Dziś 20 stron

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 4 grudnia 1937 Nr. 333

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Coś dla naszych antysemitów...

„Szczęśliwi jesteśmy, że mamy takiego ministra wojny" — piszą w Anglii o Żydzie, ministrze Hore Belisha

Rewolucyjna reorganizacja naczelnych władz armii brytyjskiej

Londyn, 3. 12. PAT. Zmiany na naczelnych stanowiskach w armii brytyjskiej zarządzone wczoraj przez ministra wojny Hore Belisha dominują w prasie angielskiej nad wszystkimi innymi wiadomościami.

Dzienniki przywiązują do tych zmian jak największe znaczenie, nazywają je rewolucyjnymi i nie szczędzą gorących pochwał ministrowi, który wykazał taką odwagę cywilną i siłę woli i potrafił przeprowadzić wbrew oporowi niektórych kół konserwatywnych tak poważne zmiany. Należy zauważyć, że Hore Belisha, sam nie jest konserwatystą i należy do rządowej grupy liberalnej której przewódcą jest lord Simon.

„Times" podkreśla, że posunięcia te obalają twierdzenie, jakoby niedopuszczono do czynu młodszej generacji.

„Daily Telegraph" pisze: Szczęśliwi jesteśmy, że mamy znowu ministra wojny, który postępuje w myśl najwyższego interesu armii brytyjskiej.

Wśród dokonanych zmian, oprócz zmiany na stanowisku szefa sztabu imperialnego i wskrzeszenia skasowanego od roku 1920 stanowiska jego zastępcy, duże znaczenie posiada również zmiana na stanowisku adiutanta sztabu generalnego, któremu podlega cała dyscyplina armii, jej strona ćwiczebna i t. d. Jest on członkiem rady wojennej przy ministrze wojny. Na miejsce dotychczasowego adiutanta generalnego, którym był 64-letni sir Hary Knox, mianowany został generał-major Lidell, liczący tylko 53 lata.

Nowomianowany szef sztabu imperialnego lord Gort, po powrocie przed dwoma laty z Indii, był przez półtora roku kierownikiem szkoły sztabu. Przed dwoma miesiącami minister Hore Belisha powołał go na stanowisko sekretarza generalnego w minister stwie wojny, powierzając mu przygotowanie obecnej reorganizacji. Lord Gort był przez swoich uczniów w szkole nazywany „tygrysem".

Min. H. Belisha zamierza również powołać do życia specjalną generalską radę strategiczną na wzór istniejącej we Francji najwyższej rady wojennej.

Sir Robert MacMichael — Wysokim Komisarzem Palestyny

Londyn, 3. 12. PAT. Agencja Reutera donosi, że następcą Wauchope'a na stanowisku Wysokiego Komisarza Palestyny będzie sir Robert Mac Michael, obecny gubernator obszarów Tanganyiki.

Nowy naczelny dowódca

Londyn, 3. 12. ŻAT. Ministerstwo wojny ogłosiło wczoraj specjalny komunikat donoszący, iż generał Wawell został odwołany ze stanowiska naczelnego dowódcy sił zbrojnych w Palestynie i Transjordanii. Na jego miejsce powołany został generał major Robert H. Haining. Generał Haining ma lat 55 i dotychczas był zastępcą szefa departamentu operacji wojennych przy ministerstwie wojny. W ostatnich dniach były liczne przesunięcia na wyższych stanowiskach wojskowych w Anglii i dotychczas nie wiadomo, czy na odwołanie generała Wawella wpłynęły także inne czynniki, czy też wyłącznie polityka personalna.

Pościg za bandami terrorystów

Jerozolima, 3. 12. PAT. Pomimo czujności armii i policji terroryści wykazują pewną działalność w północnej Palestynie. Władze prowadzą na wielką skalę poszukiwania uzbrojonych band. W Galilei aresztowano wiele osób, podejrzanych o udzielanie pomocy terrorystom

Marszałek Sejmu na Zamku

Warszawa, 3. 12. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym pana marszałka Sejmu Stanisława Cara.

Udział Żydów w komisjach senackich

Warszawa, 3. 12. (Sin.) Do komisji budżetowej Senatu nie wszedł żaden senator żydowski. Senator Trockenheim wszedł do komisji gospodarczej i skarbowej, a sen. Schorr do oświatowej, społecznej i regulaminowej. Wybór komisyj senackich nastąpił na dzisiejszym pierwszym plenarnym posiedzeniu Senatu.

Uchylona konfiskata „Nowego Dziennika"

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny, Dnia 1. 12. 1937, Sygn. IV. Pr. 332/37.

Sąd Okręgowy Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego wydał następujące

postanowienie:

UCHYLA SIĘ zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 26. 11. 1937 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr 325 z dnia 26. 11. 1937 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 4 p. t. „Przez okulary zagranicy" — albowiem treść tego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Protokolant: Czubin, sekr. — Przew. Wydz. IV. Dr Krupiński

APOLINARY HARTGLAS

SZCZURY

W czasach, gdy obecnie sędziwy „Poseł Prawdy" zdradził był już uczciwą prawdę Chawy Rubin, a nie śniło mu się jeszcze, że zdeprawowana jego późniejszą zniekształconą prawdą młodzież brutalnie go potem wyszydzi i zapędzi w objęcia „Nowej Prawdy" — w owych czasach Aleksander Świętochowski ochrzcił Żydów pogardliwym mianem „szczurów". Było to w epoce, gdy emigracjonizm żydów nie był jeszcze ideałem i snem srebrnym „narodowego" społeczeństwa, a przeciwnie, uchodził za crimen, za dowód braku przywiązania do kraju, za szczurzą cechę pędu do opuszczenia tonącego okrętu.

Teraz taki pęd szczurzy chcą nam narzucić gwałtem. Ale nie Żydzi się tą właściwością odznaczają. Wręcz inne koła. Króciutka notatka w dniach ostatnich w „Nowym Dzienniku" pobudza do pewnych refleksji na ten temat. Znany na terenie Wejherowa działacz „narodowy" polski, zwolennik i głosiciel wyzwolonego straganu i pikiet przed sklepami, wyznawca odżydzonego ducha polskiego, p. Klemens Reinke, pewnego pięknego wieczora znikł z Wejherowa (lies: Neustadt) by nazajutrz z rana ocknąć się w Sopotach (lies: Zoppot) w uniformie hitlerowskigo S. A. z uzyskaną już za wczasu od sławetnego Senatu Wolnego Miasta Gdańska koncesją benzynową i z kompletnym nierozumieniem języka, którym mówią ci „verfluchte Polen".

Wejherowo jest blisko Gdańska. Wejherowo jest w Polsce, a Gdańsk do niedawna — zanim nie wyzwolono go właściwie spod kontroli Ligi Narodów i nie oddano losów jego do rozstrzygnięcia duetowi Wilhelmstrasse - Wierzbowa, — był też bardzo, bardzo zależnym od Polski. Panu Reinkemu opłacało się wówczas być Polakiem. Ale jeżeli ma się już coś opłacać, to niech się opłaca na całego, więc p. Reinke był nawet dwustuprocentowym Polakiem. Nie znosił wszystkiego, co nie — polskie, szczuł, i pochwalał gwałty, a może sam się ich dopuszczał, czy wywoływał w stosunku do żywiołów niepolskich. Że zaś najłatwiej być bohaterem wobec najsłabszych, przeto rzecz zrozumiała, że p. Reinke cały swój wigor skierował przeciwko Żydom, i za to został pasowany na dobrego Polaka i na „narodowego" działacza.

Wszakże czasy się cokolwiek zmieniły. Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zeszedł na plan trzeci. Senat i Komisariat Rzeczypospolitej — na drugi. Na pierwsze miejsce wysunął się przysłany ad hoc z Berlina Gauleiter Forster, i od Wisłoujścia aż po Orłowo zabrzmiało hasło „Heil Hitler!" Polaków, a jeszcze więcej Żydów polskich zaczęto bezkarnie bić; kolejarzy polskich — wywozić do pruskich więzień; komisje poborowe niemieckie prawie oficjalnie zaczęły urzędować na terenie Wolnego Miasta. Zależność Gdańska od Polski osłabła. Co najgoręcszym mózgom nazistycznym już się zaczęły marzyć szeregi pikelhaub, wkraczających do Wolnego Miasta od strony Malborga. A od Orłowa do drugiej granicy niemieckiej jest nie daleko; korytarz jest taki wąski! Czyż można się więc dziwić, że pana Reinke odleciał od razu jego polski hurrapatriotyzm, tak jak go przed laty odbiegła wierność dla Vaterlandu. Czy można się dziwić, że wolał się ulokować tam, gdzie mu sytuacja polityczna wydała się pewniejszą? Że wolał włożyć mundur, który mu gwarantuje prawa na całym obszarze Reichu, a zawistne i tęskne westchnienia w całym obozie falangistowsko - oenerowskim? No i że zaczął z powrotem mówić językiem Herrenvolku? Przecież p. Reinke się zupełnie nie zmienił. On pozostał wiernym sobie. On idzie zawsze z tym, kto gnębi słabszych, kto z tego znęcania się nad słabszym ciągnie profit dla siebie. A kwestia języka, czy obywatelstwa? — furda! W Wejherowie bił Żydów — i w Gdańsku będzie bił Żydów. Ojczyzną dla żydobójców jest świat cały, gdzie tylko władze temu dostatecznie nie przeszkadzają. A jeszcze gdy nazajutrz, czy we dwa dni po swojej narodowej metamorfozie przeczytał, że nieznani sprawcy w nocy usunęli napis i emblematy z Komisariatu Rządu Polskiego — to zarżał radośnie: „Na, bin ich doch gescheit!"

Wprawdzie, radość i zadowolenie z siebie pana Reinke są jeszcze mocno przedwczesne. Można w polityce gdańskiej czy hitlerofilskiej popełniać te lub owe błędy, można czasami pozwolić się zanadto panoszyć berlińskim gauleiterom i tolerować wywalanie ozora przez p. Greisera w Genewie — ale od tego jeszcze do Anschlussu Gdańska daleko. Polska się jeszcze spostrzeże, huknie pięścią w stół i nagotowane w Malborgu pikelhauby potulnie zawrócą na wschód, zaś gauleiter Forster wróci cichcem do Norymbergi. Pan Reinke jednak nie przepadnie. On wróci wtedy do Wejherowa, zamieni SA.-mundur na jakąś koszulkę, a furażerkę na rogatywkę, i będzie mówił znowu to samo w języku polskim, co w Sopotach mówi w niemieckim. Żyd, Żyda, Żydowi... — to tak mile brzmi dla nordyckiego ucha, nawet w „mniej wartościowym", słowiańskim wydaniu. I będzie pan Reinke znowu bohaterem narodowym, znowu będzie ustawiał pikiety przed żydowskimi sklepami, znowu będzie wyzwalał stragany, przewodził bojówkom, napadającym mężnie w dwudziestu uzbrojonych na jednego bezbronnego żydowskiego starca, i w pięknym pomorsko - polskim narzeczu „będzie ale psioczył na Żydów, nieprawdaż?" Bo w duszy Reinkego się nic nie zmieni — jego fizjognomia moralna pozostanie ta sama; zmieni tylko język i mundur. Jemu wolno: on nie jest Żydem.

I być może, jeżeli taki pan Reinke — nie ten konkretny Klemens Reinke, tylko Reinke jako zbiorowy, obecnie bardzo modny typ — jest lekarzem, to będzie na zgromadzeniach Związku Lekarzy Rzeczypospolitej gromił szkodliwe wpływy etyczne Żydów i nawoływał do wprowadzenia paragrafu aryjskiego. A jeżeli jest adwokatem, to niemieckość jego nie przeszkodzi mu podpisywać odezw o potrzebie usunięcia Żydów z palestry celem utrzymania jej polskiego charakteru, podobnie jak niedawna niemieckość nie przeszkodziła w zeszłym roku pewnemu łódzkiemu adwokatowi uczynić to samo, czy dawna rosyjskość innemu adwokatowi odczytywać antyżydowską deklarację na zgromadzeniu pewnej izby adwokackiej w roku bieżącym, deklarację odmawiającą indygenatu polskości niektórym zasłużonym rdzennym Polakom za to, że nie chcą pójść pod batutę pana... Piaseckiego (aryjczyka!?). Gdyż obecnie do tytułu „bohaterstwa" i „polskości narodowej" w pewnym rozumieniu nie trzeba wiele; można być nawet aryjczykiem tylko w pewnej części, można było nawet przed 1919 rokiem należeć do innej narodowości — wystarczy, gdy się szczuje na Żyda i gdy się chce żyć jego kosztem. A takich panów jest teraz dużo — coraz więcej.

To są właśnie te szczury, te prawdziwe szczury, które obsiadły Polskę, żerują na niej, i łypią tylko dookoła krwawymi ślepkami, węsząc, czy nie czas już wracać do Vaterlandu, lub jakiegoś Kijowa, bo tam lepiej urośnie brzuszek, wypełniony cudzym jadłem. To są te szczury, które podgryzają powoli Polskę. Wierzymy, że im się to nie uda, że siły naprawdę polskie, naprawdę postępowe, naprawdę demokratyczne są niespożyte i zwalczą szczęśliwie zarazę szczurzą. Popiela myszy zjadły — szczury zjeść Polski nie potrafią. Ale tymczasem hołota szczurza niesie z sobą to, co szczury niosą zawsze i wszędzie: dżumę — dżumę rozkładu i nienawiści, dżumę bezprawia i gwałtu, dżumę schamienia i obskurantyzmu — dżumę sprawiającą, że na całym świecie zaczynają odnosić się krytycznie do tego, co się u nas dzieje i poważnie przebąkiwać o potrzebie kwarantanny.

Całe zdrowo myślące i czujące społeczeństwo polskie, wszystkie czynniki, które dbają o dobro Państwa, powinny się wreszcie połączyć, by położyć kres szerzonej przez szczury tego rodzaju szkodliwej i obniżającej powagę i rozwój Państwa epidemii.

KUPON Nr. 2.

I. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników

„NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Jedynaczka" w Rabce

„Podhale" w Krynicy

„Świt" w Rabce

„Sienkiewiczówka" w Krynicy

Rozmowa Delbos - Neurath na dworcu berlińskim

Berlin, 3. 12. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Pociąg wiozący do Polski ministra Delbosa, przejeżdżał dziś przez Berlin, przy czym zatrzymał się na kilku dworcach.

Na dworcu Zoo wsiadł do pociągu ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet. Towarzyszyć on będzie w podróży ministrowi Delbosowi aż do Frankfurtu nad Odrą.

Na dworcu Friedrichstrasse powitał min. Delbosa polski charge d' affaires Lubomirski, zastępujący ambasadora w czasie urlopu.

Na dworcu śląskim oczekiwał minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath, który wsiadł do pociągu min. Delbosa i przeprowadził z nim krótką rozmowę w obecności amb. Francois Poncet.

Nowy incydent japońsko-amerykański w Szanghaju

Szanghaj, 3. 12. (R) Agencja Reutera dowiaduje się, że oddziały japońskie wybudowały barykady i zasieki z drutów kolczastych w pobliżu pola wyścigów konnych na terytorium koncesji międzynarodowej. Płk. Price, dowódca 4 batalionu amerykańskich strzelców morskich, zawiadomił dowódcę japońskiego, że żołnierze wkroczyli na odcinek obronny Stanów Zjednoczonych i zażądał natychmiastowego wycofania wojsk japońskich i usunięcia barykad. Dowódca oddziału japońskiego zastosował się do tego życzenia, oświadczając, iż nie zdawał sobie sprawy, że żołnierze jego wkroczyli na terytorium międzynarodowe.

Ghetto ławkowe sprzeczne z Konstytucją

Interpelacja posła Dra Emila Sommersteina, odczytana na czwartkowym posiedzeniu Sejmu

Z początkiem października 1937 r. na Uniwersytecie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie rozdano studentom do wypełnienia druki statystyczne, na których figurowała m. in. rubryka „wyznanie“, a zarazem urzędnicy uniwersyteccy zażądali przedłożenia legitymacyj i indeksów.

Po wypełnieniu druków otrzymali studenci-chrześcijanie swoje dokumenty ze stemplem zielonym i napisem: „miejsce na ławkach parzystych“, a studenci Żydzi — ze stemplem fioletowym i napisem: „miejsce na ławkach nieparzystych“.

Stało się to na podstawie zarządzenia rektora i oznaczało, że

studenci Żydzi mają zajmować w salach wykładowych ławki po lewej stronie.

W tym samym czasie drogą takiegoż zarządzenia na Politechnice Warszawskiej dla studentów - chrześcijan, należących do Bratniej Pomocy przeznaczono miejsca, opatrzone literą „B“, dla studentów Żydów, należących do Wzajemnej Pomocy, — miejsca, oznaczonę literą „W“, studenci nie należący do jednej z wymienionych organizacyj, mieli zajmować miejsca na ławkach nieoznaczonych.

Podział na ławki „B“ i „W“ wedle wyznania studentów wprowadzono z kolei w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, w Akademii Stomatologicznej, w Instytucie Weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego,

prawie że na wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie wyznaczono dla studentów Żydów oddzielne miejsca.

Na Uniwersytecie im. Króla Jana Kazimierza we Lwowie rektor zapowiedział, że wyznaczy odrębne miejsca dla młodzieży wszechpolskiej, a odrębne miejsca dla studentów Żydów, a poza tym zarządził dla reszty młodzieży plebiscyt względnie ankietę, żądając odpowiedzi na 3 pytania: 1) czy chce siedzieć student dany wraz z młodzieżą wszechpolską, 2) czy z Żydami, 3) czy na miejscach oddzielnych.

Młodzież ukraińska i znaczna część młodzieży polskiej, a to młodzież demokratyczna, socjalistyczna i ludowa

zbojkotowały zarządzony plebiscyt

z uwagi na to, że nie dano możności oświadczenia się w kwestii zasadniczej, czy w ogóle mają być wprowadzone oddzielne miejsca w zależności od wyznania, narodowości czy przekonań politycznych studentów.

Rektor ogłosił następnie w wyniku plebiscytu, że miejsc na salach wykładowych nie będzie wyznaczał, ponieważ nie jest to życzeniem większości studentów, że jednak w uwzględnieniu założenia ideowo-wychowawczego młodzieży wszechpolskiej wzywa młodzież wszechpolską, by siadała wśród kolegów na prawym skrzydle sal, a studentów Żydów — wśród kolegów na lewym skrzydle.

Zarazem oświadczył rektor, że postulatu całkowicie liberalnego traktowania sprawy miejsc na salach wykładowych uwzględnić nie może, jako nie odpowiadającego realnemu układowi stosunków i życzeń zbiorowości akademickiej.

Na Uniwersytecie Krakowskim rektor wyznacza miejsca imienne, przy czym w rezultacie

dla młodzieży żydowskiej na ogół wyznacza się z pewnymi odchyleniami miejsca odrębne.

Na Uniwersytecie Wileńskim rektor zrazu chciał utrzymać status quo roku ubiegłego, w ostatnim czasie ustanowił miejsca odrębne dla młodzieży żydowskiej.

W dwóch wyższych szkołach państwowych budowy maszyn i elektrotechniki. — a to im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie i Poznaniu dyrekcje szkół zarządziły również odrębne miejsca dla studentów Żydów, przy czym zaznaczyły, że czynią to stosownie do życzenia Bratnich Pomocy grupujących młodzież polską.

Gdy w ostatnio wymienionych szkołach studenci Żydzi nie zajęli wyznaczonych odrębnych ławek, lecz wychodzili, bądź też stali w salach, dyrekcje wezwały ich do zaniechania tej demonstracji i zajęcia ławek dla nich przeznaczonych pod zagrożeniem represyj dyscyplinarnych.

I rzeczywiście zagrożenie zostało zrealizowane i

młodzież nie zostaje wpuszczoną do uczelni, jak długo nie oświadczy, że się zarządzeniu ławkowemu bezwzględnie poddaje.

Ten stan rzeczy trwa szereg dni w szkole im. Wawelberga i Rotwanda, w Poznaniu podobno w ostatnich dniach dyrekcja swe zarządzenie represyjne zmodyfikowała.

Wprowadzenie ghetta ławkowego w szkole im. Wawelberga i Rotwanda ma specjalną wymowę.

Wszak szkołę tę olbrzymim sumptem fundowali Żydzi z tym przeznaczeniem, by Polska mogła w kraju wykształcić siły techniczne, potrzebne dla rozwoju przemysłu.

Gdy w roku 1919 fundatorowie oddawali szkołę Państwu Polskiemu zastrzegli wyraźnie w umowie, sporządzonej dnia 24 maja 1919 r. rep. 457, że

młodzież żydowska nie może doznać żadnych ograniczeń ani dyskryminacji.

Ówczesny Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Łukasiewicz zrazu nie chciał się zgodzić na wprowadzenie takiego zastrzeżenia do umowy, uważając je za wyraz nieufności do rządu, który stoi na straży równości wszystkich obywateli.

Obecnie okazuje się, jak przewidujący byli fundatorowie.

W ten sposób dyskryminacja studentów Żydów na tej uczelni nie tylko stoi w sprzeczności z przepisami i duchem obowiązującej konstytucji, ale narusza przyjęte zobowiązanie umowne, co daje kuratorom szkoły, następcom fundatorów prawo nawet do rozwiązania umowy.

Odrębne miejsca dla studentów-Żydów wyznaczyły dyrekcje bądź poszczególni nauczyciele, bądź po prostu sami uczniowie w szkołach handlowych miejskich, względnie na kursach dokształcających w Warszawie, w szkole handlowej w Lidzie, w prywatnym gimnazjum handlowym w Pułtusku (3 klasa), w gimnazjum „Oświata“, a nawet w szkołach powszechnych, jak np. w Ropczycach, w Żarnowie k. Opoczna.

Studenci Żydzi miejsc odrębnych nie zajmują, bądź na wykłady nie uczęszczają, bądź stoją w salach, bądź też gwałtem przesadzają ich bojówki lub ze sal wypychają.

We Lwowie ostatnio na wszystkich uczelniach nastąpiło kilkudniowe zablokowanie uczelni przez bojówki i niedopuszczenie studentów Żydów pod hasłem:

„Dzień bez Żydów“.

W związku z tą akcją i poza tym powtarzają się w miastach uniwersyteckich na terenie uczelni, a nawet poza tym terenem napady na studentów Żydów z krwawym dla tychże wynikiem.

Naszkicowany stan rzeczy, określony nazwą „ghetto ławkowe“ nie tylko godzi w honor obywatelski, narodowy i osobisty żydowskiej młodzieży akademickiej, nie tylko w jaskrawej pozostaje sprzeczności z pojęciem kultury i cywilizacji i uświęconą w pochodzie wieków tradycją najwyższych przybytków wiedzy, ale odnośnie zarządzenia władz akademickich czy dyrekcyj szkolnych

naruszają postanowienia obowiązującej konstytucji.



Przecież konstytucja stoi na gruncie równości wszystkich obywateli i nie dopuszcza żadnej dyskryminacji z powodu wyznania, narodowości, języka czy pochodzenia.

A właśnie wszystkie te zarządzenia za podstawę biorą wyznanie żydowskie i studentów Żydów spychają do kategorii obywateli drugiej klasy, dla których przeznacza się odrębne miejsca po lewej stronie,

wskrzeszając średniowieczną „żółtą łatę“.

Zarządzenia te sankcjonują żądania bojówek, które przez 2 lata dopuszczały się zbrodniczych napadów na życie i zdrowie żydowskiej młodzieży akademickiej przy pomocy rewolwerów, kastetów, żyletek, pałek, oznaczają zupełną kapitulację i

zupełne poderwanie autorytetu władz akademickich

i jak się okazuje, bynajmniej nie prowadzą do uspokojenia, lecz raczej pogłębiają anarchię, dochodzi do znieważania profesorów i do obrazy rektorów.

Młodzież żydowska, która od kilku lat ponosi tak ciężkie ofiary w obronie godności narodowej i własnej osobistej, i obecnie nie rezygnuje z pełni przysługujących jej praw obywatelskich i nie da się zdeklasować wbrew przepisom obowiązującej konstytucji,

nie pozwoli na podeptanie swego honoru.

Rozumie ona, a wraz z nią całe społeczeństwo żydowskie, że ghetto ławkowe na wyższych uczelniach ma być pierwszym etapem do wprowadzenia dalszych dyskryminacyj prawnych ludności żydowskiej i wtłoczenia całej ludności żydowskiej w ramy ghetta na innych polach życia publicznego.

Mówią o tym wyraźnie inicjatorzy ghetta ławkowego.

Ostatni zjazd prezesów kół medyków w Poznaniu stwierdza, że ghetto ławkowe doprowadzi do numerus nullus Żydów na wszechnicach.

Sprawa ghetta wywołała u społeczeństwa żydowskiego

najżywsze wzburzenie i rozgoryczenie, znaczny odłam społeczeństwa polskiego, wielka część profesorów, pisarzy, działaczy społecznych, masy ludu pracującego, związki zawodowe zaprotestowały przeciw średniowiecznej żółtej łacie, która jest zaprzeczeniem kultury i cywilizacji.

Zarządzenia, wprowadzające ghetto ławkowe nie mogą być uważane jako zarządzenia porządkowe, ponieważ mieszczą w sobie dyskry-

minację prawną w stosunku do całych odłamów młodzieży z powodu jej wyznania i narodowości, bynajmniej nie są skierowane przeciw tym, którzy powodują ciągłe zaburzenia i nieporządki na terenie uczelni, lecz owszem stanowią niejako dla nich premię za tę ich działalność.

Nowela do ustawy o szkołach akademickich nadała rektorom w art. 11 uprawnienia w kierunku wydawania zarządzeń porządkowych, ale jak to wynika z istoty rzeczy i z wyraźnego przebiegu dyskusji, w szczególności Komisji Oświatowej w czasie obrad nad tym projektem ustawy,

> chodziło tu właśnie o wyposażenie rektora w moc działania przeciw naruszającym ład i porządek na uczelni przed koniecznością odwołania się do pomocy policji.

Zarządzenie w sprawie ghetta ławkowego, jako naruszające ustawę konstytucyjną, sprzeczne z kulturą i cywilizacją nowoczesną, a wypływające z ducha najciemniejszej epoki średniowiecza —

> powinny być uchylone przez naczelne czynniki rządowe.

W tym stanie rzeczy zapytuję Pana Prezesa Rady Ministrów jako Szefa Rządu, obowiązanego do przestrzegania przepisów konstytucji i przeciwstawienia się jej naruszeniu i Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako najwyższego strażnika szkolnictwa i odpowiedzialnego za normalny tok nauki i bezpieczeństwo na terenie uczelni:

1) czy znany Im jest wyżej przedstawiony stan sprawy, t. zw. ghetta ławkowego,
2) jakie zamierzają wydać zarządzenia, by położyć kres dyskryminacji prawnej żydowskiej młodzieży akademickiej, względnie szkolnej, sprzecznej z przepisami obowiązującej konstytucji,
3) co zamierzają uczynić, by zapewnić tejże młodzieży możność nauki w uczelniach wyższych względnie innych szkołach i bezpieczeństwo życia i zdrowia, ochronić ją od obelg i inwektyw.

DR. EMIL SOMMERSTEIN

Warszawa, dnia 1 grudnia 1937.

Wznowienie komunikacji sterowcowej z Niemiec do U. S. A.

Waszyngton, 3. 12. PAT. Regularne przeloty Zeppelinów z Niemiec do Stanów Zjednoczonych będą wznowione na wiosnę. Wynika to z formalnego podania, wniesionego do departamentu stanu przez ambasadora niemieckiego Dieckhoffa, który prosi o pozwolenie lądowania dla Zeppelinów na ziemi amerykańskiej. Jak wiadomo, kongres Stanów Zjedn. uchwalił ustawę, zezwalającą na sprzedaż monopolizowanego przez Stany gazu helium tylko dla celów handlowych i naukowych i to jedynie dla komunikacji bezpośredniej ze Stanami Zjedn. Nowy Zeppelin, budowany dla tej komunikacji, wykańczany jest w wielkich zakładach w Friedrichshafen.

„Frontowcy“ hitlerowscy w Szwajcarii nie kapitulują...

Zurych, 3. 12. PAT. W związku z głosowaniem ludowym w sprawie zakazu masonerii i innych pokrewnych organizacji, które — jak wiadomo — nie dało pozytywnych rezultatów, ogłasza dyrekcja „Eidgenoessische Aktion“, organizacji „frontowej“, postanowienie swoich władz naczelnych wystąpienia z nową inicjatywą, zakazującą piastowania jakichkolwiek stanowisk urzędowych państwowych i gminnych osobom, które przynależą do związków tajnych, nie wyłączając armii.

Alechin w przede dniu zwycięstwa

Rotterdam, 3. 12. Dwudziesta czwarta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy Alechinem a Euwem zakończyła się poddaniem się Euwego. Stan meczu: 14 1/2—9 1/2 dla Alechina. Alechinowi brak tylko 1 pkt. do odzyskania tytułu mistrza świata.

PRZEGLĄD PRASY

Francuski gość

Atmosfera niezwykłej życzliwości towarzyszy min. Delbosowi w Polsce. Prasa wszystkich obozów wita go nader serdecznie, choć na ogół w powodzi pięknych słów nie można zauważyć prawdziwego przekonania, że ta wizyta będzie jakimś punktem zwrotnym w polityce polskiej. W serdecznym, niemal niespodziewanie serdecznym tonie wita min. Delbosa „Gazeta Polska“, ale wśród komplementów, życzliwych słów, wskazujących na trwałość sojuszu polsko francuskiego znalazły się stwierdzenia, wyraźnie ograniczające cel wizyty francuskiej. Organ p. Miedzińskiego pisze:

> W dyplomacji, tak jak w życiu, najmocniejsze i najtrwalsze są rzeczy proste.
> Prostota założeń i celów przymierza polsko-francuskiego jest wręcz maksymalna, możliwa do osiągnięcia jedynie w bilateralnych układach.

Jeśli weźmiemy pod uwagę okoliczność, że polityka zagraniczna Francji, a więc min. Delbosa jest przeciwstawieniem bilateralnych układów a hasłem jej jest bezpieczeństwo zbiorowe, to zrozumiemy sens powitania min. Delbosa przez oficjalny organ. „Kurier Warszawski“, pisząc o wizycie p. Delbosa uderza już w inny ton, spodziewając się pozytywnych wyników tej podróży. Pisząc o wątpliwościach na temat stosunków polsko-francuskich i na temat nierówności polityki polskiej, zaznacza p. B. Koskowski:

> Ośmielamy się wyrazić przekonanie, że tym i wielu innym wątpliwościom jednych, rachubom drugich, nadziejom trzecich położy kres obecna wizyta p. Delbosa, której wynikiem powinno być przede wszystkim stwierdzenie pełnej tożsamości poglądów obu państw na kapitalne zagadnienia europejskie.
> Mówimy: przede wszystkim, bo widzimy poza identycznością poglądów jeszcze coś innego, prawie, że równie ważnego: widzimy kwestię metod, którymi ma się dochodzić do celu. Jeżeli gdzie, to tutaj zaznaczały się od kilku lat różnice między Paryżem a Warszawą. Sprawa konieczności usunięcia tych czysto taktycznych kontrowersji nie może być zatem pominięta w rozmowach warszawskich, o ile one nie miałyby na celu już zanadto wyłącznie demonstracji, której charakter raczej ostentacyjny tylko nie mógłby na długo ujść obserwacji złośliwych partnerów europejskich.

Wyraźniej ujmuje zagadnienie wizyty „Robotnik“ pisząc:

> Dla Polski ta polityka „Hitlerii“ zmierzająca do odsunięcia Francji od Europy środkowej i wschodniej jest polityką niebezpieczną. Osłabia ona Polskę i (pośrednio) uzależnia ją od Niemiec hitlerowskich. Byłoby zaiste zaślepieniem współdziałanie z taką polityką.

Prasa niemiecka śledzi podróż min. Delbosa do Polski nie tylko z zainteresowaniem, ale i z wyraźnym zdenerwowaniem. Prasa ta uwypukla z okazji wizyty francuskiej wszystkie nierówności w stosunku Polski do Francji, podkreślając przede wszystkim fakt, że Polska zerwała w rzeczywistości z polityką zbiorowego bezpieczeństwa przy której Francja niezmiennie trwa. Te krytyczne i zdenerwowane głosy prasy hitlerowskiej nie mogą dziwić skoro, w opinii francuskiej podróż min. Delbosa, przewidująca wizyty nie tylko w Warszawie, ale w Bukareszcie i Pradze jest określana jako ogniwo w wielkim „pierścieniu pokoju“, który wykuwa obecnie Francja. Że zaś min. Delbos przybywa do Warszawy niemal bezpośrednio z Londynu to też problem „pierścienia pokoju“ nabiera wagi.

Delatorstwo

Pisaliśmy wczoraj o metodzie denuncjacji zakorzenionej w pewnych sferach. Na ten temat zamieszcza znany obrońca Leon Berenson w „Robotniku“ charakterystyczne uwagi, pisząc:

> Delatorstwo stało się chlebem powszednim pewnego odłamu prasy polskiej. Te dzienniki, które zachwalają napady skrytobójcze na pochody socjalistyczne, triumfują na wieść o mniejszym lub większym pogromie, sprawozdaniami i opisami podniecają do akcji petardowej, nożowej i pałkarskiej, a ludożerczym wystąpieniom młodzieży szkolnej nadają cechy „narodowe“, — te same dzienniki posiadają w swym bogatym zanadrzu inną jeszcze broń — donosicielstwo.
> Oskarżanie w czambuł całych grup społecznych, wielkich organizacji oświatowych, niezależnej prasy i wybitnych jednostek idzie w parze z gloryfikacją najniższych instynktów, a nawet i przestępstw.
> Jakieś, niezrozumiałe dla szarego obywatela, poczucie bezkarności panuje w tym środowisku i z dnia na dzień potęguje jego zuchwalstwo i rozwydrzenie.
> Są to przeważnie zamaskowani bandyci. Nie ujawniają swego oblicza, nie podpisują wydawanych przez siebie wyroków, zza węgła wbiją nóż i ukryją się w spelunce, która, niestety, nosi nazwę „redakcji“.

Znakomity prawnik ujął w tych słowach plagę, a zarazem grozę naszych czasów. Plagą jest delatorstwo, oskarżanie, gloryfikacja największych przestępstw ale grozą przemuje fakt, że to wszystko uchodzi bezkarnie, a nawet często staje się tytułem do sławy no i wcale intratnych stanowisk.

Pusty fotel

Minęły czasy, kiedy opisywano szczegółowo przebieg posiedzeń parlamentu. Dziś uwypukla się tylko najistotniejsze momenty. Nie mniej dziennikarze dzielą się obecnie z czytelnikami pewnymi ciekawymi spostrzeżeniami. Oto jedno takie spostrzeżenie z terenu Sejmu:

> Obradom nie przysłuchiwało się zbyt wiele osób. Galerie nie były przepełnione. Natomiast komplet poselski był wielki. Bodajże zmniejszono ławy poselskie znów przez usunięcie kilku siedzeń. Bo posłów stale ubywa.
> Fotel pos. Sławka był przez całe posiedzenie pusty. A przecież pos. Sławek należał dawniej do tak pilnych słuchaczy, że prawie nie opuszczał miejsca przez cały przeciąg obrad. Nie znaczy to wcale, by p. Sławek nie był w sejmie. Owszem, podpisał się na liście obecności, przyjmował konferencje w palarni, w bufecie. Przejawiał bardzo silną aktywność... za kulisami!

Od dwóch lat powtarzają się te szczegóły, Ciągle jest mowa o jakiejś robocie zakulisowej. Na czym ta robota polega, do czego zmierza, dlaczego fotel jest pusty? Podobno niemałą rolę w tej sprawie odegrał obecnie fakt, że już po zawarciu pokoju między Ozonem a marszałkiem Carem nie kto inny, jak właśnie „Gazeta Polska“ zaatakowała twórcę obecnego parlamentu, p. płk. Sławka. Zakulisowa robota wre. Sprawy personalne, wbrew wszelkim zaklęciom półoficjalnym, są przecież wciąż najistotniejsze.

Rt



Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 bm.: Na Pomorzu, w Wileńszczyźnie i Polesiu na ogół pochmurno i miejscami śnieg przy temperaturze od —10 st. W Wileńskim do 0 st. Na Pomorzu umiarkowany wiatr wschodni. Na pozostałym obszarze kraju chmurno z przejaśnieniami. Temperatura jeszcze powyżej 0 st., jednak z tendencją do obniżania się. Słabe wiatry z kierunków południowych. W całym kraju widzialność umiarkowana, miejscami słaba z powodu mgieł i opadów.

BERNARD SINGER

WOLNO SIĘ TYLKO CIESZYĆ

Przeszło dwie i pół godziny przemawiał w Sejmie wicepremier Kwiatkowski. Nigdy dotąd w ciągu ostatnich dwóch lat, tak demonstracyjnie nie podkreślano dobrej koniunktury w kraju. Nie cytowano tylu statystycznych danych, któreby miały udowodnić, że poprawa ekonomiczna jest znaczna, nawet w porównaniu z ogólnym wzrostem prosperity w Europie.

Wicepremier Kwiatkowski jest, jak wiadomo, entuzjastą, mówi z zapałem i akcentuje słowa wedle specjalnego rytmu, który brzmi jak apel do wszystkich obywateli, który ma rozgrzać ich serca optymistycznym entuzjazmem, by stanęli do walki i przepędzili ostatnie resztki ubóstwa, jakie gnieżdżą się jeszcze w Polsce.

Twórca Gdyni zajęty jest obecnie realizacją drugiego gigantycznego planu, stworzeniem centralnego okręgu przemysłowego. Miliard złotych przeznaczy się na ten cel w roku 1938, wybuduje się kanały, połączone zostanie Gopło z Wartą, powstanie wielka stacja elektryczna pod Wilnem, Lwów wciągnięty zostanie w zasięg nowych prac i niejedno zapomniane miasto odżyje na nowo.

Kilka lat temu, w okresie kryzysu, premier Prystor zaproponował, aby przejść do budownictwa drzewnego. Dziś maluje nam wicepremier Kwiatkowski obraz Polski żelazobetonowej. Mają powstać nowe fabryki, utworzone zostaną tysiące nowych warsztatów dzięki ulgom inwestycyjnym.

Wicepremier podczas swego przemówienia gestykulował, grzmiał, groził pesymizmowi, który jeszcze unosi się w powietrzu. Chwila mi odrywał wzrok od kartek, które przed nim leżały na pulpicie i z oczyma na pół przymkniętymi mówił swobodnie, jakby marząc na jawie.

W sali sejmowej panował półmrok. Słońce nie świeciło już poprzez oszklony dach, ale mimo to nie zaświecono świateł elektrycznych. Była godzina wpół do 1-szej w południe. Posłowie siedzieli jak oczarowani i słuchali tych wywodów o nowej Polsce, która buduje się już przez dwa lata, a która nie długo już zostanie zbudowana.

To przemówienie było pocieszeniem. W ciągu ostatnich miesięcy dochodziły z okręgu wyborców zgoła odmienne wiadomości. Fala strajków, podczas których wysuwano minimalne żądania, służyła za dowód, że gospodarcza sytuacja kraju nie jest nadzwyczajna. Statystyczne dane o charakterze oficjalnym (Rocznik Statystyczny) też nie za powiadały dużo dobrego. Opinia publiczna zaalarmowana została wieściami o złym stanie motoryzacji, o fatalnych drogach. Smutna rzeczywistość zrodziła te cyfry, które dowodziły, że poprawa konjunktury nie została wykorzystana w dziedzinie konsumcji. Handel sparaliżowany został przez ekscesy, a tym samym zmniejszył się i obrót.

A tu wyrastają nowe, całkiem inne cyfry i tabele, które dodają otuchy. Wicepremier posługuje się szeroko i wydajnie statystyką, by przekonać wszystkich, którzy mają jakieś wątpliwości.

Pierwszą część swego przemówienia zakończył patetycznym oświadczeniem, że wszyscy bez wyjątku stanęli do apelu o odbudowę kraju. Minister tryskał humorem i dowcipem wtedy kiedy wyliczał różne kategorie obywateli, kiedy mówił zarówno „o zawodowych opozycjonistach i zawodowych zwolennikach rządu, nacjonalistach i demokratach". Nie wiadomo tylko, czy jedynie wskutek przeoczenia minister zapomniał wymienić „wszystkich obywateli bez różnicy narodowości", czy też przejął się już zasadami Ozonu i uważa, że Żydzi są równouprawnieni tylko w dziedzinie płacenia podatków. Nie wiadomo, czy nie przejął się już ideologią swego sąsiada, Miedzińskiego, który mieszka tylko o jedno piętro wyżej.

Tak wyglądała pierwsza część przemówienia wicepremiera. Posłowie przyjęli zakończenie wywodów p. ministra gorącym aplauzem. W tej owacji nie brał udziału jedynie b. premier Sławek.

Przerwa trwała przez 15 minut. Zmęczony wicepremier wszedł do przyległego pokoju by odpocząć. Jeszcze wymienił kilka zdań z premierem i rzucił okiem na skrót swego przemówienia, który obejmował 30 stron pisma. Druga część przemówienia trwała 5 kwadransów. Wicepremier był już nieco znużony. Zapalono światła elektryczne. Minister Kwiatkowski przeszedł do spraw konkretnych, do zagadnienia podatków i etatyzmu.

Zdawało się, że w tej chwili kiedy sytuacja polepsza się z dnia na dzień, nastąpią jakieś ulgi podatkowe, że w dziedzinie polityki fiskalnej nastaną takie perspektywy, jak w dziedzinie polityki budowlanej, że wszystkie nowe podatki, które nastały w czasach kryzysu (okres ministra Zawadzkiego) zostaną skasowane. Wicepremier jednak przyniósł nam całkiem inny podarek. Opowiedział najpierw, że obywatel chętnie płaci podatki, że zeznania podatkowe stają się z dnia na dzień bardziej uczciwe, że płatnik sam opowiada o lepszej sytuacji, że w Rzeszowie 93 proc. płatników zgłosiło, iż dochody ich w tym roku podwoiły się w stosunku do roku ubiegłego.

Czy wobec tego można mówić o ulgach, o zniesieniu niektórych podatków? Wicepremier zapowiada tylko, że nie przybędą nowe obciążenia podatkowe. Wprawdzie pozycja podatku obrotowego zwiększona została o

DOUGLAS V. DUFF 21) autoryzowany przekład z angielskiego

JEŹDZIEC GALILEJSKI

— Siedź cicho, u diabła, siedź cicho! — odwrzasnął kierowca. Abu George rzucił okiem w głąb samochodu, gdzie pani Noble siedziała z wyrazem absolutnej determinacji w twarzy.

Pllusk!!! Znaleźli się na drugim brzegu Kissonu. Chwała Allahowi, w korycie było tylko parę cali wody. Gra się rozpoczęła dopiero teraz. „Tor" był poprzecinany ławicami miękkiego piasku. Samochód zatrzymywał się nagle, tracił równowagę, przechylał się, kołysał, potem koła łapały twardszy grunt i znowu ruszał pędem. Igła szybkościomierza drgała nerwowo, w końcu spoczęła na 120 kilometrze, najwyższej granicy zegara, do której zdawała się przylgnąć na dobre. Gdy samochód się przechylał, paczki wewnątrz wozu piętrzyły się, oparte to o panią Noble, to o bok samochodu. Ostatecznie stało się to, co było nieuchronne i któraś z zasp piaskowych okazała się za wysoka, by ją gładko przejechać. Samochód się poślizgnął, przechylił gwałtownie i utknął w karkołomnej pozycji. Abu George, gdy wrócił do przytomności, odnalazł siebie w przyzwoitej odległości od samochodu. Pierwsza jego myśl była o pani Noble, ale ta już stała o własnych siłach i właśnie była w trakcie wyrażania swej opinji o mężu jako kierowcy.

Dalej, — przynaglał miły ten człowiek — nie ma czasu do stracenia. Postawmy ten stary autobus na nogi.

Przekonał się z radością, że nie było defektu. — Hopla, ładuj te paczki do środka, szkoda każdej chwili!

Abu George zbierał je gorączkowo, wyrażając przytem zdziwienie, w jakim celu wiozą z sobą tak olbrzymie ilości pożywienia.

— Nie bądź osłem, — ofuknął go inżynier — to nie jedzenie. To dynamit i środki wybuchowe do budowy drogi. Włączył motor.

Szczęściem przebyli dalszą drogę bez wypadku, chociaż szybkości nie zmniejszyli. Wąski mostek na rzeczce Belus został zgrabnie potraktowany na dwóch kółkach i ze zgrzytem hamulców samochód zatrzymał się przed domem.

Abu George odetchnął z ulgą, gdy odkrył, że ma tylko do czynienia z pięciu mordercami skazanymi na śmierć. Po tej szalonej jeździe na dynamicie wydało mu się to szczytem bezpieczeństwa.

POMRUKI BURZY

Gdy po dwumiesięcznej nieobecności w kraju, Abu George powrócił z urlopu, przeciwnicy jego triumfowali na całej linii. Naskutek nieustannych intryg został przeniesiony z końcem 1926 r. do Hajfy, na mało ważny i niewdzięczny posterunek. Dwa lata przepełzły monotonnie na niechętnym wypełnianiu błahych obowiązków i Abu George czuł się szczęśliwym jak dziecko, kiedy odkomenderowano go do objęcia dowództwa okręgu w Nazarecie. To znowu oznaczało dla niego życie, szansę wyzyskania przyrodzonych uzdolnień, możność odrzucenia stęchłej skóry administracyjnej gnuśności. W okręgu tym przestępstwa szerzyły się w sposób tak zastraszający, że nawet w niesprawiedliwej dla Abu Georga kwaterze głównej w Jorozolimie, utrwaliło się przekonanie, że sytuacja wymaga jego wyjątkowo zręcznej ręki.

Pomocników miał Abu George bardzo cennych: starego Musę, wytrawnego tropiciela śladów; Lazarowicza, dziarskiego, młodego Żyda ogromnej postaci; Zaheda Efendi, potomka książęcego rodu Bseisso, wreszcie byłego oficera austriackich ułanów, Langera, którego usadowił w Afuleh, nowopowstającym żydowskim mieście na równinie Armagedon.

Po całej równinie rozsiane były żydowskie wsie i osiedla, zapobiegliwie pracujące nad odbudową Siedziby Narodowej. Obszary te od wieków leżały odłogiem, jako własność nieobecnych dziedziców. Większość gruntu została odkupiona przez narodowe fundusze od rodziny Sursok, zamieszkałej w Syrii i Francji, która nie zadała sobie nigdy trudu, by swoją ojcowiznę odwiedzić. Żydzi płacili bajońskie sumy za każdą piędź ziemi i teraz byli zdecydowani ujrzeć wreszcie jakieś owoce włożonego kapitału i pracy. Nazareńscy Efendi rozdmuchali wielki głos protestu, że tysiące arabskich chłopów i posiadaczy gruntu zostało wywłaszczonych, skazanych na nędzę i tułaczkę, wskutek czego stają się, z konieczności, gotowymi na wszystko złoczyńcami.

(C. d. n.)

25 milionów złotych, ale to pochodzi stąd, że zwiększył się obrót w kraju.

W pierwszej części przemówienia wyczarowane zostały gigantyczne plany o rozmachu budowlanym, o nowych arteriach kolejowych, a w drugiej części przemówienia zrodziła się „mała reforma podatkowa".

Trzeba jednak przyznać, że wicepremier jest mistrzem w sztuce serwowania do stołu, w sztuce podawania małych porcyj na cudownych talerzach i w tylu daniach, że biesiadnik odnosi wrażenie, iż zasiadł do wspaniałej uczty.

Tak też brzmiało oświadczenie o zniesieniu patentów i o biczu, którym smagać należy etatyzm.

Problem podatkowy został w ten sposób zbudowany, że każdy głos krytyki może być uważany za defetyzm, za życzenie wstrzymania wielkich prac inwestycyjnych w kraju. Optymizm stał się nakazem chwili. Nie wolno inaczej, jak tylko cieszyć się i z radością w oczach zanosić swoich parę groszy do urzędu skarbowego.

Był to apel do wszystkich, także i do tych z Brześcia, z Mińska Mazowieckiego, z Łomży, z okręgu lubelskiego, gdzie działają pikiety. „Do wszystkich, do wszystkich", skierowane było przemówienie ministra, zaprawione dobrodusznym oświadczeniem, że „my nie chcemy budować na nienawiści".

Przemówienie to zostało przyjęte z wielkim uznaniem. Odłożono dyskusję na dzień następny, aby posłowie mogli wyzwolić się spod uroku słów, z tego nastroju, jaki wytworzył wicepremier Kwiatkowski. Zmęczony minister skarbu, po skończonej mowie odbierał gratulacje od swoich kolegów, od posłów, senatorów, po czym udał się do swego prywatnego mieszkania przy ulicy Brackiej, gdzie przed laty mieszkał b. premier i minister skarbu Władysław Grabski.

Śmierć załogi i pasażerów „Douglasa" nastąpiła w chwili katastrofy

Sofia, 3. 12. PAT. O godzinie 4-tej w nocy komisja nadesłała do Swety Wracz meldunek, że mimo wielkich trudności udało się jej dotrzeć do miejsca katastrofy i przeprowadzić dochodzenie. Rezultaty dochodzenia co do przyczyn katastrofy są jeszcze nieznane, gdyż komisja jest obecnie jeszcze w schronisku Popina Łaka i przybędzie dopiero wieczorem do Swety Wracz. Zwłoki ofiar katastrofy, których tożsamość ustalono, wczoraj wieczorem zostały sprowadzone do schroniska Popina Łaka, a dzisiaj wieczorem będą przewiezione do Swety Wracz, skąd jutro będą dostarczone do Sofii.

Odnośne władze wydały zarządzenia, aby przewiezienie zwłok do Sofii odbyło się bez żadnych formalności.

Wczoraj poseł R. P. Tarnowski był przyjęty przez premiera i ministra spraw zagranicznych Bułgarii Kiosseiwanowa. Poseł Tarnowski złożył na ręce premiera imieniem rządu polskiego podziękowanie dla rządu, władz państwowych, wojskowych i cywilnych Bułgarii za ofiarność okazaną przy poszukiwaniu zaginionego polskiego samolotu.

Warszawa, 3. 12. PAT. Komisja techniczna przy badaniu rozbitego samolotu znalazła w jego szczątkach zwłoki trzech członków załogi i trzech pasażerów. Sytuacja, w jakiej znaleziono zwłoki wyjaśnia, że śmierć wszystkich 6-ciu osób nastąpiła równocześnie z katastrofą samolotu, co stwierdził również w swoim protokole lekarz, wchodzący w skład komisji. Zwłoki ofiar katastrofy ze względu na trudności ich przetransportowania zostały złożone w leśnym szałasie poniżej miejsca wypadku pod osłoną policji, skąd zostaną w dniu 3. 12. 1937 przewiezione do m. Sw. Wracz.

Sześciu endeków uniewinniono w Zamościu,

trzech skazano, zawieszając wykonanie kary

Zamość, 3. 12. PAT. W procesie przeciw członkom nielegalnej organizacji zbrojnej Stronnictwa Narodowego zapadł dziś koło godz. 14-tej wyrok w Sądzie Okręgowym, skazujący Kazimierza Rzewuskiego na 1 rok więzienia, Antoniego Glińskiego na 6 miesięcy więzienia i Władysława Plizgę na 3 miesiące aresztu. **Wszystkim kary zawieszono. Sześciu oskarżonych sąd uniewinnił.**

W motywach sąd zaznaczył, że przewód sądowy nie dostarczył dowodów odnośnie tworzenia związku zbrojnego, stwierdził natomiast nielegalne posiadanie broni oraz materiałów wybuchowych, które mogły zagrażać bezpieczeństwu publicznemu. Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych za tego rodzaju czyny, pobudki ideowe oraz skruchę i przyznanie się do winy.

Echa ponurych dni w Bielsku-Białej

Oskarżenia Żydów o rzucanie kamieni z okien okazały się prowokacją

Cieszyn, 3. 12. (R). Drugi dzień rozprawy przeciwko 31 ekscedentom, oskarżonym o udział w zajściach bielskich, rozpoczął się od przesłuchania świadków dowodowych, w którym to charakterze stanęło przed sądem 26 posterunkowych i oficerów policji z Bielska, Białej i Katowic. Świadkowie zeznają pod przysięgą. W szczególnie ciekawe momenty obfitowały zeznania komisarza Herliga, który w krytycznym czasie kierował akcją rozpraszania tłumów i został kontuzjonowany. Na pytanie sędziego, czy były wypadki rzucania kamieniami z okien mieszkań, świadek stwierdza, że **doniesienia te okazały się fałszywe.** Wysłał on bowiem na miasto pluton posterunkowych, **którzy stwierdzili, że okna mieszkań były zamknięte, a to kazało mu przyjąć, że doniesienia o rzucaniu kamieniami z okien były prowokacyjne,** ponieważ albo ktoś z tłumu wchodził do korytarzy domów i stamtąd rzucał kamieniami, albo też rzucane z tłumu kamienie odbijały się o ściany i ramy okienne, spadając z powrotem na ludzi. Prowokacje te zdaniem komisarza Herliga miały służyć do rozjątrzenia tłumów.

Na pytanie obrońcy, czy są to fakty stwierdzone, odpowiada świadek, że są to jego przypuszczenia, faktów bowiem nie udało się stwierdzić. Na dalsze pytanie świadek stwierdza z całą stanowczością, **że zranił go ktoś z tłumu, został on bowiem zraniony w ogrodzie, co wyklucza możność ugodzenia go kamieniem z okna mieszkania.**

Dalsi świadkowie podtrzymują zarzuty odnośnie poszczególnych oskarżonych, przedstawiając okoliczności, wśród jakich ich przytrzymali. Wywiadowca Król poznał oskarżonego Maćkowiaka jako tego, który rzucał kamieniami z okna synagogi i kawiarni „Corso". Ten sam świadek przytrzymał oskarżonego Walę, niosącego parę butów, zrabowanych z wystawy firmy Sola. Stwierdza on również winę oskarżonego Kisioły, który był bardzo ruchliwy. — „Śmieliśmy się razem ze starszym posterunkowym Piotrowiakiem — mówi świadek — patrząc jak Kisioła zręcznie podnosi kamienie i je rzuca przeskakując przez barierę na ulicy 3-go Maja. Nie mogliśmy go wtedy ująć, bo tłum napierał".

Dwaj inni posterunkowi zeznają na okoliczność przytrzymania oskarżonego Lukasa, którego ujęli w chwili, gdy kradł biżuterię z rozbitej wystawy w pasażu Lindnera. Świadkowie ujęli również za kradzież biżuterii dwóch chłopców, których jednak tłum odbił.

Starszy przodownik służby śledczej Michalak opowiada, jak w niedzielę 19 września po pogrzebie śp. Wanata fala tłumu przelewała się z ulicy w ulicę, a gdy konna policja szarżowała na ul. Kolejowej, oskarżony Czula rzucał w policjantów kamieniami. Na to zrywa się oskarżony stwierdzając, że celował w Żyda, który go uderzył, czemu jednak świadek stanowczo zaprzecza, gdyż **„Żyd nie odważył się wtedy wyjść na ulicę".**

Posterunkowy Syroczek podaje szczegóły nieudałej ucieczki oskarżonego Czuli w drodze na komisariat. Oskarżony wyjaśnia sądowi, że nie należy do Stronnictwa Narodowego, jest bezpartyjny.

Kierownik urzędu śledczego w Bielsku Karol Śniegoń, który prowadził dochodzenia zeznaje, że szkody wyrządzone w Bielsku w dniach od 17—19 wyniosły około 40.000 zł, a poza tym 8 policjantów odniosło kontuzje. Ponieważ kilku świadków, tłumacząc przyczynę aresztowań, zasłaniało się tym, że nastąpiło to z rozkazu komisarza Herliga, przesłuchano dodatkowo tego świadka, **który wykluczył wypadki, by przez pomyłkę kazał aresztować kogoś niewinnego. Jeżeli kazał kogoś przytrzymać, to musiało coś zajść.**

O godz. 13 zaczęły się przesłuchania świadków odwodowych, które nie wniosły nic ciekawego do sprawy. Świadkowie starają się odciążyć oskarżonych Wójcika i Linerta. Postępowanie dowodowe zamknięto o godzinie 13.30, po czym sąd zarządził przerwę do godziny 16. Wieczorem rozpoczęły się wywody stron.

Z okazji 60-lecia urodzin zasłużonego około rozwoju naszego Stowarzyszenia oraz innych instytucyj, Prezesa Stowarzyszenia Kupieckiego **H E R M A N A S O B L A**, który w swej pracy społecznej nie szczędzi ni trudu, ni pieniędzy, — wyrażamy serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy na niwie społecznej, składając równocześnie m. in. w dowód uznania Jego zasług zł. 20 na Żydowski Dom Akademicki we Lwowie.

STOWARZYSZENIE KUPIECKIE W SANOKU

Kłamstwo ma jednak krótkie nogi...

Szczegóły sensacyjnego procesu o zniesławienie Żyda -- oficera Dywizji Syberyjskiej

(Od naszego korespondenta)

Żywiec, 3. 12. (Sch). Jak już podaliśmy krótko w części wczorajszego nakładu, została wczoraj w sądzie tutejszym wznowiona sensacyjna rozprawa o oszczerstwo, popełnione przez niejakiego Skrzypka, który rozgłaszał, że dyr. fabryki „Solali" p. Goldberger, b. oficer dywizji syberyjskiej, był w r. 1919 na Ukrainie komisarzem bolszewickim i skazywał Polaków na śmierć. Rozprawa ta kilkakrotnie już była odraczana.

Po stwierdzeniu obecności świadków, oświadcza oskarżony Skrzypek, że obstaje przy dotychczasowych zeznaniach i podtrzymuje swój zarzut, że oskarżyciel prywatny był komisarzem bolszewickim w lipcu i sierpniu 1919 roku we Winnicy na Ukrainie.

W tej chwili wybucha

pierwsza „bomba"

Oto adw. Małakowski obrońca osk. Skrzypka zgłasza wniosek demonstracyjny o wyłączenie Sędziego orzekającego dra Bentkego, motywując to zgoła zmyślonymi twierdzeniami, jakoby pomiędzy Sędzią a oskarżycielem prywatnym istniał taki przyjazny stosunek towarzyski, że musi to budzić obawy i wątpliwości co do bezstronności Sędziego.

Wnioskowi temu sprzeciwia się w stanowczych słowach adw. dr Kohane, wykazując zupełną jego bezpodstawność. Poza tym wniosek jest spóźniony, albowiem nie został zgłoszony na 3 dni przed rozprawą główną zgodnie z przepisem art. 45 kpk, mimo, że oskarżony otrzymał wezwanie do rozprawy już w dniu 19 listopada 1937 r.

Po replice obrońcy, usiłującego wykazać, że o powyższych faktach dowiedział się dopiero w dniu wczorajszym, Sąd ogłasza postanowienie, iż odmawia wnioskowi o wyłączenie, jako spóźnionemu, i zupełnie bezpodstawnemu.

Podobny...

Teraz zjawia się na sali świadek Józef Kijowski, który po zaprzysiężeniu podaje, że był w Winnicy od maja 1918 do końca lipca 1919, kiedy został aresztowany. Opowiada o nadejściu czerezwyczajki z Odessy, na czele której stał niejaki Maksymowicz. Jednym z komisarzy był Goldberger, o którym dowiedział się w owym czasie od Skrzypka, że pochodzi z byłej Austrii i że był jeńcem austriackim. Spotkał się z nim dwukrotnie. Podaje, że był wyższy od niego, a wreszcie wskazuje na oskarżyciela prywatnego jako na osobnika bardzo podobnego do owego komisarza. Z całą stanowczością nie jest w stanie pod przysięgą stwierdzić identyczności tych osób, podaje jedynie, że jest bardzo podobny, że podobieństwo jest wprost uderzające. Świadek ten podaje dalej, że w Winnicy działał pod nazwiskiem Henryk Krajewski jako szef wywiadu polskiego.

Pseudonim, który jest nieznany

Gdy sędzia zwraca mu uwagę, że w aktach znajduje się pismo Sztabu głównego, stwierdzające, że wywiadowca polski nazwiskiem Krajewski Ministerstwu Spraw Wojskowych jest w ogóle nieznany, jednak oświadcza, iż wojsko wprawdzie nie zna jego pseudonimu, zna je jednak P. O. W.

Na pytanie adw. dra Kohanego odpowiada świadek, że na skutek pisma oskarżonego Skrzypka, wziął bilet i przyjechał wprost do Pietrzykowic, jako do miejsca zamieszkania oskarżonego i z nim pojechał następnie do Żywca. Przyznaje, że przejście ze Syberii na Ukrainę w r. 1919 było znacznie utrudnione, albowiem przestrzeń tę zajmował szereg frontów głównych i partyzanckich. Świadek nie orientuje się, ile ta przestrzeń wynosi i podaje, że jakie 1.000 km, podczas gdy przestrzeń ta wynosi jakie 6000 do 7.000 km.

Podczas przesłuchania tego świadka obrona stara się wydostać od świadka, czy nie poznałby oskarżyciela prywatnego również i po głosie! Świadek wyjaśnia, że nie. Chętnie usłyszałby jednak słowa „dlaczegoście go nie rozbroili" wypowiedziane w języku rosyjskim, gdyż te słowa wypowiedzieć miał ów komisarz Goldberger podczas jego aresztowania.

Oskarżyciel prywatny oświadcza jednak, że języka rosyjskiego nie zna.

Dramatyczna opowieść syberyjska

Z kolei zeznaje świadek mjr dypl. Jan Zemanek, szef sztabu jednego z D. O. K. Zeznania jego stanowić mogą wątek niezwykłej sensacyjnej powieści, pełnej dramatycznych momentów. Świadek ze swadą opowiada o tym, jak to poznał oskarżyciela prywatnego na Syberii w roku 1919 i jak następnie po kapitulacji V Dywizji Syberyjskiej o chłodzie i głodzie po przez tajgi i stepy syberyjskie przedzierali się razem z oskarżycielem prywatnym i inż. Trelą po przez Daleki Wschód do kraju. Po drodze dostali się do niewoli, musieli iść na przymusowe roboty i dzięki ich sprytowi ledwo się stamtąd wydostali. Świadek okazuje sądowi szereg fotografii z owego czasu, które następnie krążą od rąk do rąk. Przede wszystkim rzuca się w oczy, że oskarżyciel prywatny przedstawia na tych fotografiach typ wychudłego i wątłego młodzieńca.

Dramatyczny był moment, gdy świadek na pytanie obrońcy z całą stanowczością stwierdza, że mimo, iż przez lat 18 nie spotkał się z oskarżycielem prywatnym, tutaj na sali rozpraw rozpoznaje go i wyklucza absolutnie jakąkolwiek pomyłkę po swej stronie. Nadto gdy obrońca zadaje szereg dalszych pytań, mających zachwiać tą jego stanowczość, świadek odpowiada, iż po takich przeżyciach i przejściach wykluczoną jest jakakolwiek pomyłka z jego strony.

Wreszcie stwierdza mjr. Zemanek, iż wykluczonym jest, by oskarżyciel prywatny mógł w roku 1919 przebywać w Winnicy na Ukrainie i podaje charakterystyczny szczegół, że ppłk. Rybakiewicz, który jechał jako dyplomatyczny kurier Pana Marszałka Piłsudskiego, przebył przestrzeń dzielącą Syberię od kraju w okresie 6 czy 7-miu miesięcy, wykluczonym jest zatem, by ktoś, który nie rozporządzał dobrymi środkami lokomocyjnymi mógł udać się z Syberii na Ukrainę i z powrotem wrócić do Dywizji. Zresztą kto zna stosunki bolszewickie — mówi świadek — ten wie również z jakimi trudnościami połączony był awans na komisarza czerezwyczajki.

Zeznania mjr. Zemanka wywarły na wszystkich zebranych wielkie wrażenie i całe audytorium przysłuchiwało się im z niesłabnącym zainteresowaniem.

„Człowiekowi nie trzyma się w głowie..."

Zupełne odprężenie i rozweselenie wprowadziły na salę zeznania świadka Feliksa Wojnarowicza, który był już przedtem przesłuchany przez Sąd grodzki w Białej. Świadek ten cofa swoje zeznania złożone w drodze rekwizycji i zasłania się ciągle niepamięcią, mówiąc „człowiekowi nie trzyma się to w głowie", co naturalnie wywołuje salwy śmiechu na sali rozpraw. Świadek ten podaje, że oskarżyciela prywatnego widział na Ukrainie, a na pytanie pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, wśród jakich okoliczności to się odbyło, podaje, że był aresztowany i osadzony w piwnicy i stamtąd poprzez okienko piwniczne ze dwa razy widział oskarżyciela prywatnego przechadzającego się po ulicy. Charakteryzuje oskarżyciela prywatnego jako człowieka tęgiego i trochę łysawego, co ani w odniesieniu do roku 1919 ani też do czasów obecnych nie odpowiada rzeczywistości. Obrońcy oskarżonego, którym nie na rękę są zeznania tegoż świadka, starają się wydostać od niego różne szczegóły, jednakże świadek ten obstaje przy swoim, że „mu się to w głowie nie trzyma".

„Waldek, jak się masz!"

Napięcie na sali rośnie, gdy sędzia poleca zawołać świadka Józefa Nowaka por. rez. obecnie dyrektora K. K. O. w Jędrzejowie, albowiem wiadomo, że świadek ten mieszkać miał razem z oskarżycielem prywatnym na Syberii. Świadek podaje, że zna oskarżyciela prywatnego od początków roku 1919 do kapitulacji Dywizji Syberyjskiej, która nastąpiła w styczniu 1920 r. Stwierdza, że mieszkał w jednym pokoju z p. dyr. Goldbergerem u p. Wajdeków w Nowonikołajewsku od czerwca do grudnia 1919 r. i że wobec tego codziennie z nim się spotykał. W roku 1919 tylko w miesiącu marcu oskarżyciel prywatny przez kilka tygodni był poza Nowosybirskiem w czasie, gdy wspólnie z innymi oficerami odkomenderowany został do łapania spekulantów czy przemytników niedaleko Charbina

Znów stara się obrona oskarżonego zachwiać jego zeznania i chce mu wmówić, że może się myli i że może obecny oskarżyciel prywatny nie jest identycznym z owym Waldemarem Zabłockim, pod którego pseudonimem oskarżyciel prywatny znany był na Syberii, jednakże świadek z całą stanowczością stwierdza, że go rozpoznaje, a przy tym podaje charakterystyczny szczegół, że gdy po przez plecy kasjera swego zauważył twarz oskarżyciela prywatnego, natychmiast ją rozpoznał i do niego krzyknął: „Waldek jak się masz" i wyklucza pomyłkę ze swej strony.

Pod wrażeniem tych zeznań zwraca się Sąd do oskarżonego, by wyjaśnił jak to możliwe, by oskar-

życiel prywatny równocześnie był na Syberii i na Ukrainie. Oskarżony stereotypowo powtarza jednak swe bałamutne historie.

Przeciwko kwestionowaniu wiarogodności zeznań świadka Nowaka występuje ostro adw. dr Gross, który podnosi, że jak można przypuszczać, iż świadek ten, który mieszkał z oskarżycielem prywatnym przez szereg miesięcy w jednym pokoju mógł się mylić, a nieomylnymi są świadkowie obrony, którzy rzekomo widywali go raz czy dwa razy mimochodem, czy też przez okienko piwniczne.

Pojednanie wykluczone

W tym miejscu sędzia z urzędu zapytuje strony, czy nie pogodziłyby się, jednakże strony stwierdzają zgodnie, że z uwagi na znaczenie zasadnicze i rozgłos, jaki ta sprawa przybrała, pojednanie jest wykluczone, a sprawę zakończyć musi wyrok sądowy.

Chybiona „koncepcja“

Następny świadek kpt. Żak potwierdza znów całą tezę oskarżyciela prywatnego i podaje, że właśnie on brał razem z oskarżycielem prywatnym udział w wyprawie marcowej do Charbina na przemytników i razem z nim wrócił do Nowonikołajewska. Szczegół ten jest o tyle ważny, ponieważ obrona oskarżonego wysunęła dziś na rozprawie koncepcję nową, że właśnie podczas tej wyprawy oskarżyciel prywatny uciekł i udał się do Winnicy. Koncepcja ta okazała się jednak chybiona, bo pomijając już fakt niezgodności dat podanych przez oskarżonego, to przecież również i świadek Józef Nowak stwierdził, że oskarżyciel prywatny wspólnie z innymi powrócił i z nim razem zamieszkał.

Następuje zwykły atak obrony, mający zachwiać wiarogodność zeznań świadka, jednakże świadek ten na przekór obronie stwierdza, iż pierwszy raz od roku 1919 spotkał oskarżyciela prywatnego podczas manewrów w roku 1926 w Żywcu i natychmiast go rozpoznał i znów wyklucza jakąkolwiek pomyłkę.

Wreszcie zeznaje ostatni świadek obrony p. Mieczysław Zaremba, który aczkolwiek przybył aż spod Pińska, to jednak nic nowego do sprawy nie wnosi. Był wprawdzie w 1919 r. w Winnicy, ale nie zetknął się ani z oskarżonym Skrzypkiem ani też z rzekomym komisarzem Goldbergerem.

Obrona gra na zwłokę

Na pytanie Sądu, czy strony mają jakieś wnioski jeszcze w postępowaniu dowodowym obrona oskarżonego zgłasza wniosek o dopuszczenie dowodu z około 15 świadków, a wniosek ten uzasadniają wszyscy obrońcy oskarżonego, przy czym tłumaczą, że proces niniejszy ma być również etapem w walce z komunizmem i że jest obowiązkiem każdego walczyć z wrogiem Narodu Polskiego.

Na to replikuje ostro adw. dr Gross, wywodząc, że do walki z komunizmem powołane są władze, zaś proces niniejszy ma tylko wykazać, czy oskarżyciel prywatny był komisarzem bolszewickim, czy też nie.

Zaś adw. dr Kohane w sprzeciwie do powyższego wniosku podnosi, że żaden ze świadków nie jest więcej w stanie obalić prawdy tu na sali sądowej stwierdzonej, że oskarżyciel prywatny w krytycznym czasie pełnił pełnej chwały służbę w obronie Polski i że taktyka obrony oskarżonego idzie w tym kierunku, by sprawę odwlec jeszcze na parę miesięcy, albowiem na każdej rozprawie oskarżony stawia nowych świadków, przy czym jest charakterystyczne, że np. nie obstawał przy bezpośrednim świadku Zofii Kumanowskiej, mieszkającej w Międzychodzie obok Poznania, która zatem łatwo przybyć mogła do Żywca na rozprawę, a natomiast sprowadza sobie świadków aż spod Pińska. Widoczne jest zatem, że oskarżony dąży tylko do odwleczenia procesu.

Co zeznał b. dowódca por. Goldbergera

Następnie Sędzia odczytuje zeznania wszystkich świadków dotychczas przesłuchanych, a w szczególności zeznania ówczesnego dowódcy oskarżyciela prywatnego płk. Lichtarowicza, który był słuchany w Warszawie. Świadek ten przedłożył Sądowi wyciąg z archiwum V. Dywizji Syberyjskiej, z którego wynika, że przez cały rok 1919 udzielane były rozkazy najrozmaitszego rodzaju oskarżycielowi prywatnemu, jako oficerowi przydzielonemu do Dowództwa naczelnego, przy czym znajdują się tam również rozkazy z lipca i sierpnia 1919 r. Jasnym jest zatem, że w owym czasie oskarżyciel prywatny przebywać musiał w Nowonikołajewsku, a twierdzenie oskarżonego, iż był komisarzem w Winnicy jest wierutnym oszczerstwem.

Sprawa pseudonimu i rzekomego chrztu

Ponieważ w jednym z tych rozkazów, w którym dowództwo zezwala Goldbergerowi na używanie pseudonimu Waldemara Zabłockiego, znajduje się wzmianka, iż rodzina oskarżyciela prywatnego przyjęła katolicyzm, przeto wywołuje to atak ze strony obrony, która stara się w ten sposób zdyskwalifikować oskarżyciela prywatnego. Atak ten jednak nie udaje się ,albowiem z miejsca pełnomocnik oskarżyciela prywatnego adw. dr Kohane wyjaśnia, iż w czasie owej wyprawy do Charbina na przemytników jeden z kolegów oskarżyciela prywatnego, celem uzasadnienia zmiany nazwiska wzgl. używania pseudonimu podał dowództwu zmianę religii rodziców oskarżyciela, którą sobie zmyślił, a pełnomocnik oskarżyciela podkreśla z naciskiem, że ani oskarżyciel prywatny, ani też jego rodzina nigdy religii swej nie zmieniali.

W niezwykłym skupieniu Sąd ogłasza postanowienie, iż odmawia wniosku o dopuszczenie dowodu z dalszych świadków, a zarazem zamyka przewód sądowy. Równocześnie przerywa rozprawę dla wysłuchania wywodów stron i ogłoszenia wyroku do soboty dnia 4 grudnia br., godzina 12-ta w południe.

W walce o zdrowotność publiczną!

Ubezpieczalnia Społeczna nabywa nowy szpital

Chrzanów, w grudniu.

Do szpitala!

Stary woźnica podciął konia i dorożka poturkotała po wyboistej szosie. Minęło nas jedno auto i drugie, zrównała się z nami dwukonna bryczka, na której siedziała skulona kobieta. Szosą od miasta wydeptanymi przez ludzkie stopy ścieżkami, pieszo, wozem, czasami karetką pogotowia, nieustannie dążą ludzie do samotnego gmachu daleko na przedmieściu, gdzie będą mogli ratować trawione chorobą zdrowie.

Jeden z najnowszych i najbardziej luksusowych szpitali województwa krakowskiego, szpital chrzanowski jest dumą miasta i kolosalnym ułatwieniem w walce o zdrowie okolicznej ludności.

A niestety chorych nie brakuje. Oprowadzani po szpitalu przez jedną z sióstr nie widzimy ani jednego wolnego łóżka. Na wszystkich trzech oddziałach chirurgicznym, położniczo - ginekologicznym i wewnętrznym, które łącznie posiadają 170 łóżek — wszystkie miejsca zajęte.

Największy jest oddział chirurgiczny, co jest koniecznym w tak uprzemysłowionym okręgu jak chrzanowski, ze względu na częste wypadki przy pracy w kopalniach i fabrykach. Tutaj znajduje się sala wyciągowa, gdzie w maszynach i dźwigach unieruchomieni chorzy — spędzą długie dni leczenia.

Chociaż to pora obiadowa i służba roznosi przy wiezione z kuchni dźwigami jedzenie, na wielkiej, olśniewająco białej sali operacyjnej ruch. Gotują się w sterylizatorach narzędzia, kręcą się białe siostry, za chwilę operacja.

Wszędzie jasno i czysto. Długie, pełne zieleni i kwiatów korytarze prowadzą do łazienek, sal opatrunkowych, ambulatoriów. Poza tym: fizjoterapia, Roentgen, apteka.

Szpital jest całkowicie samowystarczalny.

A tuż obok szpitala ruch. To buduje się zamknięty pawilon dla zakaźnie chorych, w którym całe jedno piętro będzie oddane wyłącznie gruźlikom. Wybudowany zostanie w ten sposób, że dzielące korytarze boksy, będą całkowicie izolowały jeden oddział od drugiego, pozostawiając jedynie przejścia dla personelu szpitalnego.

Wybudowany kosztem blisko 2 milionów złotych i otwarty w 1934 r. szpital chrzanowski stanowiący w 50% własność miasta, a w 50 ubezpieczalni społecznej, postanowił ostatnio przejść na własność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Z chwilą kiedy szpital ten największy pomocnik lekarza, stanie się całkowicie własnością ubezpieczalni — będzie ona mogła już bez żadnych ograniczeń zapewnić ubezpieczonemu opiekę i jak najdalej posunięte możliwości leczenia.

W. ST.

Sensacyjny proces rzekomego inżyniera-konstruktora

Chorzów, 3. 12. W Sądzie Okręgowym w Chorzowie odbędzie się dnia 10 bm. proces karny przeciwko niejakiemu Czesławowi Starosolskiemu, który pracował jako inżynier-konstruktor w hucie „Zgoda“, nie posiadając wykształcenia fachowego. Oskarżony będzie odpowiadał za to, że sfałszował dyplom z odbytych nauk inżynierskich w politechnice wiedeńskiej, a ponadto sfałszował kilka zaświadczeń firm przemysłowych czeskich i austriackich, gdzie rzekomo pracował jako inżynier - konstruktor. Władze śledcze stwierdziły, że Starosolski, który podał się jako Zbigniew Wielski, posiada tylko maturę eksternistyczną ze Lwowa i nie odbywał żadnych studiów inżynierskich. Starosolskiego oskarżono następnie o poszkodowanie zarządu huty „Zgoda“, gdzie pobrał większą zaliczkę na poczet swych przyszłych poborów. Prócz tego oskarżony będzie odpowiadał za szereg oszustw, których dopuścił się na szkodę kilku firm przemysłowych i handlowych niemal w całej Polsce. Starosolski był bowiem przedstawicielem kilku firm, handlujących odbiornikami radiowymi. Sprzedał on kilkadziesiąt aparatów, a otrzymaną gotówkę zużył na własne potrzeby. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. — Również firmie „Giesche“ sprzedał S. generator, pobrał na to konto większą zaliczkę a towaru nie dostarczył.

Zapowiedziany proces wywołał wielkie zainteresowanie.



OBOTA, 4. grudnia 1937.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 9.30 Nabożeństwo; 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ — prowadzi prof. Br. Rutkowski; 11.40 Wiązanki instrumentalne (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; o 12.20 dziennik południowy; 12.20 Transm. z Wieliczki; 13.45 Koncert życzeń z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko: „Przygody Mikara Zapałki“ w opr. M. Sterbówny wg. Luigi Barzini; 16.15 Koncert solistów. Wyk: Kazimierz Wiłkomirski (wiol.) i Maria Wiłkomirska (fort); 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Naborzeństwo z Ostrej Bramy; 17.50 Nasz program; 18 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Szwedzi w Krakowie“ wygłosi dr. K. Piwarski, Doc. U. J. 18.30 Miniatury kwartetowe: w programie muzyka włoska. Wyk: Krakowski Kwartet Smyczkowy w składzie: Stanisław Mikuszewski (1. skrz.), Herbert Nierychło (2. skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiolonczela); 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja dla Polaków zagranicą: a) Było to bardzo dawno temu, pogadanka dla dzieci starszych w opr. Wandy Brzeskiej, b) „Polska i jej bogactwa „Śląsk“ — aud. w opr. Stanisława Ligonia (z Katowic); 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Życie jest romansem B. Rema; 21.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz refreniści; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 6.15 p. Kraków; 14.10 Płyty; 18 Koncert solistów. Wyk.: Bronisława Ney. (skrz.), Janina Szczygieł (śpiew). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22 „Wypracowanie szkolne o jesieni“ — impresja Mariana Ruth-Baczkowskiego; 22.15 Zespół salonowy Jana Różewicza; 23.15 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków; 18.10 Koncert chóralny. „W rytmach tańca“. Wyk.: Chór męski Kol. Przysposobienia Wojskowego „Hejnał“ pod dyr. Alfreda Stadlera.

Katowice 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 18.15 Słuchowisko Stanisława Wallisa; 18.55 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków; 18.18 Pogadanka gospodarcza dla kobiet pt „Znaczenie jarzyn w odżywianiu“ — wygł. Lucyna Białobrzeska; 18.25 Płyty; 18 45 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr. B. Pawłowicz; 18.55 p. Kraków; 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 14 Śpiewa Maria Jeritza (płyty): 16.05 Koncert życzeń; 17.15 Otwarcie wystawy „Dzień marki pocztowej“; 19.25 Koncert chóru; 20 Wesoły wieczór; 21.55 Amerykańska muzyka fort. w wyk. Jence Takacsa.

Budapeszt 20 „Tropikalna miłość“ — operetka Vadasa.

Mediolan 21 „La farsa amoroso“ — opera Zandonai'ego.

Rzym 21 Muzyka rozrywkowa i piosenki; 22 Komedia.

Paris PTT. 22.10 Teart wyobraźni; „Niebieski ptak“ — wg. Maeterlincka; 22.50 Muzyczny program rozrywkowy.

Bruksela Franc. 21 Koncert symfoniczny; 22.15 „Na wesołej fali“ — radiokabaret.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Dr ELIASZ TISCH

Perec w szacie codziennej

Na pozór mogłoby się wydawać, że wielka trójka twórców nowoczesnej literatury żydowskiej straciła na znaczeniu, bo straciła na tzw. aktualności. Od czasu ich twórczości, a bardziej jeszcze od czasu, gdy zstąpili do grobu, życie żydowskie uległo gruntownej przemianie. W ślad za przeinaczeniem się warunków bytu zmieniła się i świadomość żydowska i to tak jednostkowa jak i zbiorowa. Niemniej jednak pozory te mylą, bo dzieła Mendele Mocher Sforima, Szolem Aleichema i Pereca wykazują wciąż świeżość i żywotność. Stuletni jubileusz Mendele wzbogacił badania nad literaturą żydowską o szereg cennych prac. Szalom Alejchem stoi obecnie w centrum naszych zainteresowań kulturalnych. Znany pisarz I. I. Trunk wydał dopiero obszerne studium o nim. Perecowi w końcu poświęcił Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie jeden z ostatnich numerów swego miesięcznika „Iwobleter" o objętości około 400 stron.

Instytut ten posiadał oddawna specjalnie w archiwum Dinezona materiały, mające związek z życiem i twórczością Pereca. Obfity plon wydała intensywna zbiórka dalszych materiałów, do której przystąpił Instytut z okazji 20-letniej rocznicy śmierci wielkiego poety. Specjalny numer Perecowski, wydany przez Instytut, zawiera wartościowe prace znanych badaczy Pereca i zajmujące wspomnienia przyjaciół jego młodości i innych osób jemu współczesnych. Najhojniejszy dar złożyła niewątpliwie zmarła niedawno wdowa po Perecu, która obok innych materiałów i listów rodzinnych ofiarowała coś najintymniejszego i najdroższego, bo listy pisane do niej przez Pereca w czasie narzeczeństwa i po ślubie.

Materiał zebrany w numerze jest bardzo bogaty i różnorodny. N. Weinig omawia a częściowo ogłasza pierwociny talentu Pereca, polskie jego wiersze z r. 1874. Menasze Wakser obala przyjętą wersję, jakoby zbiór „Sipurim beszir weszirim szonim" były wspólnym tworem Pereca i Lichtenfelda, ojca pierwszej jego żony, z którą się Perec po krótkim pożyciu rozszedł. Na podstawie wnikliwej analizy tekstu wykazuje Wakser, co jest tworem poety, a co moralizatorskim dodatkiem jego teścia. Wielką musiała być niechęć Pereca do tego teścia i pierwszej swej żony, skoro w autobiograficznych notatkach podaje, że zapomniał tytułu książki razem z nim wydanej.

Zalman Reisen po raz pierwszy publikuje pierwszy poemat Pereca w języku żydowskim p. t. „Chłostana prawda" i najstarszy wariant znanego poematu „Monisz". Ogłasza nadto dwa warianty nieogłoszonej części niedokończonej pracy Pereca „Życie żydowskie według żydowskich pieśni ludowych". Omawia też wspomnienia i rozważania „Dokoła Pereca" poetki Róży Perec-Lachsowej. Perecowi jako zbieraczowi żydowskich pieśni ludowych poświęca „Uwagi" zmarły w międzyczasie I. L. Kohen. Zbiór żydowskich pieśni ludowych przez Pereca przygotowany do druku nie został ogłoszony i znajduje się w rękopisie w posiadaniu Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie. Z uwag błp. Kohena dowiadujemy się m. in., że w podwórzu domu, zamieszkiwanego przez Pereca było na posadach dużo dziewcząt żydowskich, które zwyczajnie śpiewały przy pracy. Perec słyszał przez okno ich śpiew i płacił im po 50 kopiejek i po rublu za każdą pieśń, którą mu śpiewały. Perec pieśni te notował i w ten sposób zebrał, co śpiewał lud o miłości, o tęsknocie, o radościach i smutkach swoich. O zbiorze powyższym i in. pisze aspirant Iwa Sz. Z. Pipe. Znachodzi się tu też fragment recenzji „Żydowskich pieśni ludowych", wydanych przez I. L. Kohena, pióra Pereca.

Numer zawiera liczne „Pereciana" w tym niektóre „egzotyczne", jak streszczenie pierwszej wielkiej monografii o Perecu prof. A. A. Robacka w języku angielskim, nekrologi po Perecu w prasie angielsko-żydowskiej, Perec w języku angielskim, a nawet hiszpańskim w Argentynie i recenzje tych przykładów w prasie tamtejszej.

O ile materiały, dotąd omówione zainteresują może w pierwszym rzędzie specjalistów, badaczy literatury żydowskiej, o tyle niewątpliwie żywy oddźwięk wśród szerszej publiczności znaleźć powinny dwa dalsze działy omawianego tomu, a m. in. wspomnienia i opowiadania o Perecu oraz dział epistolograficzny, zajmujący połowę tomu. Mają one tylko częściowo znaczenie literacko-historyczne, duża natomiast jest ich wartość biograficzna. Okazują nam one Pereca w życiu codziennym, intymnym, na tle małych radości i cierpień dnia powszedniego.

Listy familijne Pereca drukowane tu po raz pierwszy, pisane są przeważnie po polsku. Obejmują one okres blisko czterdziestoletni i pozwalają poznać Pereca i warunki jego życia. Są one przepełnione najczystszą miłością do drugiej jego żony, gorącym uczuciem, drżącym o każde najlżejsze nawet zamącenie wzajemnego zrozumienia i harmonii. W liście do znajomego pisze Perec jak się z nią poznał. Wyswatał mu ją z wdzięczności pewien młody człowiek, któremu pozwolił zamieszkać u siebie przez pięć tygodni. Z ciekawości pojechał „obejrzeć"



glądnąć" pannę Nechamę (Helenę) Ringelheim, pokochał ją od pierwszego wejrzenia i pół roku później ją poślubił. Listy jego do niej zawierają też dokładną kronikę jego agend kancelaryjnych. Perec był przez dłuższy czas prywatnym adwokatem przy kollegium sądów pokoju w Zamościu. Powodziło mu się w różnych czasach rozmaicie, a dopiero w ostatnich latach praktyki zarabiał po 300—400 rubli miesięcznie, co na owe czasy było pokaźną sumą.

Pełne czułości i ciągłego ośmielania są listy do syna z pierwszego małżeństwa, Łucjana, studiującego w Płocku. W jednym z nich pisze, że nie zabraknie mu pieniędzy, „jeżeli zamierza poznać język swego narodu, język, który jest zarazem najpiękniejszy i najpoetyczniejszy, język, w którym napisany jest Tnach, wobec którego Homerzy zostają w cieniu, a Wergilowie chowają się w kąt". W tym samym liście wyraża zadowolenie, że syn pisze do niego po polsku.

Jakub Szacki, badacz Pereca w Nowym Jorku, publikuje listy do koryfeuszy literatury żydowskiej w Ameryce i do znajomych Pereca, Silberów. Dwa listy do Pińskiego rzucają pewne światło na genezę „Di goldene keit". Do Silberów pisze po polsku, do Jehoasza po hebrajsku. Rok przed śmiercią pisze do Jehoasza wybierającego się w podróż do Palestyny, że cieszy się bardzo, że Jehoasz jedzie do kraju, z którym jesteśmy... duchowo tak związani. Prosi go, by w jego imieniu powiedział górom Judei, Libanonu i wszystkiemu, co zostało, że my się w żaden inny kraj nie wcielimy. Syjon jest naszą drogą, świat ze Syjonem na czele jest naszą przyszłością.

Nachman Meisel, znany pisarz i krytyk literacki, który wydał jeszcze w roku 1929 (obok mów) 180 listów Pereca, pisanych w ciągu 27 lat do 24 osób i instytucji, ogłasza obecnie listy Pereca do ojca pierwszej żony i do Nombergs (pisane po hebrajsku), do Trunka i i. Ten sam autor ogłasza również wydobyty z archiwum zapomniany artykuł Nachuma Sokołowa o udziale swoim i Pereca w statystycznej ekspedycji Blocha po miastach i miasteczkach b. Kongresówki i o swoim udziale w sprowadzeniu Pereca z Zamościa do Warszawy na posadę w gminie „starozakonnych". Jako o zbieraciu wiadomości o ekonomicznym stanie ludności żydowskiej pisze o Perecu również prof. Dickstein. Z innych wspomnień zasługuje na wzmiankę twierdzenie kuzynki Pereca, Pauliny Altberg, że na długo przed ukazaniem się „Wesela" Wyspiańskiego powstała u Pereca idea „Baj nacht ojfn altn mark", a nawet już jej czytał fragment tego dzieła.

W ten sposób numer Perecowy „Iwoblätter", owoc zbiorowej pracy fachowców, dokonanej com amore, stanowi ważny przyczynek do znajomości wielkiego piewcy duszy żydowskiej. Da on niewątpliwie asumpt do nowych prac i badań nad tą czołową postacią naszej najnowszej literatury i kultury, a szerokim kołom ich miłośników uczyni ją bliższą i droższą.

Eliezer Steinberg

ORZEŁ I MOTYL

Leciał sobie raz orzeł za zwyczajnym motylem.
Ma się rozumieć, nie po to, aby głód otłumić,
Lecz ot tak sobie. Dla kaprysu. By się wyszumieć.
Zachciało się królowi ptaków poigrać raz z motylkiem,
Pognał więc za nim, złapał go, jak się łapie chwilkę,
Podroczył się
I poczuł się
Jakiś inny, łagodniejszy,
Od wiosennego wiatru lżejszy:
(Choć słońce wschodzi i zachodzi codzień łuną krwawą,
Lubi chętnie igrać z tęczą i jak dziecko cieszy się zabawą).
Chwila —
Orzeł wspaniałomyślnie wypuścił motyla
I w te odezwał się doń słowa:
„Leć sobie, brzdącu, zdrowo!
Wznieś się wysoko w górę, w kwiecisty swój światek!
Fruwaj, lekkoduchu, z kwiatuszka na kwiatek,
Ja chciałem się z tobą tylko pobawić, nie myślałem naprawdę nic złego..."
A motyl, pełen szczęścia
(Choć się cały trzęsie)
Mówi do orła, jak równy do równego:
„O Ty, poławiaczu gwiazd, władco chmur!
Zdobywco niebotycznych gór!
O Ty, co pijesz krew słońca i nigdy nie jesteś pijany,
Napełniłeś mnie lękiem, porwawszy w niebosiężne tany,
Omal ze mnie nie wytrząsłeś duszy.
Chi-chi-chi! Myślałem, że na miazgę mnie skruszysz.
A jednak — czytaj w oku mym dokładnie,
Nie znajdziesz śladu złości, ni żalu tam na dnie.
Bowiem ja przebaczam każdemu, przebaczam zawsze i wszędzie,
W mym sercu żal nigdy nie osiędzie,
Ja sok zbieram dla wszystkich, z każdego kwiatu,
Ja przebaczam całemu światu!"
Popatrzył na motyla stary orzeł z góry
I rzekł: „Posłuchaj, co Ci powie ten, co pruje chmury:
Słowem „Przebaczam" niech nie rzuca, kto sam nic nie znaczy!
Tylko kto karać jest mocen, ten może przebaczyć!"

Z żydowskiego tłumaczył
ZYGMUNT SCHORR

Stanisław Wyspiański — plastyk

W 30-tą rocznicę zgonu

Twórczość malarska Stanisława Wyspiańskiego została od nas w pewnej mierze odcięta dystansem, jaki dzieli nas od t. zw. secesjonizmu. Kierunek ten, którego pewne wzory zachowały się jeszcze w architekturze, urządzeniu wnętrz i obrazach, budzi w nas uczucie obcości zdobniczą przesadą i egzaltacją. Kolory jego są omdlałe, a linie pełne zdobników. Działa niekiedy, jak kaligrafia w liście pełnym wybuchowych zwierzeń. U secesjonisty włosy kobiece przechodziły — w ornament, nerwowe palce zwijały się w rozetę, a łodygi kwiatów, pod wpływem powszechnego spleenu, przeciągały się, robiąc po drodze ozdobne zakręty, ażeby w ten przynajmniej sposób ożywić dokuczliwą nudę. Nuda, spleen, — to były wówczas stany modne. Miały swoje piękne sonety u Baudelaire'a i Verlaine'a, a schyłkowiec bogatego XIX wieku, w pewnej mierze nawet kokietował swoim znużeniem... Smakowanie w chorobliwych stanach („morbidezza"), ba nawet zamiłowanie do upiorności, którą w swoisty sposób kombinowano z erotyką, — wszystko to znajdowało swoje ujście we formach i barwach secesjonizmu, który oddziaływał na wszystko i wszystkich dookoła.

Nie ustrzegł się tego wpływu i sam Wyspiański. Pobyt w Paryżu, w którym miał już wtedy sposobność zetknąć się z świetnie rozwiniętym, bujnym i krewkim impresjonizmem, nie zdołał całkowicie tamtemu wpływowi przeciwdziałać. Nie pozostał on bynajmniej bez śladu, — ale drogi Wyspiańskiego po Paryżu prowadziły w nieco inną stronę. Przyjechał on tu, po zwiedzeniu kilku innych miast włoskich i francuskich, dla badania dekoracji kościelnych, potrzebnych mu do własnych planów restauracyjnych w Krakowie. I tu oto przejmuje go głębokim zachwytem gotyk, ze swoimi — jak sam się wyraża — „do chorobliwości lotnymi ozdobami". Czyż nie wynika z tego określenia wewnętrzna dyspozycja artysty do omówionych powyżej nastrojów secesji? Nastawienie malarskie Wyspiańskiego było dekoracjonistyczne. Sam wspomina w liście z Paryża, że czuje „wytkniętą własną drogę w kierunku dekoracyjnym, ornamentacyjnym". Z tegoż nastawienia wynika jego zamiłowanie do form płaskich, zachwyt nad Puvis de Chavanne'em, pierwszy konflikt z uwielbianym mistrzem Matejką w kwestii pewnego dekoracyjnego projektu. Secesja była dekoracyjna. Ale jej pierwiastki wewnętrzne musiały być dla Wyspiańskiego niewystarczające. Tkwiły one zanadto w narcyźmie i zblazowaniu okresu. I tu lubują się w motywie chorobliwości. Ale religijne pogłębienie owych „do chorobliwości lotnych ozdób" gotyku, dotarły głębiej, poruszyły mocniej wrażliwość Wyspiańskiego.

Do pełniejszego zrozumienia tego momentu, musimy się uciekać do Wyspiańskiego poety-dramaturga. Niepodobna tu bowiem jednej rzeczy oddzielać od drugiej, a w zjawisku tak jednorazowym i organicznym, jak Wyspiański, jedna dziedzina jego wielorakiej twórczości musi być brana jako integralna część całości i nią się tłumaczyć. Wielka koncepcja dramatyczna mogła u niego wyniknąć z widoku jednego zakątka architektury, i odwrotnie: w starciu kolców i kwiatów, kielicha i kurczowej gałązki, w małym rysunku tuszem, wyczuwamy dramatyczny zgrzyt, spór treści obcych sobie i wrogich.

Wracając więc do powyższego zestawienia zdobnictwa gotyku i secesji ze stanowiska Wyspiańskiego, musimy przypomnieć, jak Wyspiański-dramaturg w utworach swoich obnażał afektacje i zablagowanie swojego pokolenia, ów zdobny parawanik opieszałości i braku woli. W secesję, która była kwiatem tej opieszałości, wprowadza poeta napięcia dramatyczne i moralny patos. Czyści formy, prowadzi do ostatecznych uproszczeń, wyrazu świętości (witraże z św. Franciszkiem, św. Salomeą i in.) dobywa najbardziej skupionym gestem, a łodygom i kielichom kwiatów udziela tego samego patosu i skupienia. Do uproszczeń tych i ogólnikowości przyczynia się też ogromny rozmach dekoracyjny artysty, myślenie o każdym szkicu jako fragmencie do większej całości, która gdzieś tam, na granicy, ma objąć całokształt życia jednolitością stylu narodowego.

To samo krzyżowanie dekoracji i dramatyki występuje u Wyspiańskiego tam, gdzie w sposób niespodziany rzuca szorstki realistyczny szczegół na ornamentalne tło (zob. „Autoportret" z niedbałymi smugami włosów i barankowym kołnierzem na tle secesyjnego ornamentu), gdzie czepcową krzepkość i niebieskooką prostotę dziecka przeciwstawia nerwowemu wyrafinowaniu artystostwa. Połączenia te występują często u Wyspiańskiego-poety i Wyspiańskiego malarza. Do syntezy obu tych pierwiastków prowadzi jego stylizatorstwo. Artysta daje nam stylizację tuż-tuż nad samym realistycznym materiałem. Astralną postać Joasa wyprowadza z karczemnego środowiska („Sędziowie"). Wzburzonemu, rzeczywistemu chłopstwu, nadaje grupowy charakter antycznego chóru („Klątwa"), a w witrażu Kazimierza Wielkiego, w sam realistyczny wizerunek kościotrupa wprowadza zarysy stylizacji. Tłumaczy się to pewną wewnętrzną dramatyczną przekorą, która bez skrupułów krzyżuje rzeczywistość ze snem, weselny hałas z majakami sumienia, nieudolność czynu — z maskaradą. Nie mało musiało też w tym być bolesnej ironii w stronę tej rzeczywistości, dziwnie przetasowanej, w której wodzoskie gesty przypadły — pomnikom, a miano największych manifestacji — żałobnym obchodom.

Nie tracą na istotnej wadze zarzuty stawiane tym czy owym pierwiastkom malarstwa Wyspiańskiego. O jednym musi jednak każdy pamiętać: gotowe uszufladkowanie w ten lub inny kierunek jest tu rzeczą niemożliwą wobec samorodności i ogromu tej rzadkiej i jednorazowej indywidualności artystycznej, która wyciskała swoje piętno na wszystkim co znalazło czy to na jej poetyckiej czy malarskiej płaszczyźnie.

H. WEBER

PODZIĘKOWANIE

WPANU DROWI STEINBERGOWI, ginekologowi w Krakowie STAROWIŚLNA 60, za szczęśliwe wyleczenie i troskliwą pełną oddania opiekę w czasie trwania mej choroby — oraz SIOSTRZE JADWIDZE (zwanej Krupka) serdeczne podziękowania składają

RACHELA SCHREIBEROWA
Z RODZINĄ

KRONIKA LITERACKA

POWIEŚĆ HEBRAJSKA O JEZUSIE Z NAZARETU. Znany pisarz hebrajski A. Kabak, który wsławił się szczególnie swoją trylogią historyczną o Salomonie Molcho, wydał ostatnio w Palestynie pierwsze dwa tomy nowej swej powieści „Bamiszol Hacar", której głównym bohaterem jest Jezus z Nazaretu. Autor pojął swe zadanie nie jako człowiek nauki, który szuka historycznej prawdy, ale jako artysta współczesny, który chce swoich bohaterów przedstawić tak, jak się jemu przedstawiają. Cała krytyka hebrajska wyraża się o nowej książce Kabaka bardzo pochlebnie. Tom trzeci ukaże się w najbliższym czasie.

„BONAPARTE W JAFFIE" — NOWA SZTUKA ARNOLDA ZWEIGA. W rozmowie z przedstawicielem „Haarec" oświadczył Arnold Zweig, który od czasu przewrotu hitlerowskiego mieszka w Hajfie, że napisał sztukę pt.: „Bonaparte w Jaffie", której akcja rozgrywa się w Palestynie. Impuls do napisania tej sztuki dał Zweigowi — jak autor sam opowiada — zwyczajny przypadek, — mianowicie w pewnej prywatnej bibliotece w Hajfie odkrył opowieść o wyprawie Napoleona do Egiptu i o jego walkach w Palestynie.

ZBIOROWE WYDANIE DZIEŁ BŁ. P. RABINA KUKA. Celem wydania wszystkich dzieł błp. naczelnego rabina Palestyny A. I. Kuka, zawiązało się specjalne towarzystwo, które dotychczas wydało 3 tomy pism, traktujących zarówno o zagadnieniach religijuych, ściśle związanych z Palestyną (szmita, truna, sanhedrin itp.) jak i o problemach religijno filozoficznych.

ANTOLOGIA LIRYKI NOWO HEBRAJSKIEJ. Pod redakcją Aszera Barasza ukazała się w Palestynie antologia liryki nowo hebrajskiej pt. „Miwchar Haszira Haiwrit Hachadasza". Na przestrzeni 480 stronic podany jest wybór najcelniejszych utworów poezji hebrajskiej. Znadjujemy tam poezje twórców tej miary co M. Ch. Luzzatto, Michala, J. L. Gordona i in. aż po Bialika, Czernichowskiego i przedstawicieli najnowszej poezji palestyńskiej.

PERŁY FOLKLORU ŻYDOWSKIEGO w opracowaniu M. Lipsona ukazały się ostatnio w 3-ch tomach pt. „Midor Dor". W ciekawej tej książce zebrane zostały różne anegdoty i powiedzenia całego szeregu wybitnych osobistości żydowskich — które działały w minionych pokoleniach.

„ŻYDOWSKA SCENA NARODOWA" kończy w Warszawie swe występy z dniem 7 bm., po czym wyjeżdża do Łodzi. Po reorganizacji zespołu — rozpocznie „Żydowska Scena Narodowa" swe tournee po Polsce. — Tworzy się w Warszawie zespół który wznowi „Czarownicę" Goldfadena w przeróbce I. Mangera. Będzie to zespół objazdowy, który m. in. ma zawitać też i do Krakowa.

HEBRAJSKA WERSJA ‚DYBUKA'. Onegdaj demonstrowano w Warszawie przed przedstawicielami prasy hebrajską wersję „Dybuka". Tekst hebrajski przetłumaczy literat J. Heftman, a reżyserem wersji hebrajskiej jest Awigdor Murik — reżyser studia hebrajskiego we Wilnie. Hebrajska wersja „Dybuka" jest wprawdzie przeznaczona głównie dla Palestyny ale będzie prawdopodobnie wyświetlona też i w Polsce.

„BALET POLSKI" ZOBACZYMY W POLSCE DOPIERO ZA ROK. W Paryżu występuje obecnie ‚Balet Polski" który zorganizowało „Towarzystwo polskich widowisk artystycznych". Prezesem towarzystwa jest b. min. Jędrzejewicz, dyrektorem jest dr Szyfman, kierowniczką artystyczną odpowiedzialną za całość jest p. Niżyńska, kapelmistrzem baletu jest Mieczysław Mierzejewski a dekoracje i kostiumy skomponowali W. Borowski i pani Lorentowicz Karbowska. W skład programu wchodzi „Baśń krakowska" do której na tle legendy o mistrzu Twardowskim libretto napisał Morstin, muzykę zaś skomponował Kondracki — „Pieśń o ziemi" z muzyką Romana Palestra i ‚Koncert e-mol Chopina" fantazja choreograficzna p. Niżyńskiej. Na cześć imprezy wydała ambasada polska w Paryżu bal, na który specjalnie z Warszawy przyjechali: p. ministrowa Beckowa, dr Guttry z „Towarzystwa szerzenia sztuki polskiej" i naczelnik wydziału ministerstwa spraw zagranicznych Aleksy Wdziękoński. Prasa polska rozmaicie pisze o tej imprezie, przeważnie jednak bardzo ostro ją się krytykuje, wychodząc z założenia że propaganda jest zbyt kosztowna, a impreza nieodpowiednio jest zorganizowana, o czym świadczyć ma okoliczność, że kierownictwo artystyczne powierzono Rosjance p. Niżyńskiej, która do baletu polskiego wprowadziła mnóstwo motywów rosyjskich. Z Paryża ma balet wyjechać do Londynu, gdzie wynajęło największy teatr operowy na cały miesiąc. Do Polski wróci prawdopodobnie dopiero za rok...

DYREKTOR TEATRÓW LWOWSKICH P. WARNECKI przedstawił komisji teatralnej swój program na sezon zimowy. Komisja teatralna ażądała jeszcze uwzględnienia w repertuarze sztuk Słowackiego, Szekspira i Shawa.

AUTOR „TEORII EINSTEINA" oraz ‚Freuda teorii i snów" Antoni Cwojdziński napisał scenariusz filmowy pt. „Dziewczyna szuka miłości". Reżyserem filmu jest p. Romuald Gantkowski, a role główne powierzono Wysockiej, Szubertowi, Kurnakowiczowi, Buszyńskiemu i innym

FRANCUSKIE NAGRODY LITERACKIE. Nagrodę „Feminy" przyznano pani Raymonde Vincent za powieść pt. „Campagne". Nagrodę Goncourtów otrzymał Charles Plisnier za powieść pt. „Faux Dasseport".

GRETA GARBO KREOWAĆ BĘDZIE ROLĘ ELEONORY DUSE. Znany reżyser amerykański Mamoulian nabył prawo przeróbki filmowej książki włoskiej autorki Signoreli, przyjaciółki zmarłej przed wojną wielkiej tragiczki włoskiej Eleonory Duse. Na tle tej książki powstać ma scenariusz, którego bohaterką będzie Eleonora Duse. Rolę włoskiej tragiczki grać będzie Greta Garbo, która wybiera się w tym celu na dłuższy pobyt do Włoch, by studiować środowisko, w którym żyła wielka tragiczka włoska.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Długi państwowe Polski

Ogólny stan długów państwowych Polski na dzień 1 października r. b. wynosił, według danych ministerstwa skarbu, 4.763.023.454 zł, gdy przed rokiem, tj. 1 października 1936 r. 4.661.925.368 zł. Wzrost zadłużenia wynosi przeto 101.098.086 złotych.

Długi wewnętrzne wynosiły 2.131.273.566 zł. wobec 1.740.898.450 zł., wzrosły więc bardzo znacznie, gdyż o 390.375.116 zł.

Natomiast długi zagraniczne spadły o 289.277.029 zł., wyniosły bowiem na 1. października 1936 r. 2.921.026.917, a na 1 października roku bież. tylko 2.631.749.888 złotych.

Wzrost długów wewnętrznych w dużym więc stopniu zniwelowany został spadkiem zadłużenia zewnętrznego.

Na tak znaczne zwiększenie się ogólnych długów wewnętrznych wpłynął prawie wyłącznie wzrost długów emisyjnych, mianowicie z 1.367.826.263 do 1.748.403.119 zł., czyli o 374.576.856 zł, gdy inne długi wewnętrzne zwiększyły się tylko o 9.798.260 zł. (z 373.072.187 do 382.870.447 zł.).

W grupie długów emisyjnych figurują dwie nowe pożyczki, powstałe z konwersji pożyczek wewnętrznych w złotych w złocie i pożyczek dolarowych, a mianowicie 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna i 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa z 1937 roku. Ogólny stan pierwszej pożyczki na dzień 1 października r. b. wynosi 374.270.550 zł., drugiej 217.576.700 z.ł, przy czym zaznaczyć należy, że konwersja pożyczek dolarowych na Pożyczkę Wewnętrzną kończy się dopiero 31 maja 1938 r.

Dwie te pożyczki nowe, nie figurujące w zestawieniu z 1 października 1936 r., zaważyły więc głównie w ogólnym wzroście długów emisyjnych. Poza tym wzrosło silnie zadłużenie z tytułu 4 proc. Państwowej Renty Złotej (z 38.300.000 do 69.490.000 zł.). 3 proc. Państwowej Renty Ziemskiej (z 28.807.200 do 41.128.500 zł.), a to wskutek wypuszczenia dalszych transz tych pożyczek. Wzrosło również o przeszło 2 miliony do ogólnej sumy 23.295.246 zł. zadłużenie z tytułu 5 proc. Kolejowej Pożyczki Konwersyjnej z 1926 r.

Z drugiej jednak strony wskutek konwersji i dokonanych spłat zmniejszyło się zadłużenie z tytułu 6 proc. Pożyczki Narodowej (o blisko 56 milionów zł.), 5 proc. Państwowej Renty Ziemskiej (o 25,7 milionów), 4 proc. Poż. Inwestycyjnej z 1928 r. (o ca. 11 milionów), 6 proc. Poż. Inwestycyjnej z 1935 r. (o 49 milionów), 3 proc. Prem. Poż. Budowlanej (o 46 milionów), 5 i pół proc. Poż. Budowlanej (o przeszło 49 milionów), 5 proc. Państwowej Renty Wieczystej (o 30 milionów zł.)

W mniejszym znacznie stopniu spadły długi z tytułu 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej, 4 proc. Poż. Kolejowej, 7 proc. Poż. Kolejowej, 5 proc. Prem. Pożyczki Dolarowej i 10 proc. Pożyczki Kolejowej.

Na uwagę zasługuje poważny spadek zadłużena z tytułu 4 i pół proc. biletów skarbowych (ze 169.675.900 zł. do zaledwie 300 złotych, 4 3/4 biletów skarbowych (z 63.757.600 do 10.229.800 zł.) i lekki spadek obiegu 6 proc. biletów skarbowych. Natomiast w nowym zestawieniu długów figurują niewykazane na dzień 1. X. 1936 r. 5 1/4 bilety skarbowe na sumę 92.300.000 zł. i 4 3/4 bilety na kwotę 4.410.000 zł. Prócz tego zwiększył się obieg 5 i pół proc. biletów skarbowych o 2.4 miln. do 6.4 miln. złotych.

W długach nieemisyjnych widzimy nowe zadłużenie skarbu państwa z tytułu robót inwestycyjnych głównie w Okręgu Centralnym na ogólną sumę przeszło 25 milionów złotych, natomiast spadek zadłużenia wobec zarządu m. st. Warszawy, Pocztowej Kasy Oszczędności i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zagraniczne długi emisyjne spadły wskutek dokonanej dotychczas konwersji pożyczek dolarowych i spłaty rat amortyzacyjnych z 743.576.578 do 548.874.966 zł., a więc o 194.701.312 zł. Konwersją na 4 i pół proc. Wewnętrzną Pożyczkę Państwową została objęta 6 proc. Pożyczka Dolarowa, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna i 8 proc. Pożyczka Dolarowa. Zadłużenie z tytułu 6 proc. Pożyczki Dolarowej spadło o 27.1 miln. do 76.8 miln. zł., 7 proc. Pożyczki Stabilizacyjnej (transzy amerykańskiej) o 118.3 miln. do 155.1 miln., 8 proc. Pożyczki Dolarowej, t. zw. Dillona o 39.8 miln. do 60.5 miln. złotych.

W skromniejszym stopniu na skutek dokonanych spłat spadło zadłużenie z tytułu angielskiej transzy 7 proc. Pożyczki Stabilizacyjnej, 6 i pół proc. Poż. Dolarowej oraz 7 proc. Pożyczki Włoskiej.

Długi wobec rządów państw spadły z 1.839.456.422 do 1.674.636.592, czyli o 164.819.830 zł., częściowo wobec spadku franka francuskiego i nie których innych walut, częściowo wskutek spłaty rat amortyzacyjnych.

Długi polikwidacyjne po byłej monarchii austriacko-węgierskiej spadły o 11.5 miliona do 324.224.328 zł., natomiast inne długi wzrosły z 13.358.000 do 84.014.000 zł., czyli o 70.656.000 zł. a to wskutek zaciągnięcia pożyczki od Compagnie Franco-Polonaise de Chemins de Fer w kwocie 405 miln. franków, czyli 73.3 miln. złotych. W.

Słaba tendencja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych panowała nadal tendencja słaba. Coraz więcej utrwala się opinia, że bilans tegorocznej kampanii będzie gorszy, niż początkowo przypuszczano. Na półkuli południowej w niektórych okręgach rozpoczęto już żniwa, przy pogodzie wprawdzie niezbyt sprzyjającej, tym nie mniej tamtejsi rolnicy uważają, że ogólny wynik zbiorów będzie zupełnie zadawalający. W takim razie powstanie w końcu kampanii niesprzedanych zapasów jest zupełnie pewne. Wysokość ich wyniesie około 65 miln. q. pszenicy. Jest to liczba tylko szacunkowa i może ulec jeszcze znacznej zmianie, ale bodaj in plus, nie in minus. Sama przez się cyfra ta nie jest duża, ale wobec rozszerzenia uprawy w krajach eksporterskich w przyszłości może ulec dalszemu zwiększeniu. Ponieważ prez. Roosevelt ogłosił powiedział się przeciwko ingerencji w sprawy rolnicze, przeto jest to więcej niż prawdopodobne. Stąd słaba koniunktura i tendencja zniżkowa.

Na rynku krajowym

ceny były wprawdzie wyższe, niż na zagranicznych, ale również zaledwie utrzymują się na poziomie minimalnej opłacalności, tj. sytuacja przedstawia się podobnie, jak i na rynkach amerykańskich. Różnica powstała wyłącznie prawie skutkiem znacznej rozpiętości w kosztach produkcji u nas i w Ameryce. Dla rolnictwa jednak oczywiście ważniejszy jest nie poziom cen bezwzględnych, lecz opłacalnych. Z tego stanowiska rzecz biorąc koniunkturę zbożową należy oceniać jako niepomyślną. Ceny na większych rynkach krajowych mają tendencję zniżkową dla wszystkich czterech zbóż. To samo można powiedzieć o ziemniakach. Nasiona oleiste w tygodniu sprawozdawczym nieznacznie się poprawiły, pozostałe ziemiopłody bez zmian. Słabsze notowania osiągały również pasze słomiaste — wszelkie słomy i siana (łąkowe i koniczynowe).

Zupełnie niepomyślnie kształtuje się sytuacja

na rynku zwierząt rzeźnych.

Ceny z małymi wahaniami ciągle spadają. W ciągu ostatnich 2 i pół miesięcy trzoda słoninowa najwyższej jakości (ponad 180 kg. żywej wagi) spadła ze 145 zł. na 115 zł. za 100 kg. ż. w. Trzoda słoninowa ponad 150 kg. obniżyła się ze 140 do 112 zł., mięsna (ponad 110 kg. ż. w.) — ze 118 na 97 zł. Krowy i woły I kl. spadły z 86 do 82 zł. za 100 kg. żywej wagi (w dolnej granicy), co jest najlepszym dowodem, że towar należycie dotuczony trzyma się w cenie. Natomiast za bydło chude w ciągu tego czasu notowano najwyższą cenę 49 i pół, a najniższą — zaledwie 16 zł. za 100 kg. ż. w. Zaznaczyć przy tym należy, że wahania między cenami sztuk wysokiej jakości rzeźnej są małe, dla krów wynoszą tylko 15 proc. (86—99 zł. za 100 kg. ż. w.), wówczas gdy dla bydła chudego przewyższają 100 proc. (ostatnio 20—42 zł. za 100 kg. ż. w.). Jest to dla rolników, sprzedających obecnie w dużej ilości właśnie bydło i trzodę chudą, okolicznością wysoce niepomyślną, gdyż transakcje zawierane są przeważnie po cenie najniższej.

Na rynku masła

sytuacja znów uległa pogorszeniu, cena towaru wyborowego I gat. spadła do 3.40 zł. za 1 kg. w hurcie. Ceny więc, które mleczarnie płacić mogą dostawcom za mleko, przeznaczane na przerób na masło, są bardzo niskie (około 10 groszy za litr, a nawet mniej), co przekreśla wszelką kalkulację żywienia drogimi paszami. Również bez zmian, ale bez porównania lepiej przedstawiała się sytuacja na rynku jaj, głównie dzięki rentownemu eksportowi. Zwyżkował nawet towar konserwowany (wapnowany).

Na rynku warzyw bez większych zmian. Ceny cebuli utrzymały się, cokolwiek zwyżkowały kalafiory. Z. K.

Zjazd poświęcony sprawie bezpieczeństwa w przemyśle drzewnym

W niedzielę dnia 5 grudnia br., odbędzie się w sali Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie w godzinach od 9—15-tej zjazd bezpieczeństwa i higieny pracy prywatnego przemysłu drzewnego rejonu Krakowskiego i Śląskiego. Referaty wygłoszą: Sekretarz KBP na temat: „Zbiorowa akcja bezpieczeństwa i higieny pracy w pryw. przemyśle drzewnym, — Dyrektor Muzeum Techniki i Przemysłu inż. A. Mazurkiewicz „O metodach i wynikach akcji b. i h. p. zagranicą" oraz Inspektor bezpieczeństwa pracy ZUS. Inż. B. Kuszner p. t. „Najpilniejsze zadania służby bezpieczeństwa pracy w tartakach".

W czasie przerwy od 14—15 godziny wyświetlane będą w Kinoteatrze „Adria" filmy z zakresu bezpieczeństwa pracy.

Sprawy aptekarskie w Sejmie

Jak się dowiadujemy, na bieżącej sesji budżetowej omawiane będą projekty dwóch ustaw z dziedziny spraw aptekarskich, a mianowicie projekt ustroju samorządu zawodowego, który ma być wniesiony pod nazwą ustawy o Izbach aptekarskich oraz projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego.

Zauważyć należy, że ten ostatni projekt wniesiony był do Sejmu na ubiegłej sesji parlamentarnej; uzupełniony poprawkami sejmowej komisji zdrowia przyjęty był przez plenum Sejmu, po czym poddany obradom senackiej komisji zdrowia, która poczyniła w nim szereg zmian natury formalno-prawnej. Wobec jednak zamknięcia sesji projekt ten nie był wniesiony pod obrady plenum senatu.

Czy koncern „Alpine" będzie pracował tylko dla Niemiec?

W austriackich sferach gospodarczych krążą pogłoski, że gen. Goering w związku z wykonaniem swojego planu czteroletniego zwrócić się ma do zarządu austriackiego koncernu żelazno-hutniczego „Alpine" z propozycją odebrania całkowitej produkcji tego koncernu dla Niemiec. W tym wypadku wytwórczość zakładów „Alpine" miałaby być podniesiona do 2 milionów ton, a to przy pomocy inwestycyj, które przeprowadzą Niemcy. Inwestycje te przeszłyby po 25 latach bezpłatnie na własność koncernu „Alpine".

Zauważyć należy, że większość akcyj koncernu austriackiego znajduje się w posiadaniu ciężkiego przemysłu Rzeszy Niemieckiej.

Jest rzeczą ciekawą, jak do propozycji Goeringa odniosą się władze austriackie.

—<>—

INFORMATOR GOSPODARCZY ukaże się w jutrzejszym numerze.

KRONIKA

GRUDZIEŃ

4

SOBOTA

Wschód słońca 7 g 04 m

Zachód słońca 15 g 24 m

30 Kislew 5698

Przed pogrzebem prof. Rosego w Krakowie

W Krakowie czynione są przygotowania do pogrzebu błp. prof. dr Maksymiliana Rosego, który odbędzie się jutro o godz. 12-tej w południe.

Z ramienia Uniwersytetu Stefana Batorego w pogrzebie wezmą udział b. rektor Jakowicki i profesorowie Hiller i Michejda.

Bojówkarze endeccy pobici przez socjalistów

Onegdaj w późnych godzinach wieczornych bojówka endecka sprowokowała kilka incydentów w Śródmieściu Krakowa. Wynikiem tego było rozbicie szyb w składzie porcelany p. Jakuba Grossa w Rynku Głównym oraz w kilku sklepach na ul. Kościuszki.

W chwili, gdy bojówkarze przechodzili obok mostu dębnickiego, napotkali grupę robotników, wychodzących z Domu Górników. Doszło do starcia, podczas którego bojówkarze endeccy zostali pobici. Policja aresztowała kilka osób.

Zginął tragiczną śmiercią w drodze do domu

Na torze kolejowym w Biadolinach pod Krakowem znaleziono zwłoki mężczyzny. Jak się okazało, był to 50-letni Franciszek Wójtań, pracownik kolejowy, zatrudniony w warsztatach kolejowych w Krakowie.

Wojtań mieszkał w Rzezawie i wracał wieczorem pociągiem do domu. W wagonie Wojtań usnął i minął stację, do której chciał dojechać.

Zbudziwszy się w Biadolinach wysiadł z pociągu i chciał wsiąść do pociągu towarowego, aby się dostać do Rzezawy. Na torze kolejowym wpadł Wojtań pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

— **ŻYDOWSKA KOLONIA RABCZAŃSKA IM. MARII FRAENKLOWEJ** urządza w Rabce kolonię wypoczynkowo - sportową dla dzieci szkolnych w wieku od 9 do 15 lat w czasie od 22-go grudnia 1937 do 9-go stycznia 1938. Kolonia mieści się we własnym budynku urządzonym z pełnym komfortem. Kierownictwo wytrawnych sił pedagogicznych i instruktorów sportowych. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat przy ul. Sarego 3 w godzinach przedpołudniowych do dnia 10 grudnia br.

7172k

Co na to Kuratorium Okręgu Szkolnego?

Mnożą się wypadki bezprzykładnego zdziczenia i upadku moralnego młodzieży szkolnej. Niedawno dopiero wybitny publicysta polski przytoczył statystykę kradzieży w jednej ze szkół średnich. Statystyka ta wywołała ponure refleksje, ale nie trzeba sięgać po statystykę przeważnie dyskretnie tajoną przez władze szkolne. Wystarczy przejść się ulicami miasta, by napotkać na każdym kroku objawy upadku i zdziczenia młodzieży szkolnej. Częste są wypadki napadów na przechodniów, częste wypadki pobicia współuczniów żydowskich. A od pewnego czasu jesteśmy świadkami, jak wśród uliczników podjudzanych przez endecję znajduje się także młodzież, która bezkarnie wybija szyby w sklepach żydowskich. Czyni to młodzież w mundurkach gimnazjalnych z tarczami na rękawie, na których widnieje liczba szkoły. Są to fakty, powszechnie znane w Krakowie.

Do tych faktów dołączył się ostatnio wypadek nienotowany dotąd w dziejach szkolnictwa. Oto kierownictwo państwowe gimnazjum żeńskiego w Krakowie zamierzało niedawno urządzić wspólną zabawę młodzieży żeńskiej i męskiej w auli gimnazjum żeńskiego. Na kilka dni przed zabawą zaproszono na wspólne posiedzenie gimnazjalistów. Zachowywali się oni wobec członków Komitetu Rodzicielskiego i grona nauczycielskiego tak wyzywająco i tak nieprzyzwoicie, że nie tylko musiano zrezygnować z udziału młodzieży męskiej w zabawie, ale trzeba było wydalić tę młodzież z gmachu.

Nie dosyć na tym. Gimnazjaliści nie dali za wygraną. Oto w czasie zabawy, do której młodzież męska nie została dopuszczona, nagle do auli zaczęły wpadać kamienie. Okazało się, że młodzież gimnazjalna rozbiła szyby w auli gimnazjum, przyczym zraniła jednego z członków orkiestry i jegnedo z nauczycieli. „Bohaterzy" przyzwyczajeni do wybijania szyb, nie cofnęli się oczywiście przed wybiciem szyb w gimnazjum, nie licząc się wcale z możliwością strasznych konsekwencji w takim wypadku.

Nie są to fakty odosobnione. Można by naliczyć sporo takich i innych wypadków. Zachodzi tylko pytanie, dlaczego władze szkolne nie reagują, dlaczego pozwalają na coraz większe rozwydrzenie młodzieży gimnazjalnej, dlaczego tolerują wałęsanie się tej młodzieży w czasie demonstracyj politycznych, dlaczego nie wyciągają konsekwencyj z barbarzyńskich napadów młodzieży gimnazjalnej na starców i małoletnie dzieci? Rok temu naczelnik wydziału Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie p. dr. Gałecki wystąpił z piękną inicjatywą, zorganizowania stowarzyszenia „Opieki nad młodzieżą". Zbierano wówczas podpisy rodziców i o ile nam wiadomo, zebrano kilka tysięcy tych podpisów, ale na tym wyczerpano całą akcję. Organizacja, która miała zapobiec zdziczeniu młodzieży, która miała czuwać nad autorytetem szkoły, przestała istnieć jeszcze zanim została powołana do życia. Jeżeli zrezygnowano z tego rodzaju organizacji ,to jednakowoż władze szkolne nie mogą zrezygnować z wpływu na młodzież. Nie mogą dopuścić do tego, by młodzież gimnazjalna stała się awangardą bojówek politycznych i rzucała cień na szkolnictwo polskie i na jej władze. Najwyższy czas, by te władze wglądnęły w te sprawy i ukróciły zapędy niektórych partyj politycznych w szkolnictwie i przypomniały młodzieży jej obowiązki. Bezkarność w jednej dziedzinie stanowi dla młodzieży zachętę dla nowych wybryków, bezkarność przy rozbijaniu szyb w sklepach żydowskich powoduje w konsekwencji rozbijanie szyb w gimnazjach państwowych. Dziś można jeszcze stłumić zarodki zła wśród młodzieży szkół średnich, jutro możne być już zapóźno. Tolerowanie wybryków, terroru i bójek kilkunastoletnich młodzieńców jest groźnym niebezpieczeństwem.

„Nie kupuj u Żyda!" w czasie transmisji hejnału

Niezwykły sposób propagandy antysemickiej wybrała sobie członkini Stronnictwa Narodowego Irena Szwabówna. Udała się ona w porze południowej na Wieżę Mariacką i stanęła obok mikrofonu, przez który transmitowany jest hejnał.

W chwili gdy mikrofon został włączony, agitatorka endecka krzyknęła kilkakrotnie „Nie kupuj u Żyda"!

Sprawa znalazła swój epilog w sądzie starościńskim, gdzie Szwabówna została zasądzona na 5 zł. grzywny.

Ciekawe, że w tak łatwy sposób można podejść do mikrofonu radiowego i używać go do celów propagandy antyżydowskiej.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 3. 12. Ceny transakcyjne: żyto 165 ton 22.50, 165 ton 22.40, owies pierwszy standart 183 ton 21.25, drugi standart 15 ton 20.25, ceny orientacyjne: żyto bez zmiany usp. słabe, jęczmień 700 — 717 grl. 19.75 — 20, jęczmień 673 — 678 grl. 18.75 — 19.25. jęczmień 673 — 678 g/ll. 18.75 — 19.25, jęczmień 638 — 650 g/l 18.50 — 18.75, owies pierwszy i drugi standart bez zmiany usp. słabsze, mąka żytnia gatunek pierwszy 0.50% 30.75 — 31.75, mąka żytnia pierwszy gat. 0.65% 29.25 — 30.25, reszta notowań bez zmiany — ogólne usp. spokojne Obroty: żyta 1473, pszenicy 417, jęczmienia 30, owsa 478, ogólny obrót: 3819,9 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 3. 12. Kursy zamknięcia; Akcje: Bank Polski 107.75, Cukier 33.50, Węgiel 25.25 — 25.38, Lilpop 54.75 Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em 75.75, II em 75, 5% poż. konwersyjna kolejowa 62, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 40.25, 4% poż. konsolidacyjna grube 62 — 62.50, drobne 61.25, 4½% poż. wewnętrzna 58.50. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.85, Holandia 293.50 Londyn 26.36, Nowy Jork czek. 5.27¾, Nowy Jork telegr. 5.27 7/8, Oslo 132.40, Paryż 17,94, Praga 18.57, Sztokholm 135.90 Szwajcaria 122.05. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 3. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.68½ Londyn 21.60¼, Nowy Jork 4.32 5/8, Bruksela 73.55, Mediolan 22.75, Amsterdam 240.40, Berlin 174.45, Wiedeń 79.30, Sztokholm 111.37½, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.42½, Praga 15.21, Białogród 10.—, Ateny 3.95 Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.56, Japonia 126.—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 69.—, w Paryżu Fr. fr. 2270.—, przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 3. 12. Kursy zamknięcia: 6% poż. Dillonowska 56.—, 7% poż. Stabilizacyjna 78.—, 6% poż. Dolarowa 59.—, 7% poż. m. Warszawy 54.— 7% poż. Śląska 52.50. Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 3. 12. Cynk 15 7/8 — 15/16, 16 1/8 — 3/16, cyna 194 5/8 — ¾, 193 5/8 — ¾, straits 199¼, ołów 16 3/8 — 7/16 16 7/16 — ½, miedź 40½ — 9/16, 40¾ — 13/16, elektrolit 45 — 46, złoto 139 11½.

— **S. K. S. BAR KADIMAH.** Dziś w lokalu K. godz. 4 pop. Uroczysty Konwent Chanukowy z udziałem A. H. dra Filipa Künstlera.

— **MACHLKAT HANOAR.** Dziś w sali Ż. D. A. Przemyska 3 o godz. 6 wiecz. odbędzie się referat prof. N. Rubinsteina n. t. „Apercepcja Leumit" z cyklu „Lwisus Halcumijut". Goście hebraiści mile widziani.

Min. Delbos przybył do Warszawy

Warszawa, 3. 12. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych nord-expressem z Paryża przybył do Warszawy z oficjalną wizytą francuski minister spr. zagr. p. Yvon Delbos. Ministrowi spr. zagr. Francji towarzyszą min. Charles Rochat — dyrektor gabinetu ministra, oraz p. Armand Berard, zastępca szefa gabinetu.

Na dworcu głównym p. ministra Delbosa powitali: p. min. spr. zagr. Józef Beck, dyr. protokółu dypl. Romer, dyr. gabinetu ministra spr. zagr. Łubieński, wicedyrektor J. Potocki, wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, członkowie ambasady francuskiej oraz przedstawiciele kolonii francuskiej oraz towarzystw polsko-francuskich w Warszawie.

Tym samym pociągiem przybyli: ambasador Polski w Paryżu p. Łukasiewicz i ambasador francuski w Warszawie p. Noel, który towarzyszył p. min. Delbosowi od Zbąszyna.

Z dworca p. min. Delbos w towarzystwie ambasadora francuskiego Noela odjechał samochodem do ambasady francuskiej, gdzie zamieszkał wraz z otoczeniem.

O godz. 18.30 p. min. spr. zagr. Francji Delbos złoży wizytę p. min. Józefowi Beckowi.

Rozmowa obu ministrów trwała przeszło półtorej godziny i toczyła się w serdecznej atmosferze.

Kto będzie referował budżet w Sejmie

Warszawa, 3. 12. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu dokonano przydziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na r. 1938/39.

Sprawozdawcą generalnym został pos. Zygmunt Sowiński. Referaty poszczególnych części budżetu objęli: Prezydent R. P. i Prezydium Rady Ministrów dr Zakilka Walerian, Sejm i Senat — pos. Puławski Ignacy, kontrola państwowa — pos. Jan Śląski, Min. Spraw Zagr. — pos. Jan Walewski, Min. Spraw Wojsk. — pos. Władysław Starzak, Min. Spraw Wewn. — pos. dr Bronisław Wojciechowski, Ministerstwo Skarbu — pos. Jan Hołyński, Min. Sprawiedliwości — pos. Zygmunt Sioda, Min. Przemysłu i Handlu — pos. Brunon Sikorski, Min. Komunikacji — pos. Juliusz Dudziński, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — pos. Piotr Sobczyk, Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — pos. Bolesław Pochmarski, Min. Opieki Społ. — pos. Leopold Tomaszkiewicz, Min. Poczt i Telegrafów — pos. Zygmunt Gardecki, emerytury i zaopatrzenia — pos. Józef Ostafin, renty inwalidzkie i pensje — pos. Edwin Wagner, długi państwowe i monopole — pos. Emeryk Hutten-Czapski.

Rezygnacja gen. Żeligowskiego ze stanowiska prezesa koła rolników -- cofnięta

Warszawa, 3. 12. W związku z podaną przez prasę wiadomością o rezygnacji posła generała Żeligowskiego z prezesury Koła rolników, dowiadujemy się o bliższych szczegółach, dotyczących tego kroku.

Mianowicie poseł Żeligowski przed wygłoszeniem swego przemówienia w Sejmie, nadesłał do zarządu Koła list, w którym zgłosił rezygnację ze stanowiska prezesa Koła, motywując swój krok *politycznym charakterem swego przemówienia.*

Wieczorem tegoż dnia zebrał się zarząd Koła i stwierdziwszy, że poseł Żeligowski przemawiał *nie jako prezes Koła, lecz jako zwykły członek parlamentu,* zwrócił się do niego z prośbą o cofnięcie rezygnacji, co też generał Żeligowski uczynił.

Kto winien: dyrekcja czy urzędnicy?

Dalszy ciąg procesu o krociowe nadużycia w Tow. Zaliczkowym w Chrzanowie

Chrzanów, 3. 12. W tym osobliwym procesie przeciw dyrektorom i urzędnikom kasy zaliczkowej w Chrzanowie o oszustwa, przywłaszczenia i fałszowania bilansów od r. 1927 do drugiej połowy 1936 r. postępowanie dowodowe postępuje w szybkim tempie i zbliża się ku końcowi.

W ciągu ostatnich kilku dni przesunęło się w przewodzie dowodowym ponad stu świadków. Byli to przeważnie świadkowie oskarżenia, pochodzący z różnych sfer kupieckich, chłopskich i inteligencji. W drastycznych słowach świadkowie ci obrazowali niechlujną, wprost bezprzykładną gospodarkę w tej „wesołej spółdzielni". I tak, dyrekcja (ścisła tj. dyrektor, referent osk. Grzelewski) udzielała kredyty i pożyczki uprzywilejowanym ponad ustaloną normę. Nie dbano o zabezpieczenie, w dziesiątki tysięcy kredytowano na „słowo", bez pokrycia. Innym, nawet zamożnym reflektantom odmawiano kredytu. Tak że reflektanci zabiegać musieli o łaski dyrekcji przez pośredników, którzy na tym pośrednictwie mieli grube zarobki.

Dyrekcja zastawiała u osób prywatnych portfel wekslowy lub jego części, a także na posiadane dolary zaciągała krótkoterminowe pożyczki Przy takiej manipulacji Spółdzielnia poniosła olbrzymie straty. By uniemożliwić a przynajmniej utrudnić wykrycie nadużyć, fałszowano dowolnie książeczki udziałowe i weksle. Wskutek tego powstał w księgowości Spółdzielni taki bałagan i chaos, że obecnie właściwy stan Towarzystwa niewątpliwie ustalić się nie daje. Dłużnicy Spódzielni wypierają się swoich zobowiązań, albo też ograniczają je do minimum. Cały szereg dłużników jest niewypłacalnych. Mimo to wszystko zarówno Komisje Rewizyjne jak i rewizje przeprowadzane z ramienia delegata urzędowego Związku Rewizyjnego do ostatniej chwili żadnych nadużyć nie ujawniły. Przeciwnie, sprawozdania lustracyjne podnosiły stale niebywały rozkwit spółdzielni, wzrost funduszów zapasowych, aktywność Towarzystwa, a dyrekcję spotykały stale pochwały i uznania za owocną i gospodarczo pożyteczną pracę.

W ostatnich dwóch dniach przez salę rozpraw przesunęli się świadkowie odwodowi. Obrona przez odpowiednie pytania, skierowane do świadków stara się umniejszyć winę oskarżonych, zwłaszcza urzędników, wykazując, że ci działali na polecenie dyrekcji i że żadnych funduszów spółdzielni na swoją korzyść nie obrócili. Niecodziennym w tym procesie jest fakt, że w toku przewodu sądowego zgłaszają się do Sądu różne osoby i proszą o przesłuchanie ich w charakterze świadków. Dobrowolni tacy świadkowie wytaczają następnie swoje żale pod adresem dyrekcji i urzędników, kreśląc w bardzo czarnych barwach proceder urzędowania Spółdzielni.

Obecnie po przesłuchaniu świadków biegły sądowy, rewizor Lupa złożyć ma sprawozdanie i opinię o machinacjach poszczególnych oskarżonych i szkodach przez nich Towarzystwu względnie interesentom wyrządzonych. Po biegłym nastąpią wywody prokuratora i obrońców. Wyrok oczekiwany jest z wielkim napięciem przez ludność Chrzanowa i okolic. Zapaść ma we wtorek dnia 7 b. m.

A tymczasem rozprawa toczy się w szczelnie wypełnionej sali „Sokoła", przy tłumnym udziale ludności.

Ukonstytuowanie Rady adwokackiej w Katowicach

Katowice, 3. 12. PAT. Dnia 2 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady adwokackiej okręgu apelacji katowickiej. Na posiedzeniu tym Rada ukonstytuowała się następująco: Dziekanem wybrano jednogłośnie (ponownie) adw. dr. Karola Stacha, wicedziekanem adw. Alfonsa Dzięcioła, sekretarzem adw. Ign. Grabskiego, skarbnikiem adw. Pawła Kopocza. Przewodniczącym rzeczników wybrano adw. Ant. Klejnotą, prezesem sądu dyscyplinarnego został adw. dr. Józef Reszke.

Sprawa zaległości podatkowych

Warszawa, 3. 12. (Sin.) Z dniem 31 marca 1938 upływa termin odroczenia zaległości podatkowych, objętych ulgami na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 15-go kwietnia 1935 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. Bezzwłocznie po upływie tego terminu, a więc z dniem 1 kwietnia 1938, urzędy skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania odroczonych zaległości, które nie zostały zlikwidowane w okresie odroczenia.

W związku z tym przypomnieć należy, że ta część zaległości odroczonych do 31 marca 1938, która pozostanie nieuregulowana po zastosowaniu umorzeń, przewidzianych powyższym rozporządzeniem, może być spłacona na bardzo dogodnych warunkach. Wpłaty dokonane do 31 marca 1938 na poczet tych zaległości

1) pokrywają zaległości w stosunku 150% (np. wpłata 10 zł pokrywa 150 zł zaległości), ponadto zaś

2) powodują umorzenie odsetek od uiszczonych w ten sposób zaległości aż po dzień spłaty. Zaznaczyć należy, że wpłaty te mogą być dokonywane obligacjami 6-procentowej pożyczki wewnętrznej narodowej oraz 5-procentowej pożyczki konwersyjnej z roku 1924.

Dalszy przebieg rozprawy Studnickiego

Warszawa, 3. 12. (Sin.) Dziś w dalszym ciągu procesu Starzyńskiego przemawiał pełnomocnik powoda cywilnego, Skoczyński, stwierdzając, że nie można zaniilczeć zasług prezydenta Starzyńskiego, o których mówił obszarnie p. premier.

Następnie zabrał głos adwokat Szumański, omawiając poszczególne punkty oskarżenia i zbijając je. Obrońca zatrzymuje się najdłużej nad sprawą drożdży, przypominając zeznania adwokata Kierzkowskiego, wicedziekana Rady Adwokackiej, który powtórzył rozmowę, jaką swego czasu przeprowadził z długoletnim sekretarzem kartelu drożdżowego, dziś już nieżyjącym. Sekretarz ten oświadczył, że osobiście przez szereg miesięcy przynosił po 7.000 zł miesięcznie z kartelu drożdżowego dla prezydenta Starzyńskiego. Obrońca kończy twierdzeniem, że p. Studnicki przez całe życie służył prawdzie i prawu.

Z kolei zabiera głos adw. Zieliński, stwierdzając, że politycznie Studnicki był po drugiej stronie barykady. Jest to namiętny fanatyk idei niepodległościowej. Sam siebie nazywa germanofilem, ale nie w tym znaczeniu, by się miał wysługiwać Niemcom.

Wszystko zostaje po dawnemu...

Jerozolima, 3. 12. (Palkor) Na konferencji prasowej w gmachu Agencji Żydowskiej kierownik departamentu emigracyjnego A. Dobkin złożył wczoraj wieczorem następujące oświadczenie:

Agencja Żydowska doszła do porozumienia z kierownictwem rewizjonistów w Palestynie w sprawie przywrócenia kolektywnych praw Betaru do korzystania z alii pod kontrolą wydziałów palestyńskich i pod warunkiem, że rewizjoniści potępią najścia na Urzędy palestyńskie i na gmach Agencji Żydowskiej w Palestynie i nie przedstawią do alii takich kandydatów, którzy brali udział w tych najściach, lub dopuścili się aktów sabotaży wobec Funduszu Narodowego.

Egzekutywa rewizjonistów w Londynie odmówiła jednak zatwierdzenia porozumienia, wobec czego Betarowcom przyznano nadal możliwość indywidualnego korzystania z praw do alii.

Wauchope -- mediatorem

Jerozolima, 3. 12. (Palkor.) Jak donosi „Felestin", sir Artur Wauchope miał rzekomo wszcząć rokowania z przedstawicielami Arabów i Żydów celem osiągnięcia wzajemnego porozumienia na podstawie znanych propozycji lorda Samuela, przewidujących ograniczenie imigracji żydowskiej do Palestyny do rozmiarów, przy których liczba Żydów nie przekroczyłaby40 procent ogólnej liczby mieszkańców kraju. Jak donosi dalej pismo arabskie, przedstawiciele arabscy wyrazili zgodę na tę propozycję, jednak pod warunkiem sprowadzenia do Palestyny deportowanych przywódców arabskich.

Olbrzymie reflektory w Jerozolimie

Jerozolima, 3. 12. (ŻAT). W najbliższych dniach przywiezionych będzie do Jerozolimy 15 zamówionych w Angli olbrzymich reflektorów, które będą zainstalowane na największych skrzyżowaniach ulic Jerozolimy. Reflektory rzucają bardzo silne zielonkawo-niebieskie światło, imitujące światło dzienne. Głównym celem inowacji jest ułatwienie walki z terrorystami arabskimi.

Aresztowanie terrorystów arabskich

Jerozolima, 3. 12. (Palkor) W wyniku śledztwa po wczorajszych strzałach do autobusu żydowskiego pod Hajfą, od których został lekko ranny Żyd Parker, policja i wojsko ujęły dwóch terrorystów arabskich. W mieszkaniach ich znaleziono broń palną, wobec czego staną oni przed sądem wojennym. Policja aresztowała jeszcze 6 Arabów podejrzanych o przynależność do bandy terrostycznej.

Mussolini grozi wojną!

Sensacyjny artykuł Duce w Popolo d'Italia

Rzym, 3. 12. (B). Sensacją dnia jest artykuł Mussoliniego w „Popolo d'Italia". Duce polemizuje z „New York Times", które to pismo opublikowało ostatnio alarmujący artykuł w sprawie utworzenia trójkąta Rzym—Berlin—Tokio, wzywając wszystkie państwa demokratyczne na całym świecie do walki z Niemcami, Włochami i Japonią. Pismo nowojorskie proponowało zwalczanie państw dyktatorskich nie przy pomocy środków wojennych lecz — bojkotu gospodarczego. Mussolini oświadcza, że poglądy pisma nowojorskiego trącą staroświeczczyzną. Prawdą jest, że na prowadzenie wojny potrzebne są fundusze, które nie zawsze można zdobyć.

Mussolini zarzuca w dalszym ciągu wspomnianemu pismu „kolosalną ignorancję", jeśli definiuje ono państwa ubogie jako państwa agresywne, owe państwa, które posiadają święte prawo do wszczęcia akcji na rzecz „sprawiedliwego podziału dóbr". Poza tym jest rzeczą jasną, że ubogie państwa, które nie mają wiele do stracenia, nie odczuwają tak dotkliwie skierowanych przeciw nim zarządzeń gospodarczych, aniżeli inne ludy. — Nie pozwolimy się nigdy sterroryzować — pisze w dalszym ciągu Mussolini — ale zapamiętamy sobie ów plan państw demokratycznych, który godzi w nas. Artykuł pisma amerykańskiego jest ważnym przyczynkiem do naszej walki o autarkię. W obliczu wojny gospodarczej i blokady jesteśmy zmuszeni odpowiedzieć natychmiastowym przygotowaniem się do walki.

Studenci żydowscy w szkole im. Wawelberga słuchają wykładów -- stojąc

Warszawa, 3. 12. (A) Jak się dowiadujemy adwokaci Honigwill i Kaminer objęli sprawę Michała Wawelberga, kuratora Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Warszawie, przeciwko ministerstwu oświaty.

Adwokaci ci wystosowali do ministerstwa oświaty pismo, w którym domagają się honorowania umowy, zawartej w roku 1919 między ojcem dzisiejszego kuratora a ministerstwem oświaty. W liście tym adwokaci domagają się wprowadzenia w Szkole *takich warunków i takiej atmosfery, która umożliwiłaby wszystkim obywatelom polskim bez różnicy wyznania i narodowości odbywanie studiów w spokoju i w warunkach, nie uwłaczających ich czci i godności.*

Odpowiedź ministerstwa jest oczekiwana z wielkim napięciem.

Dziś zrana studenci żydowscy zostali wpuszczeni do uczelni na wykłady. Stało się to po tygodniowej przerwie, podczas której woźni zatrzymywali studentów żydowskich przy drzwiach oświadczając, że na zarządzenie dyrektora, nie mogą być wpuszczani na wykłady, aż nie zgodzą się na zajmowanie osobnych miejsc. Podczas dzisiejszych wykładów studenci żydowscy stali i nikt ich nie wzywał do zajmowania osobnych miejsc.

Memoriał Syndykatu Dziennikarzy Polskich

w sprawie pracowników „Dziennika Porannego"

Warszawa, 3. 12. (Sin). Zarząd główny Syndykatu Dziennikarzy Polskich wystosował do ministra opieki społecznej memoriał w sprawie strajkujących pracowników "Dziennika Porannego. Memoriał mówi m. in., że jest niedopuszczalnym faktem, aby grupa złożona z 46 ludzi, w której skład wchodzą zawodowi dziennikarze, została pozbawiona pracy bez należytej odprawy i odszkodowania.

W końcu memoriał zarządu głównego Syndykatu Dziennikarzy zwraca się do min. Kościałkowskiego z prośbą o osobiste zajęcie się sprawą pracowników „Dziennika Porannego".

Blokada Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu -- przerwana

Poznań, 3. 12. PAT. Rozpoczęta wczoraj po południu blokada gmachu Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu przez młodzież tejże uczelni w liczbie ok. 300 osób została dzisiaj przerwana po odczytaniu blokującym przez dyr. inż. dr Świerczyńskiego pisma ministra oświaty, zapewniającego młodzież, że wiadomości o wycofaniu projektu, dotyczącego nadania słuchaczom W. S. B. M. tytułu inżyniera były mylne. Wykłady normalne zaczynają się jutro.

Bójka na S. G. H.

Warszawa, 3. 12. (Sin.) Na S. G. H. doszło dziś do bójki pomiędzy młodzieżą socjalistyczną i żydowską a młodzieżą endecką. W rezultacie pobito ciężko 4 studentów z obu stron. Na miejsce zajścia przybyła policja, aresztując 15 studentów.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa, 3. 12. PAT. W ciągu trzeciej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0.3 miln. zł do 433.9 mil. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 0,2 miln. zł do 35,4 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 11,0 miln. zł do 35,8 miln. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 43,0 miln. zł do 1.034 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 34.50 proc.

Import zboża zagranicznego -- nie jest przewidziany

Warszawa, 3. 12. PAT. Wobec ukazania się w niektórych dziennikach wiadomości o rzekomym imporcie zboża z Rumunii, ministerstwo rolnictwa stwierdza, iż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, bowiem obecnie przywóz zboża chlebowego z zagranicy nie jest przewidywany.

Jednocześnie ministerstwo rolnictwa wyjaśnia, iż zawarte zostały z Rumunią i Węgrami układy, dotyczące importu pasz, w szczególności zaś kukurydzy pastewnej w rozrachunku clearingowym, nadto dopuszczone zostały pewne ilości zboża z Rumunii do przywozu w czynnym obrocie uszlachetniającym, co oczywiście wyklucza oddziaływanie tego przywozu na rynek wewnętrzny, gdyż całość mąki i otrąb otrzymanych z przemiału pszenicy rumuńskiej wywożone jest za granicę.

—<>—

Sekretarz związków zawodowych Sit -- uniewinniony

Tarnów, 3. 12. (A) Za zorganizowanie strajku okupacyjnego w państwowej przetwórni mięsnej w Klikowej pod Tarnowem i w związku z tym wymuszeniem zawarcia przez pracodawców umowy zbiorowej został postawiony przed sądem sekretarz klasowych związków zawodowych w Tarnowie, Sit i 23 robotników. Jak wiadomo, Sit został ostatnio postrzelony na ulicach Tarnowa. W wyniku rozprawy Sit został uniewinniony, 2 robotników zostało skazanych po 3 tygodnie aresztu bez zawieszenia a 21 robotników po 3 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku.

Nowy Wysoki Komisarz Palestyny — mianowany

LONDYN, 3. 12. (ŻAT). DOTYCHCZASOWY GUBERNATOR TANGANYIKI W AFRYCE WSCHODNIEJ, SIR HAROLD ALFRED MACMICHAEL ZOSTAŁ DZIŚ MIANOWANY WYSOKIM KOMISARZEM PALESTYNY.

SIR HAROLD ALFRED MACMICHAEL JEST KONSERWATYSTĄ. LICZY LAT 55. STUDIOWAŁ ON NA UNIWERSYTECIE W CAMBRIDGE, JEST AUTOREM SZEREGU DZIEŁ ORIENTALISTYCZNYCH, M. IN. HISTORII ARABÓW W SUDANIE.

(Zapowiedź o mianowaniu sir Harolda Alfreda MacMichaela Wysokim Komisarzem Palestyny podajemy na stronie 1-ej).

Pierwsze zarządzenie tymczasowego ministra gospodarki Rzeszy, Goeringa

Berlin, 3. 12. (B). Min. Goering wydał swe pierwsze zarządzenie w charakterze tymczasowego ministra gospodarki Rzeszy. Zarządził on, że wszyscy pracownicy otrzymać mają płace w pierwszym i drugim dniu świąt Wielkanocnych, Nowego Roku oraz w pierwszym i drugim dniu Bożego Narodzenia.

Znamienna rozmowa Daranyi-Goering

Budapeszt, 3. 12. (B). Premier Daranyi zakomunikował podczas bankietu szczegóły rozmów berlińskich. — Miałem sposobność — powiedział — w trakcie rozmowy z Goeringiem zwrócić mu uwagę na fakt, że liczni agitatorzy zagraniczni przybywają na Węgry. Goering odpowiedział: Może ich pan zaaresztować. Zwróciłem mu uwagę, że znajdują się między nimi obcokrajowcy, na co Goering odpowiedział, że jeśli znajdują się między nimi obywatele niemieccy, to należy ich... pocztą odesłać do Niemiec. Tam zostaną oni odpowiednio potraktowani. Goering zaznaczył, że nie uchodzi, by karygodna działalność agitatorów podważała podstawy porozumienia niemiecko-węgierskiego.

Wzmożona propaganda antybrytyjska i antyfrancuska na Bliskim Wschodzie

Baldur von Schirach w Damaszku. — Goebbels przybywa do Egiptu

Damaszek, 3. 12. (ŻAT). Wczoraj przybył do Damaszku przywódca młodzieży narodowo-socjalistycznej w Niemczech, Baldur von Schirach, który zakończył obecnie swą podróż po krajach bałkańskich.

Londyn, 3. 12. (ŻAT). „Daily Herald" w sensacyjnej formie przynosi wiadomość o wizycie Baldura von Schirach w Damaszku. Wedle tych informacji, Baldur von Schirach zamierza nawiązać kontakt nie tylko z wygnanymi przywódcami arabskimi w Palestynie, ale w ogóle z kołami antyfrancuskimi i antybrytyjskimi.

Wizyta ta pozostaje w związku z prowadzoną ostatnio propagandą włosko-niemiecką w krajach Bliskiego Wschodu, która w najbliższym czasie ma być jeszcze bardziej wzmożona.

Korespondent jerozolimski „Daily Herald" zapewnia wreszcie, że zapowiedziana podróż ministra propagandy dra Goebbelsa do Egiptu pozostaje także w związku z akcją włosko-niemiecką.

Proces o ogłoszenie upadłości spółdzielni „Oświata"

Warszawa, 3. 12. (Sin) W dniu dzisiejszym naczelnik wydziału rozjemstwa w ministerstwie opieki społecznej, Prenier zawiadomił pracowników „Dziennika Porannego", że w dniu wczorajszym główny inspektor pracy wystosował do kuratora ZNP Maciszewskiego pismo, wzywające do uregulowania bezspornych prentensji pracowników wydawnictwa.

W dniu dzisiejszym w wydziale handlowym Sądu Okręgowego toczył się proces o ogłoszenie upadłości spółdzielni „Oświata", wydawcy „Dziennika Porannego". Obrońcy „Dziennika Porannego", adwokaci Nagórski i Pawłowski zgłosili ekscepcję w stosunku do pełnomocnika kuratora, adwokata Pawskiego, wskazując, że był on mianowany przez p. Musioła, który został odwołany.

Sąd po naradzie ekscepcję oddalił, powołując się, że dotychczasowy kurator Musioł nie wycofał dotychczas adwokata.

W rozprawie merytorycznej adw. Pawski usiłował dowieść, że gdyby pismo wychodziło dalej, to mogłoby zabraknąć funduszy na bieżące wydatki. Powoływał się też na to, że wydawnictwo było zadłużone w stosunku do agencji AET.

Obrońca „Dziennika Porannego" zbija wywody adw. Pawskiego, a gdy ten zażądał przesłuchania świadka, na co zgadza się przewodniczący, okazuje się, *że świadek sie dzi przez cały czas na sali podczas rozprawy*. Wobec tego, że obecność w casie rozprawy jest niezgodna z procedurą sądową i że sąd musi się zanajomić z nowym materiałem, rozprawę odroczono do jutra.

— Minister Eden przyjął wczoraj po południu radcę ambasady St. Zjednoczonych Johnsona, pełniącego funkcje charge d'affaires i zakomunikował mu istotną treść rozmów francusko-brytyjskich oraz konferencji lorda Halifaxa w Berlinie.

— Havas donosi z Burgos, że na uroczystości zaprzysiężenia „Falangi hiszpańskiej" gen. Queipo de Llano miał lewą rękę na temblaku. Generał odniósł lekkie obrażenia podczas wypadku samochodowego w drodze z Valladolid do Burgos.

Rezolucja pracowników Z. N. P.

Warszawa, 3. 12. (Sin). 191 strajkujących pracowników ZNP uchwaliło rezolucję, w której, powołując się na umotywowanie głównego inspektora pracy p. Klotta, domaga się natychmiastowego zatrudnienia wszystkich pracowników. Rezolucja ta została przyjęta po wysłuchaniu sprawozdania z konferencji odbytej między delegatami pracowników a kuratorem ZNP.

Samobójstwo urzędniczki Z. N. P.

Warszawa, 3. 12. (A). Dziś rano na terenie gmachu ZNP przy ul. Smulikowskiego popełniła samobójstwo przez zażycie trucizny 26-letnia Lucyna Zielińska, kierowniczka działu wysyłkowego Związku. Samobójczynię w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

Przyczyną samobójstwa Zielińskiej był silny rozstrój nerwowy na skutek konfliktu, który wynikł między Zielińską a komitetem strajkowym. Zielińska jest pracownicą ZNP i była jedną z nielicznych, które zgłosiły się do pracy po powołaniu na kuratora p. Musioła. Obecnie, jak wiadomo, po nominowaniu kuratorem p. Maciszewskiego, wszyscy, którzy zgłosili się do pracy mimo strajku dostali wymówienia. W najbliższy poniedziałek mają stanąć do pracy wszyscy ci, którzy zostali przez p. Musioła usunięci. Od poniedziałku mają więc urzędować w gmachu Z. N. P. dwa komplety urzędników. Wobec tej groteskowej sytuacji delegacja pracowników zaangażowanych przez Musioła ma starać się o audiencję u p. premiera.

Kupiec warszawski skazany na śmierć w Charbinie

Warszawa, 3. 12. (A). W kołach kupiectwa żydowskiego Warszawy wywołała przygnębiającą wiadomość z Charbina o skazaniu na śmierć kupca warszawskiego, Jakuba Szlomy Hammera, który przed kilku laty wyemigrował do Charbina.

Ostatnio został on przez białogwardzistów oskarżony o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej. W związku z tym został aresztowany i po przeprowadzeniu krótkiej rozprawy sądowej, skazano go na śmierć. Rodzina skazanego, zamieszkała w Warszawie, zgłosiła się do polskich władz z prośbą o podjęcie interwencji u władz Mandżurii o wstrzymanie wykonania wyroku śmierci.

Polski radioamator ratuje tonący statek

Warszawa, 3. 12. (A) Polski radioamator, nauczyciel z Włodawy, prof. Dereńczyk przyczynił isę do wszczęcia poszukiwań tonącego u brzegów Islandii okrętu. Na 40-metrowej fali prof. Dereńczyk usłyszał sygnał S. O. S., pochodzący z tonącego statku. Natychmiast zawiadomił on o tym urząd pocztowy we Włodawie, ten zaś zaalarmował centralę międzymiastową w Warszawie a ta nawiązała kontakt z radiostacją w Gdyni. Stacja nastawiła na falę 40 metrów i ustaliła, że pomocy wzywa statek znajdujący się u brzegów Islandii.

Wiadomość tą przekazano do Londynu, skąd na wszystkie strony zaczęto rozsyłać sygnały zawiadamiające okręty znajdujące się w pobliżu miejsca wypadku. Z pomocą pospieszyło natychmiast 5 statków handlowych i kontrtorpedowce. Akcja ratunkowa jest w toku.

—<>—

Czeski minister handlu ciężko zaniemógł

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Praga, 3. 12. (B). Czechosłowacki minister handlu Najmann ciężko zaniemógł. Na polecenie lekarzy został on dzisiaj wieczorem przewieziony do szpitala. Do tej chwili nie odzyskał on przytomności. Stan jego jest bardzo groźny.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Baranowski Włodz., Kościuszki 52, tel. 187-13; Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01; Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 33, Rynek Podgórski 9.

P. MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIM I KRAKOWIE

W dniach 6 i 7 bm. będzie bawił na terenie okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman w otoczeniu p. wiceministra dr Adama Rosego oraz wyższych urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W dniu 6 bm. w godzinach popołudniowych zwiedzi p. minister kopalnię węgla w Jaworznie, przy czym wręczy dyplomy odznaczeniowe kilku pracownikom.

Wieczorem przyjedzie p. minister do Krakowa, gdzie weźmie udział w uroczystym zebraniu plenarnym krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej, poczem nastąpi dekoracja odznaczonych ostatnio przemysłowców, kupców i robotników.

Po zakończeniu wspomnianych uroczystości będzie Izba podejmowała p. ministra obiadem.

W drugim dniu pobytu p. minister wraz ze świtą weźmie udział w uroczystościach urządzanych przez Akademię Górniczą, jak też w śniadaniu rektorskim, wieczorem zaś będzie podejmowany obiadem wydanym przez Koło Kopalń Krakowskich.

Dnia 8 bm. w godzinach rannych odjedzie p. minister do Warszawy.

UROCZYSTOŚCI CHANUKOWE „AKIBY"

Dnia 5 grudnia odbędą się uroczystości chanukowe organizacji „Akiba", na które się złożą:

1. Otwarcie zjazdu 10 gniazd galilu krakowskiego o godz. 10.30 w lokalu org. „Akiba" przy ul. Starowiślnej 87.

2. Egzamin sprawnościowy członków gniazda o godz. 3 pop. w lokalu, jak wyżej. W skład Komisji Egzaminacyjnej wchodzą: prof. Walkowski, prof. Rappaport, prof. Blattberg, prof. Rubinstein, prof. Szmulewicz, prof. Rosner, mgr Bossak i Drejblatt.

3. Wieczornica chanukowa o godz. 6.30 w auli Gimnazjum Żyd. przy ul. Brzozowej 5. W programie: Zaświecenie świeczek chanukowych, Referat dr Judy Ohrensteina: „Tradycje chanukowe", Chór „Akiby" z oryginalnie sharmonizowanymi pieśniami hebrajskimi w opracowaniu i pod batutą dr Pawła Anhalta, Występ smyczkowy, Występ Koła dramatycznego: inscenizacja ballad S. Czernichowskiego „B'ejn Dor" i Z. Szneura „Iszon Lajla", Deklamacje.

Zaprasza się wszystkich sympatyków i rodziców do wzięcia udziału w uroczystościach. Wstęp jedynie za okazaniem zaproszeń, które wydaje się codz. w hanhadze gniazda krakowskiego przy ul. Starowiślnej 87 i w sekretariacie naczelnym przy ul. Dietla 107.

DROGA AKADEMIKA OGÓLNO-SYJONSKIEGO (Przed Zjazdem H. A. Z.)

Powyższy temat będzie omówiony na Zebraniu ogólno-syjonistycznej młodzieży akad. we wtorek dnia 7 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Przedświtu, Dietla 31. Referują: mgr E. Rosthal i mgr R. Wolf.

III. NADZWYCZAJNY WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

W sobotę i niedzielę obradować będzie w Krakowie III. Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. W sobotę odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego i Rady Naczelnej. — W niedzielę o godz. 9-tej nastąpi otwarcie Zjazdu, zaś oficjalne powitania o godz. 13-tej.

ECHA NADUŻYĆ NA STACJI KRAKÓW-GRZEGÓRZKI

Od Dyrekcji P. K. P. w Krakowie otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest jakoby w stacji Kraków-Grzegórzki kontrola kasy przeprowadzoną była w dn. 22 XI. 1937 „po raz pierwszy od 7 lat", natomiast prawdą jest, że kontrola kasy w tej stacji była dokonywana zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami „3 razy do roku".

NAPAD RABUNKOWY POD KRAKOWEM

W Prokocimiu pod Krakowem dokonano napadu rabunkowego na wóz firmy „Ziarno". W chwili gdy wóz z pieczywem, powożony przez woźnicę Drakulę, znalazł się w niezamieszkałej okolicy, podbiegli dwaj osobnicy, którzy grożbą przebicia nożem sterroryzowali woźnicę.

Napastnicy zrabowali kosz pieczywa, wartości kilkunastu złotych, poczem zbiegli. Policja jest na tropie sprawców.

W PEŁNYM RYNSZTUNKU

Kamyczek Józef, zawodowy włamywacz kasowy, wraz z narzędziami do włamań: maskę na twarz i bronią palną, został zatrzymany w czasie gdy powracał z wyprawy złodziejskiej. Kamyczek został do dalszych dochodzeń zatrzymany w aresztach Wydziału Śledczego.

— WIEDZA I ŻYCIE. Cykl wykładów popularnych „Hitachdutu". W sobotę, dnia 3 bm. o godz. 3-ciej popoł. referuje prof. M. Taffet n. t. Teoria, doświadczenie i rachunek.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 3. 12. Pszenica 80% ziarn. szklista 31 — 31.25, jednolita (dworska) czerw. 28.50 — 28.75 biała 28.50 — 28.75 zbierana (targowa) 27,50 — 27,75, żyto jednolite (dworskie) 24 — 24.25, zbierane (targowe) 23.25 — 23.75, owies jednolity (dworski) 22 — 22.50, zbierany (tagrowy) 20.25 — 20.50, zadeszczony 19.25 — 19.50, jęczmień jednolity (dworski) 20.25 — 22.25, przemiałowy 18.75 — 19.25, pastewny 19 — 20, mąka pszenna 0,30% 54,50 — 47, 0.50% 44 — 44.50, 0.65% 40.50 — 41.50, pastewna 17,50 — 18, razowa 0.95% 33 — 34, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 34.25 — 34.50 0.65% 33,25 — 33,50, razowa 0.95% 27.25 — 27.50, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0,50% 34.50 — 35, 0.65% 33.50 — 34. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

— **WALNE ZEBRANIE SEKCJI GIER SPORTOWYCH MAKKABI** we wtorek 7 bm. godz. 7.15 wiecz., ul. Mikołajska 9, I. p.

— **NOWY SĄCZ.** W niedzielę, dnia 5 grudnia odbędzie się Akademia Chanukowa z udziałem mgr Edwarda Rosthala z Krakowa.

Jeszcze jeden uchylony wyrok o obrazę narodu polskiego

Jeszcze jedną sprawę o obrazę narodu polskiego rozpatrywał wczoraj krakowski Sąd Apelacyjny. Tym razem chodziło o sprawę z Sądu Okręgowego w Kielcach, który zasądził Blimę Urbajtel na 1 miesiąc więzienia za użycie wyrażenia „Ty polska świnio!"

Podłożem sprawy była sprzeczka między właścicielką realności Blimą Urbajtel a jej lokatorką Marią Frydlową. Do policji wpłynęło doniesienie, że w czasie sprzeczki Urbajtlowa użyła inkryminowanego wyrażenia.

Na wczorajszej rozprawie obrońca ujawnił ciekawe szczegóły. Obrońca stwierdził, że między Urbajtlową a jej lokatorką toczył się proces o mieszkanie. W dniu 18. 12. 1936 zapadł wyrok, mocą którego Urbajtlowa sprawę wygrała. W kilka dni później, bo 30 grudnia 1936 wpłynęło doniesienie przeciw Urbajtlowej, że ta dnia.... 8 sierpnia 1936 w czasie sprzeczki z Frydlową użyła inkryminowanego wyrażenia.

Dalej podniósł obrońca, że zeznania świadków oskarżenia wykazują wyraźne sprzeczności. W końcu stanął na stanowisku, że gdyby nawet przyjąć, że oskarżonego wyrażenia tego użyła, to nie może być mowy o obrazie narodu polskiego. Oskarżona nie miała bowiem absolutnie zamiaru obrazić naród polski, a jeśliby słów takich użyła, to odnosiły by się one jedynie do osoby, z którą się kłóciła.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Łaba wyrok I-szej instancji uchylił i Urbajtlową uniewinnił. Oskarżał prok. dr Szypuła, bronił adw. dr Aschenbrenner.

Zamiast wyroku uniewinniającego -- dwa lata więzienia

Zasądzenie inspektora pracy za nadużycia

Na ławie oskarżonych w krakowskim Sądzie Apelacyjnym zasiadł wczoraj Julian Kowalik, inspektor pracy w Kielcach, pozostający pod zarzutem nadużyć, na kwotę około 1.000 zł.

Będąc inspektorem pracy, Kowalik brał udział w wojewódzkich komisjach, badających budowy objektów przemysłowych. Wyjeżdżając na takie komisje Kowalik likwidował djety w Inspektoracie pracy, a równocześnie pobierał diety komisyjne.

Oskarżony bronił się tym, że w czasie wyjazdów załatwiał również sprawy inspektoratu pracy, mógł więc pobierać wynagrodzenie z dwóch źródeł. Również przesłuchani w I-szej instancji dygnitarze z Ministerstwa Opieki Społecznej zeznawali na ogół korzystnie dla oskarżonego. Sąd I-szej instancji uniewinnił Kowalika.

Na wczorajszej rozprawie nastąpił jednak sensacyjny zwrot. Przesłuchany jako biegły radca dr. Boniecki z Izby Kontroli Państwa stwierdził, że ustawa nie dopuszcza pobierania przez urzędnika osobnego wynagrodzenia za czynności służbowe.

Po zamknięciu przewodu sądowego przemawiali prok. dr. Miller i obrońca mec. Ettinger z Warszawy. Narada trybunału trwała godzinę, poczem przewodniczący s. a. dr Podobiński ogłosił wyrok, zasądzający Kowalika na dwa lata bezwzględnego więzienia, pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat i grzywnę w wysokości 3.000 zł.

Artysta malarz ścigany listem gończym za nadużycia i fałszerstwa

Uczniem jednego z najwybitniejszych malarzy krakowskich był niejaki Stan. Chrząszcz. Zawód jego stał się też podstawą do całego szeregu oszustw, które są obecnie przedmiotem śledztwa sądowego, prowadzonego przez sędziego II rewiru w Krakowie.

Otóż Chrząszcz, działając w porozumieniu z niejakim Emanuelem Spettem, podrabiał obrazy znanych malarzy, a ponadto dopuścił się szeregu oszustw wekslowych. Wyszukawszy sobie zamożnego rzemieślnika krakowskiego, Chrząszcz opowiedział mu, że pozostaje w kontakcie z wybitnymi malarzami, których obrazy sprzedaje następnie, biorąc za nie weksle. Te właśnie weksle Chrząszcz wraz ze Spettem zdyskontowali u owego rzemieślnika, biorąc od niego siedem tysięcy złotych.

Gdy nadszedł termin płatności, dyskonter weksli przekonał się, że padł ofiarą oszustwa i wezwał Chrząszcza oraz Spetta do załatwienia sprawy. Wówczas obaj zdołali nakłonić swą ofiarę do powierzenia im kilku cennych obrazów, które były jego własnością. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży tych obrazów miały iść na pokrycie protestowanych weksli.

Oszuści sprzedali obrazy, pieniądze przywłaszczyli jednak sobie, a rzemieślnikowi wręczyli znów kilka weksli, jak się później okazało, również fałszywych.

Po wdrożeniu śledztwa sądowego Spett został aresztowany, natomiast miejsce pobytu Chrząszcza jest dotychczas nieznane. W tym stanie rzeczy rozesłano za nim listy gończe.

ZE SPORTU

ŻYDOWSKI KLUB AUTOMOBILOWY W KRAKOWIE

Jak żywotną potrzebą jest zorganizowanie się żydowskich automobilistów we własnej organizacji świadczy najlepiej fakt codziennych licznych zgłoszeń i zapytań w tej dziś tak aktualnej sprawie.

ŻKS Makkabi, jako promotor tej akcji, wyłonił komitet ścisły, działający już od dłuższego czasu w permanencji, który przygotował Walne Zebranie Sekcji Samochodowej na dzień 6 grudnia, godz. 20-ta w sali Stow. Solidarność Bnei-Brith ul. Gertrudy 7.

Na Walnym Zebraniu, na który wstęp mają zaproszeni imiennie członkowie, wygłosi referat adw. p. dr. Henryk Bader na temat: Automobilizm a sport.

Wszelkich informacji w sprawach żyd. klubu samochodowego udziela p. red. Aleksander Choczner, tel. 167.47 w godz. 14-17.

KTO ZDOBĘDZIE TYTUŁ MISTRZA DRUŻYNOWEGO KRAKOWA W TENISIE STOŁOWYM

Najbliższy tydzień przyniesie prawdopodobnie rozstrzygnięcie, która z drużyn krakowskich zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych: pretendują 3 drużyny, a to Hagibor, Cracovia i Makkabi.

W sobotę, 4 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Makkabi przy ul. Mikołajskiej 9 rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo klasy A w tenisie stołowym pomiędzy KS „Cracovia — ŻKS „Makkabi".

W niedzielę, w tym samym lokalu o godz. 3 pop. rozegrane zostaną zawody w tenisie stołowym o mistrzostwo klasy A pomiędzy ŻKS „Hagibor" — ŻKS „Makkabi".

ŻYDOWSKA STACJA TURYSTYCZNO-NARCIARSKA W ZWARDONIU

Staraniem Sekcji narciarskiej przy Żydowskim Towarzystwie Krajoznawczym, oddział w Zagłębiu Dąbrowskim, z dniem 1-go grudnia zostaje w Zwardoniu uruchomiona stacja turystyczno - narciarska. Stacja ta zapewni wycieczkowiczom i narciarzom żydowskim wygodne i tanie noclegi oraz obsługę fachową. Będzie to druga żydowska stacja turystyczna po schronisku „Makkabi" na hali Boraczej.

Przy tej okazji wspomnieć należy działalność ŻTK na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Oddział ten założony został w roku 1929 i na czele stoi od pierwszej chwili dyrektor gimnazjum sosnowieckiego dr Wiederman. Siedziba towarzystwa mieściła się z początku w Sosnowcu, lecz po krótkim czasie została przeniesiona do Będzina, gdzie do chwili obecnej się znajduje. Przez ten czas oddział przeprowadził około 200 wycieczek krajoznawczych, urządził cały szereg imprez kulturalnych itd. Oddział liczy obecnie przeszło 200 członków z całego Zagłębia Dąbrowskiego. Przy towarzystwie istnieje klub towarzyski z bogato zaopatrzoną czytelnią, w którym koncentruje się życie towarzyskie Będzina, a częściowo i Sosnowca. Sekcja narciarska jest jedną z pierwszych, która została przyjęta do PZN i przyczyniła się w wysokiej mierze do krzewienia sportu narciarskiego wśród sportowców żydowskich z Zagłębia Dąbrowskiego.

Wspaniały rozwój, towarzystwo to ma do zawdzięczenia niezmordowanemu zarządowi z dr Wiedermanem, prof. Cukiermanem, Rechtmanem i Tenenbaumem na czele. Jak się dowiadujemy, ogólnopolski zjazd Ż. T. K. odbędzie się w Będzinie.

MJR. JACHEĆ I MJR. DĄBROWSKI zrezygnowali ze swych mandatów w PZPN.

W REPREZENTACJI NORWEGII przeciw Polsce wystąpi żydowski pięściarz **Dawid Paltiel** z Drontheim, wcale wysoko zaawansowany bokser. Walczyć on będzie z Woźniakiewiczem.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA POLSKI walczyć ma przeciw Irlandii 22 maja w Warszawie, oraz przeciw Norwegii 23 października 1938.

WIELKĄ SENSACJĄ była onegdaj klęska waterpolistów Węgier, dzierżących mistrzostwo świata, w meczu z reprez. kombinowaną Holandii 3:5 (2:5) w Holandii. Węgrzy byli wyraźnie przemęczeni.

HOKEIŚCI AIK, SZTOKHOLM pokonali w Berlinie Berliner SC 3:1.

Interpelacja posła Lubelskiego w sprawie gnębienia ludności polskiej w W. M. Gdańsku

Warszawa, 3. 12. (Sin). Interpelacja posła ks. dra Józefa Lubelskiego do p. ministra spraw zagranicznych w sprawie postępowania W. M. Gdańska w stosunku do ludności polskiej w Gdańsku zamieszkałej:

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami ustawicznych szykan i utrudnień ze strony władz W. M. Gdańska wobec ludności polskiej i tak przymusowo przenosi się dzieci polskie ze szkół polskich do szkół niemieckich, uprowadzono kolejarza polskiego z Gdańska, Ruchalskiego na teren Rzeszy, gdzie go aresztowano, i pobito kilku obywateli polskich. Polak Franciszek Rudkiewicz, zawiadowca stacji Gdańsk, jadąc przez Niemcy, zaginął bez śladu. Utrudnia się bardzo lub wprost uniemożliwia pracę Polakom zajętym w stoczni gdańskiej. Ostatnio znów przez protest prezydenta senatu gdańskiego do Stolicy Apostolskiej przeciwko utworzeniu dwu parafii polskich uniemożliwiono katolickiej ludności polskiej zaspokojenie potrzeb religijnych. Sprawa ta jest tym dziwniejsza, że protest prezydenta Greisera jest pogwałceniem traktatu wersalskiego, wedle którego politykę zagraniczną Gdańska prowadzi nie senat, ale rząd polski. Nadto protest ów stoi w sprzeczności z konkordatem Polski, który mówi: Uprawnienia nuncjatury apolstolskiej w Polsce rozciągać się będą na terytorinm gdańskie.

Wobec tych faktów podpisany prosi p. ministra spraw zagranicznych o wyjaśnienie co zamierza uczynić, aby zapewnić prawa ludności polskiej na terytorium Gdańska.

OSTATNIE WIADOMOSCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONALNE

NOWY JORK, 3. 12. Kawa Rio nr 7. 6 3/8 (6 3/8), Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), grudź. 4.88 (4.90), marz. 4.20 (4.26), Kakao 6.00 (5 11/16), grudź. 5.66 (5.47), stycz. 5.70 (5.49).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 3. 12. 8.08 (8.06), grudź. 7.88—7.88 (7,90—7,90), stycz. 7.93—7.93 (7.96—7.96).

KORZENIE

LONDYN, 3. 12. Tapioka Fair grudź.-stycz. 14,50 Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore grudź.-stycz. 2.68, Goździki Zanzibar grudź.-stycz. 7.81, Papryka cif grudź.-stycz. 66.

DEWIZY

PARYŻ, 3. 12. Londyn 147.09, Nowy Jork 2947.00, Zurich 680.875, Amsterdam 1637.00, Berlin 1189.00

LONDYN, 3. 12. Nowy Jork 4.9907, Paryż 147.07, Berlin 12.3912 Amsterdam, 9.985, Zurich —.

EFEKTY

NOWY JORK, 3. 12. America Car 86.25, (85.87), American Car et Foundry 23.62 (23.12), Am. Tobacco 68.25 (68.75), Chrysler 58.00 (56.62), Douglas Aircraft 33.50 (32,75), Fisk Rubber 7.87 (7.37), Eastman Kodak 151.50 (150.00), General Electric 42.87 (42.00) General Motors 35.50 (35.12), Anaconda 30.87 (29.62) Betlehem Steel 52.25 (49.37), Intern Nickel 43.12 (41.62), Tennessee Corp. 7.50 (7.00), Shell Union 17.75 (17.00), Standard Oil 45.50 (45.00).

METALE

LONDYN, 3. 12. Platyna 8.25, Wolfram cif 67.50—70, Srebro 19. 65, Złoto 139,11 i pół.

Kronika telegraficzna

— Z Winnipeg (Kanada) donoszą: W St. John's Technical School wybuchły rozruchy wśród studentów żydowskich dotkniętych oświadczeniem jednego z profesorów. „Nic dziwnego, że was Hitler prześladuje, skoro nie umiecie uszanować ustaw krajowych". Obrażeni studenci opuścili salę i urządzili burzliwą demonstrację.

Trzystu Żydów wystosowało na skutek tego incydentu memoriał do rady szkolnej.

— Senat francuski uchwalił 292 głosami projekt ustawy o podwyżce pensyj urzędniczych.

— Francuska izba deputowanych, przeprowadzająca w przyspieszonym tempie debatę nad budżetem, załatwiła wczoraj budżet obrony narodowej, uchwalając globalną kwotę budżetu jednomyślnie.

— Ze Stambułu donoszą: Skutkiem podmycia przez powódź nasypu kolejowego na linii Adana—Diarbekir, nastąpiła wczoraj katastrofa kolejowa. Lokomotywa oraz dwa wagony osobowe stoczyły się z nasypu. Wiele osób odniosło ciężkie rany. Równocześnie donoszą o wielkich szkodach, poczynionych przez powódź, w Anatolii i okolicach Adany.

— Na lotnisku w Monachium wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której startujący do Bagdadu samolot pocztowy został rozbity. Pilot zginął, dwóch członków załogi zostało ciężko rannych, dwóch lekko.

— W Antwerpii aresztowano agenta giełdowego Beckera, którego księgi wykazują de 15 milionów franków, w czym 6 milionów stanowią akcje, zdeponowane przez klientów.

PALESTYNA — GRECJA mecz piłkarski w serii mistrzostw świata, wyznaczony na 27 bm. nie doszedł do skutku ze względu na sytuację w Palestynie. Fifa przełożyła termin meczu na 11 grudnia br. w Tel Awiw.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEJ LIGI PIŁKARSKIEJ odbędzie się 15—16 stycznia 1938 r. w Warszawie.

OTWARCIE SEZONU NARCIARSKIEGO nastąpi w nadchodzącą niedzielę w Zakopanem tzw. próbnym galopem w biegu płaskim.

CRACOVIA odwołała zapowiedziane spotkanie towarzyskie z Ruchem śląskim, motywując krok ten nieodpowiednimi warunkami atmosferycznymi.

SKIRLIŃSKA (KRAKÓW) I HOFMAN (WARSZAWA) zdobyli mistrzostwo Polski w gimnastyce przyrządowej.

PIERWSZY MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — FRANCJA odbędzie się 17—18 czerwca 1938 r. w Warszawie.

JEŹDŹCY POLSCY otrzymali zaproszenie na międzynarodowe zawody konne w Genewie w dniach 12—20 marca 1938 r.

MECZE BOKSERSKIE: HCP (Poznań) — Geyer (Łódź) 10:6 w Poznaniu, IKB (Świętochłowice) — Makkabi (Częstochowa) 9:5 w Częstochowie (4 k. o. na 7 walk)), Flota (Gdynia) — Elektrit (Wilno) 12:4 w Gdyni, FTC (Budapeszt) — Lechja (Lwów) 10:6 we Lwowie.

KPT. SEGDA zdobył mistrzostwo Polski w szabli, wicemistrzem został Zaczyk.

NA TRENING ZAGRANICZNY mistrza łyżwiarskiego Polski Kalbarczyka i rodzeństwa Kalusów otrzymał Pol. Zw. Łyżwiarski 1000 zł. subwencji.

FAŁSZYWY ALARM

Wczoraj o godzinie 5-tej wieczorem posterunkowy P. P. przytrzymał niejakiego Leona Zatacza (l. 20) robotnika, zam. w Woli Duchackiej, w chwilę po uruchomieniu automatu straży pożarnej przy ul. Dietla l. 105. W parę minut potem nadjechała straż, która wobec mistyfikacji ruszyła z powrotem.

Zatacza przytrzymano w komisariacie policji. Tłumaczy swój postępek opilstwem i chorobą umysłową.

— STOWARZYSZENIE DROBNYCH KUPCÓW. W niedzielę, 5 bm., godz. 6-ta wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Drobnych Kupców, Starowiślna 51, II. p. wygłosi prof. Gustaw Barth odczyt na temat: „Fałszowania produktów spożywczych i sposoby ich rozpoznawania" — z przeźroczami.

PIŁKARZE PORTUGALII POKONALI TEAM NARODOWEJ HISZPANII 2:1 (0:0) we Vigo wobec 10.000 widzów (?!). Rewanż odbędzie się 30 stycznia 1938 r. w Lizbonie.

TENNISIŚCI FRANCJI pokonali Danię w Oslo na hali krytej 7:1.

ANGIELKA MEGAN TAYLOR, która uchodzi obecnie za jedną z najlepszych łyżwiarek świata, przechodzi również na zawodostwo.

TENNISIŚCI JUGOSŁAWII pokonali w Tallinie Estonię 3:0.

FARQUARSON zdobył poraz szósty mistrzostwo tennisowe południowej Afryki.

HOKEIŚCI LTC PRAHA pokonali HC Davos 3:1 w Pradze.





Nie można pozostawiać skóry twarzy samej sobie. Trzeba dbać o nią. Skórę suchą — nasycać kremem łagodnym CRÈME NEUTRE, do tłustej stosować beztłuszczowy krem SETA, normalną — odżywiać i udelikatniać kremem VIRGINIA. Piękna, pielęgnowana cera czyni twarz Pani — świeżą, młodą i ponętną.

PERFECTION

Kupno

UŻYWANE meble kupuje płaci najwyższe ceny — „Hochbaum“, Miodowa 12. 6989k

DYWANY PERSKIE kupuje, sprzedaje, Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 7171k

Sprzedaż

ODCISKI usuwa niezawodnie **„RIGO“, 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA** Kraków, Plac Nowy. **2171k**

MEBLE. sypialnie jadalnie, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca **NAJTANIEJ** — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 13. 5085k

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Tel. 114-79 polecają wyborowe **WAPNO CEGŁĘ** maszynową I. klasy **KAMIEŃ I TŁUCZEŃ** wapienny. 6669k

POŃCZOCHY gumowe elastyczne marki **LASTIC. FLOR I ELINSTAR** w wielkim wyborze stale na składzie. **„MEDILABOR“** Kraków, Jagiellońska 6.

OKAZYJNIE do sprzedania nowe urządzenie gabinetu kosmetycznego — aparat kosmetyczny. Wiadomość telefon 102-69 od 9—11, 15—17. 7149k

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM, izolowane rączki tylko zł. 49.— Skład fabryczny „Metal“ Dietla 58. 3843k

UWAGA! DOM MEBLOWY Kraków. **SZEWSKA 9. I. p.** poleca nowoczesne urządzenia, wielki wybór, ceny niskie, dogodne spłaty. 6109k

PYJAMY flanelowe damskie, męskie, dziecięce oraz ciepłą bieliznę poleca najtaniej Wytwórnia bielizny „Lira“, Szewska 18. 7008k

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

SWETRY, pulowery, bezrękawniki, oraz patenta do spodni narciarskich, poleca najtaniej tylko pracownia trykotaży **FELMANA, SEBASTIANA 23.** Sklep frontowy. 5429g

OKAZJA! PARCELA narożna 211 sążni — śródmieście — od sprzedania. Wiadomość: Adwokat Horbst, Kraków, Podzamcze 2. 5461g

KAMIENICE — domy, wybór największy poleca znana firma **RUBIN**, Kraków, Wielopole 62. tel. 171-78. — Prowizja minimalna. 7166k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obstander, Rynek 11. 6852k

RADIO wszystkich ... Najdogodniejsze wa... Olbrzymi wybór. Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 6920k

KILIMY artystyczne, narzuty, obicia meblowe **CZYSZCZENIE**, naprawa — Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 26. 5748k

REUMATYZM STAWOWY

mięśniowy jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwaśnym i przejawia się przez bóle w kościach i stawach, obrzmienie części chorych, trudność w chodzeniu i poruszaniu się. Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból lędźwiowy (lumbago), kręcz (szyja skośna) są to postacie reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytwarza się obrzmiałość stopy, napięstka lub kolan. Zmiany pór roku, wilgotne mieszkania potęgują reumatyzm, który rozwija się postępowo, o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwioobiegu, Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczu, współdziałając z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach

URODONAL
CHATELAIN'A (PARYŻ)

jest środkiem przeciwreumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy.

FOGYL
CHATELAIN'A (PARYŻ)

Pastylki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych.

WILLA nowy budynek, na przedmieściu Katowic do sprzedania. 4 minuty pieszo od kol. dworca przedmiejskiego. Cena przystępna. Zgłoszenia pod „Przyszłość“ do „Par“ Katowice. 7135k

FILIA „Ziarno“ ze sklepem towarów spożywczych doskonale prosperująca w Krakowie przy ruchliwej ulicy do sprzedania. Zgłoszenia „Gotówka 10.000 zł.“ Administracja „Nowego Dziennika“. 5484g

OBICIA meblowe nowoczesne — wełna — len ceny niskie. Tkalnia ręczna — Thorn, Grodzka 42. 5322g

MASZYNY do pisania. Wymiana starszych na nowe — dogodne spłaty. „Maszynodom“, Kraków, Zwierzyniecka 11. 7107k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna. 6249k

ZAGRANICZNA oryginalną metodą dla młodzieży i starszych wyuczam jaknajszybciej gry na fortepianie. Zgłoszenia między 2 — 4. Wielopole 3. m. 4. Telefon 107-89. 5044g

SAMOUCZKI „ARGUS“ — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansona zapewniają najszybsze postępy. Prospekty wysyła Księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. 7117k

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość: telefon 145-80. 5462g

PRZEDSZKOLE komfortowo urządzone Imerglücków-nych przyjmie jeszcze parę zgłoszeń. Sebastiana 8 — 3. 5471g

LEKCJE SKRZYPIEC CYPRES Dietla 101. Miesięcznie 10 zł. Wypożycza skrzypce. 5320g

Lokale

DWA pokoje kuchnia wolne, pełnokomfortowe, tanio Kraków, Nowowiejska 24. 5470g

PUTRZEBNE dwa pokoje na cichy przemysł. Parter, Jasna suteryna. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 576. 5460g

LOKAL frontowy obok P. K. O. na biuro, magazyny lub lekki przemysł do wynajęcia. Tel. 116-82. 5466g

DO wynajęcia 2 pokoje i kuchnia pełny komfort, Kordeckiego 10. Wiadomość Telefon 122-28. 5457g

DWA pokoje kuchnia, komfort Kordeckiego 8 wolne. Wiadomość u dozorcy. 5482g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Kołłątaja 2. do wynajęcia. Dozorca wskaże. 7162k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Starowiślna 95. do wynajęcia. Czynsz zł. 80. 7163k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Kraków, Kordeckiego 3 do wynajęcia. 7164k

TRZECHPOKOJOWE frontowe mieszkanie z hallem, pełny komfort, Kraków, Karmelicka 42. do wynajęcia. 7161k

LOKAL przemysłowo-handlowy, centralne ogrzewany, I. piętro do wynajęcia od zaraz, a lokal biurowy parter 2 pokoje, centralnie ogrzewany do wynajęcia od 1 stycznia, Kraków, Karmelicka 16. 7150k

ŚRÓDMIEŚCIE Poselska 9. dwa pokoje kuchnia kamfort do wynajęcia. 5172g

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia Powiśle 12. II. p. m. 22 5477g

POKÓJ umeblowany dla pani, centralne ogrzewanie z utrzymaniem lub bez od 15 grudnia. Starowiślna 34. mieszkanie 6. 7143k

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych i jutro po południu jedyne dwa występy artystów warszawskich Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego, w komedii A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów“. Jutro wieczorem, ciesząca się olbrzymim powodzeniem świetna komedia Molnara „Wielka miłość“, z Zofią Jaroszewską w głównej roli kobiecej.

— LEOPOLD JUNGWIRTH w Żyd. Towarzystwie Teatralnym, Stolarska 9. Dziś i jutro wystąpi gościnnie p. L. Jungwirth ulubieniec krakowskiej publiczności w swoim repertuarze. Początek godz. 8.30 wiecz.

— GOŚCINNE WYSTĘPY MELI GRABOWSKIEJ. Publiczność krakowska jest zachwycona ostatnią rewią w Bagateli“ p. t. „Śmiech — tylko śmiech“. Dziś i jutro powtórzenie programu.

— TEATR DLA DZIECI w Sali Saskiej, ul. św. Jana 6. W niedzielę, godz. 4-ta pop. powtórzenie prześlicznej bajki p. t. „Przygoda Kiki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Variete“ i „Postrach Dzikiego Zachodu“.
APOLLO: „Gwiazda Riwiery“ (Erna Sack).
ATLANTIC: „Znachor“ (Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz) i „Wesoła godzina Silly Symphony“.
BAGATELA: „Wiedeń — Londyn“ (Ryszard Tauber) i rewia „Śmiech — tylko śmiech“.
MUZEUM: „Żółty skarb“ (Gary Cooper).
PROMIEŃ: „Król i chórzystka“ (Fernand Gravec i Joan Blondell).
STELLA: „Władca podwodnego świata“.
SZTUKA: „Serce i szpada“ (Conrad Veidt i Annabella).
UCIECHA: „Władczyni puszczy“ (Georg Breut).
WANDA: „Gdy kwitną bzy“ (Jeanetta Mac Donald, Nelson Eddy).

— SEMINARIUM HEBR. PRZY „TARBUCIE“. W niedzielę w lokalu „Tarbutu“ Dietla 31, Zgromadzenie wszystkich uczniów Seminarium. Referować będzie dr Z. Silberpfenig. Początek 7 wiecz.

— GORDONIA. Dziś, 7-ma wiecz. wieczorynka chanukowa z bogatym programem.

— BRIT HACOHAR — GDUD „BEJTAR“. — Dziś, 3.15 pop. plenarne zebranie z referatem, oraz raport Gdudu „Bejtar“.

„OLLA-CRISTALLIN“ to rewelacja!

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „WAWEL" ul. Piłsudskiego. — Pod kier. Mali Rubinstein i Erny Margulies owej, przyjmuje jak w latach ubiegłych również dzieci i młodzież. — Nauka jazdy na nartach bezpłatna. Zgłoszenia,: Dietla 63. Tel. 103-91. 5446g

ZAKOPANE — Dla młodzieży i dzieci kurs narciarski. Współudział młodzieży wiedeńskiej. Kurs języka niemieckiego. Komfortowy pensjonat „Słoneczny dwór" na Strążyskiej (willa „Montana") — Doskonała kuchnia, stała opieka lekarska. Kwalifikowany personel sportowy i wychowawczy. W tym roku własny zarząd: Dr. Maria Kliczka, Kraków, Syrokomli 23. Telefon 107-34. godz. 11—12 i 4—6. 7098k

ZAKOPANE — Pensjonat „OPIEKA" dla dzieci i młodzieży Drowej BLOCHOWEJ, w BIAŁEM, przy terenie narciarskim, tarasy słoneczne, telefon. Kwalifikowane wychowawczynie, instruktor narciarski. Wykwintne utrzymanie. Zgłoszenia do dnia 15 bm. Kraków, Drowa BLOCHOWA, Starowiślna 22. Tel. 172-11. 7139k

ZAKOPANE. Już przyjmuje zgłoszenia dla dzieci i młodzieży na ferie zimowe do pełnokomfortowego pensjonatu „GRANIT". Instruktor narciarski, łyżwiarski bezpłatny. Bela Ascher-Spira, Kraków, Augustiańska 19/24. 5445g

ZAKOPANE — „UCIECHA" Telefon 18-87. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Instruktor narciarski — Zarząd: Leuchterowa-Kernerówna. Zgłoszenia: mgr. Kernerówna, Przedszkole Sławkowska 3. Telefon 131-17. godz. 9 — 1. 6977k

ZAKOPANE. AKADEMICKA KOLONIA ZIMOWA W ZAKOPANEM Zjednoczenia Akademików Syjonistów „LAMATARAH" w Polsce, mieści się w najpiękniejszej okolicy Zakopanego, w pobliżu Regli i Gubałówki. Komfortowe pokoje dwuosobowe. Wikt pensjonatowy. Instruktor narciarski. 50% zniżka taksy kuracyjnej. 33% zniżki kolejowe. Początek kolonii 15 grudnia. Opłata za pobyt dwutygodniowy — 65.— zł., 10-dniowy 47.50 zł. Wyjazdy w dowolnych terminach na dowolny okres. Prospekty i zapisy: Centrala „Lamatarah", Warszawa, Mariańska 8/4, oraz oddziały „Lamatarah" w Polsce. 7142k

RABKA — Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" w willi „GRANIT". centralne ogrzewanie w pokojach bieżąca ciepła, zimna woda, łazienki. — Zarząd: Hochmanowie, — Drowa Strasserowa. Telefon 826. Prospekty na żądanie. 7095k

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA" — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID" Kraków, Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528k

URZĘDNICZKA młoda, piękna na państwowej posadzie wyjdzie zamąż za bardzo poważnego, kulturalnego, BOGATEGO Pana. Kraków, Biuro Ogłoszeń, Sienna 12. „Szczęście". 5456g

HAMMER sławny swat Sebastiana 31. tel. 125-86 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. 7145k

ZAKOPANE „LALKA" pensjonat dla dzieci i młodzieży, ul. Chałubińskiego. Telefon 10-51. Pokoje pełno komfortowe. Opieka pedagogiczno-wychowawcza. — HELENA BAUMGARTEN. 6978k

ZAKOPANE — „PALACE" Reprezentacyjny nowoczesny, 50 pokojowy hotel-pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrza i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie Telefon 16-51. 7025k

ZAKOPANE — Pensjonat „POGOŃ" A. RUMELDOWEJ nowo urządzony, centralne ogrzewanie, ciepła bieżąca woda w pokojach. Tel. 1254. 5487g

ZAKOPANE — pensjonat „WOŁODYJOWKA" zarząd SINGEROW ul. Sienkiewicza, tel. 1779. Piękne nowo umeblowane pokoje z BIEŻĄCĄ wodą i CENTRALNYM ogrzewaniem. Uprasza się o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 7147k

ZAKOPANE — „SIENKIEWICZÓWKA" ZAMOJSKIEGO. Tel. 17-28. Pensjonat katg. I. nowocześnie urządzony po remoncie już otwarty pod zarządem Mar kowieckiej. 5379g

RABKA-PALACE pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

POZNAM miłą, energiczną, inteligentną pannę do lat 30 cel matrymonialny. Nieanonimowe zgłoszenia. Kraków, Skrytka pocztowa 114. 7165k

FRYZJER lat 28 szuka panny, najchętniej fryzjerki. Cel matrymonialny. -- Pragnie odkupić zakład, w którym pracuje, w centrum Białej. Zgłoszenia pod „Zaraz" Springer. Bielsko 3 Maja. 7127k

Różne

[illegible] [illegible] „ACADEMIC" i inne wszelkiego rodzaju pończochy gumowe na żylaki i chore nogi — najtaniej we firmie A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). 5964k

NAJMODNIEJSZE KARNISZE do firanek, oprawa OBRAZÓW, wykonuje najtaniej Klipstein, Kraków, Dietla 87. róg Starowiślnej. telefon 176-45. 7152k

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników ztotego metr. Langsam, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-93. Artystyczna naprawa dywanów, kilimów. Dorabiamy frendzle. 5343g

NAPEWNO BĘDZIESZ ZADOWOLONY, jeżeli zaopatrzysz się do Wypożyczalni książek „KULTURA", Kraków, Tomasza 25. 7106k

ODLEWARNIA żelaza i metali oraz wytwórnia młynków do minerałów „CENTROPLEKS" HENRYK IMMERGLÜCK, Kraków-Grzegórzki, ul. Pasterska L. 18. Telefon Nr. 119-46 5191g

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenie okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 143-37. Odnawia się stare lustra. 6861k

SUKNIE wełniane, swetry, poleca wytwórnia trykotaży, Jasna 8/8. 5612k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w mieście, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 39 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

ODŻYWKA NIEMOWLĘCA Wiślna 8. Tel. 131-93, Kefir Laktol, Joghurt, dostawa bezpłatna. 7181k

ŁYŻWY ostrzę aparatem na mokro (rowek). Szlifiernia, Dietlowska 46. MYSZKOWSKI. 7183k

OZDOBY do sukien według najnowszych modeli wykonuję. Zyblikiewicza 11a. mieszkanie 7. 5454g

DLA Lekarzy i Dentystów wykonuje starannie — szybko wszelkie roboty dentystyczne uprawniony Dentysta Maks Thieberg, Kraków, Wielopole 3. Dla prowincji wysyłam zamówienia odwrotną pocztą. 7108k

DAM staropolskie szlacheckie nazwisko oraz świetną zewnętrzną prezencję firmie żydowskiej za procentowy udział. Zgłoszenia: Piotr Halla pośrednik — Bochnia. 5483g

SMACZNE obiady z 3 dań zł. 1.20, kolacje mięsne po 50 gr. Restauracja „Post" Poselska 9. 7148k

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane wykonuje najtaniej szlifiernia szkła I. Beer Kraków, WW. Świętych 9. 7144k

PIĘKNA, zdrowa dziewczynka zdrowej rodzicielskiej, bez opieki rodzicielskiej, odda na zostanie litościwym ludziom za wychowanie. Łask. zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Ruth". 7169k

Interesy handlowe

PRZYSTĄPIĘ jako spólnik do przedsiębiorstwa przemysłowego z wkładem 5.000 złotych. — Zgłoszenia pod „Współpraca" Administracja „Nowego Dziennika". 5453g

10 TYSIĘCY ZŁ. posiadam, oczekuję poważnych propozycji handlowych lub przemysłowych. Mam własny lokal handlowy. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Rentowność". 5437g

W CELU uruchomienia fabryki masowego artykułu poszukuję spólnika z kapitałem. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Uczciwy". 5463g

Sprzedaż

TAPCZANY nowoczesne we wszelkich modelach najtaniej: Goldschmidt, Krzyża trzy.

DENTYSTYCZNA maszynkę do sztancowania koron okazyjnie sprzedam. „Mars" Marka 23. 7154k

MEBLE KUCHENNE, — przedpokojowe, dziecinne nowoczesne, solidne wykonanie — najtaniej poleca Offner, Kraków, Mały Rynek 4. 5839g

SKLEP delikatesowo-mleczarski, zaprowadzony, najruchliwsza ulica, pierwszorzędnie urządzony sprzedam. „Świetna egzystencja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7159k

OKAZYJNA sprzedaż z powodu likwidacji — różnych stolików, krzeseł, foteli, pięknych sypialń, jadalń, salonów, wózków dziecięcych, Plac Dominikański 4. 7070k

DYWANY ręczne kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan". Kraków, Podgórze, Kingi 9. Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

FUTRA gotowe i miarowe, poleca Horowitz, Kraków Starowiślna 26. Wykonanie pierwszorzędne. Tel. 107-47. 5473g

F A R B Y — LAKIERY specjalne najtaniej — „F A R B O B L A S K" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

Wolne posady

ZDOLNY ekspedient sklepowy, obznajomiony z urządzaniem wystaw sklepowych z branży manufakturowej do przyjęcia od zaraz. Oferty z referncjami kierować S. Nesselroth, Wadowice. 5411g

LABORATORIUM nowoczesnej protetyki dentystycznej poszukuje od zaraz samodzielnego technika dentystycznego, który miałby możność w wyspecjalizowaniu się w robotach stalowych. Kaucja pożądana. Zgłoszenia oraz warunki do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Labor". 7141k

SZWACZKA do szycia kaleluszy na maszynach „Anita" i „Oberstich" poszukiwana. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Samodzielna szwaczka". 5465g

HURTOWNIA kolonialna w mieście powiatowym niedaleko Krakowa poszukuje praktykanta, zdrowego od natychmiast. Zgłoszenia pod „Kawa" do Administracji „Nowego Dziennika". 5464g

POWAŻNA fabryka mydła poszukuje na wszystkie miasta w województwie Krakowskim lokalnych zastępców. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Poważna fabryka". 5481g

PRZYJMĘ reprezentacyjną osobę z długoletnią praktyką z branży bławatnej na odpowiednie stanowisko i podróżującego w wojew. Śląskim — hurt-detal. Z kaucją mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem do tychczasowej praktyki i warunków do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Reprezentatywny". 5450g

PRZYJMĘ bufetową Żydówkę. Wiadomość: Grodzka 2. m. 6. 5447g

KAPELUSZNIK samodzielny poszukiwany. Zgłoszenia pod „Zdolny kapelusznik" do Administracji „Nowego Dziennika". 5430g

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY M. SCHLANG, Stradom 15. przyjmie praktykanta. 5467g

LEKARZ (Żyd) potrzebny do miasta niedaleko Krakowa. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zaraz". 7138k

PIERWSZORZĘDNA siła do wytwórni potników poszukiwana. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dzienika" pod „Kierowniczka". 5476g

APLIKANTKĘ piszącą na maszynie przyjmę. Zgłoszenia: „Aplikantka" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7153k

ZASTĘPCA fabryki trykotaży z kaucją poszukiwany na wojew. Krakowskie. — Zgłoszenia pod „Zastępca" do Administracji „Nowego Dziennika". 5449g

SAMODZIELNY technik dentystyczny całkowicie obeznany wszelkimi nowoczesnymi robotami poszukiwany. Zgłoszenia z odpisami świadectw oraz warunków, Tarnów, Skr. poczt. 39. 7140k

MODNIARKA samodzielna poszukiwana — posada stała — ewentualnie spólniczka. Zgłoszenia: „Orzeł" Nowy Sącz, Jagiellońska 12. 5407g

SAMODZIELNEJ rutynowanej mundantki poszukuję. Zgłoszenia pod „Samodzielna" do Administracji „Nowego Dziennika". 5451g

Posad poszukują

BUCHALTER - BILANSISTA podatkowiec z 14-letnią praktyką ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, obejmie posadę stałą lub godzinową z ewent. wyjazdami na prowincję. Zgł. pod „350 ref" do Administracji „Nowego Dziennika". 5398g

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.40 „Pola", Kraków, Węglowa 3. róg Krakowskiej. 5401g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista z długoletnią wszechstronną praktyką szuka posady we większym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym Referencje pierwszorzędne. Łask. zgłoszenia pod „Ewentualnie na godziny" do Administracji „Nwego Dziennika". 5443g

RADIO-WARSZTAT. Naprawia — wykonuje — przerabia specjalista, Ign. Freiman, Agnieszki 1. 6848k

PANNA z bardzo dobrego domu z wyższym wykształceniem, znajomością języka hebrajskiego, niemieckiego, muzyki przyjmie kondycję, warunki skromne. — Wiadomość: Salomon Dodeles, Kołłątaja 10. 5413g

POSZUKUJĘ zastępstwa dobrej firmy. Mogę złożyć wymaganą kaucję. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zdolny". 5459g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40. Nowe 4 zł., robię zarękawki. Kraków, Augustiańska 3. m. 3. 5374g

BUCHALTERIE zakłada, nadzoruje — tanio! pierwszorzędny **BILANSISTA** podatkoznawca. — Kraków, Skrytka pocztowa 482. 7157k

PRZYJMĘ z wdzięcznością jakąkolwiek pracę — biurową, biblioteczną, fabryczną, sklepową, bony, pielęgniarki — na najskromniejszych warunkach, najchętniej Tarnów. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Pilna, lat 22". 5489g

BUCHALTER — bilansista, przemysłowo-handl. kawaler lat 30, absolwent b. Akademii Handl. 8-mioletnią praktyką w kopalniach nafty i Pipe-Line, samodzielny korespondent — manipulant — biuralista — obejmie posadę stałą lub godzinową. Finder Gorlice, ul. Słowackiego 4. 7146k

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie manuskrypty szybko — tanio. Wielopole 32. m. 6. Tel. 149-18. 7167k

PIERWSZORZĘDNY buchalter — bilansista, ze znajomością wszelkich systemów oraz spraw podatko. wych zakłada księgi, prowadzi, nadzoruje i załatwia wszelkie sprawy podatkowe. Wyjeżdża również na prowincję. Ceny przystępne. Referencje pierwszorzędne. Łask. zgłoszenia pod „Gwarancja St." do Administracji „Nowego Dziennika". 5443g

BIELIŹNIARKA kwalifikowana pierwszorzędna poszukuje pracy Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Pierwszorzędna". 5448g

BUCHALTER — BILANSISTA poszukuje pracy poza godzinami urzędowymi. — Zgłoszenia: „Tylko Bielsko" do Administracji „Nowego Dziennika". 7168k

Lokale

DWA pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 6731k

OBSZERNY lokal handlowy 300 m², śródmieście do wynajęcia. Plac Dominikański 4. 6548k

LOKAL SKLEPOWY do wynajęcia. Kraków, B. Limanowskiego 52. 7099k

NOWOCZESNY niekrępujący pokój, łazienka, telefon poszukiwany. „Administracja „Nowego Dziennika" pod „Śródmieście". 5455g

3-POKOJOWE mieszkanie, komfortowe od zaraz do wynajęcia. Kraków, Szopena 12. Tel. 129-94 lub 177-92. 7136k

POKÓJ kawalerski holl pełnokomfortowy, 1. stycznia, Kraków, Słowackiego 37. Wiadomość: dozorca. 7137k

DO wynajęcia duże trzy pokoje, kuchnia — pełny komfort. III p. Grodzka 33. 5444g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Grabowskiego 10 od pierwszego stycznia do wynajęcia. Telefon 119-36.

MIESZKANIA dużej powierzchni 2 i 3 pokojowe, pełnokomfortowe do wynajęcia. Kraków, Żuławskiego 8d. 5415g

POKÓJ elegancko umeblowany dla pana na stanowisku do wynajęcia, ul. Tarłowska 3. m. 5. 5434g

FABRYCZNO-składowy lokal z biurem Kraków śródmieście, do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Lokal" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7008k

MIESZKANIE dwupokojowe, obszerne, komfortowe — Kraków, Batorego 7/6. 7105k

DO wynajęcia mieszkanie 3-pokojowe i kuchnia z komfortem, Kraków, Syrokomli 16. Wiadomość u dozorcy. 5441g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Grabowskiego 10 od pierwszego stycznia do wynajęcia. Telefon 119-36. 7123k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Al. Krasińskiego 12. do wynajęcia. Dozorca wskaże. 5472g

POKÓJ frontowy, jasny Panu zaraz wynajmę. Cena bardzo przystępna. — Zgłoszenia: Brodzińskiego 1. m. 1. 5475g

2 POKOJE z kuchnią, przynależnościami do wynajęcia Podgórze, Rynek 15. 5439g

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe słoneczne mieszkanie oraz 2 pokoje na biuro lub cichy PRZEMYSŁ WOLNE, Bonerowska 14. Wiadomość u dozorcy. 5433g

KROPLA WODY POD MIKROSKOPEM



„...proszę cię zostaw mnie w spokoju. Czy nie widzisz, że jesteśmy obserwowani...?"

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 88 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.